TOM 1



REPORTAŻ - koncert, Poznań `2006 (fot. Filip Karpiński)

PILANIE W TWÓRCZOŚCI ALTERNATYWNEJ



TYTUŁ:

PILANIE W TWÓRCZOŚCI ALTERNATYWNEJ • TOM 1

PODTYTUŁ:

PILSKA SZTUKA ALTERNATYWNA LATA 80. I WSPÓŁCZEŚNIE.

AUTORZY:

ALEKSANDRA CZARNY, ŁUKASZ CZARNY

PROJEKT I SKŁAD:

STUDIO K2 / FILIP KOWALSKI

AUTOR ILUSTRACJI:

FILIP KOWALSKI

FOTO OKŁADKA:

FILIP KARPIŃSKI

PROJEKT OKŁADKI:

STUDIO K2 / FILIP KOWALSKI

REDAKCJA:

ALEKSANDRA CZARNY, ŁUKASZ CZARNY

WYDAWCA:

STUDIO K2 DLA:

ORGANIZACJA EKOLOGICZNA I TURYSTYCZNA PÓŁNOCNEJ WIELKOPOLSKI

„DOLINA NOTECI"

WYDANIE: **I**

ISBN 978-83-959710-6-8

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

ZADANIE WSPÓŁFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW GMINY PIŁA

PILANIE W TWÓRCZOŚCI ALTERNATYWNEJ

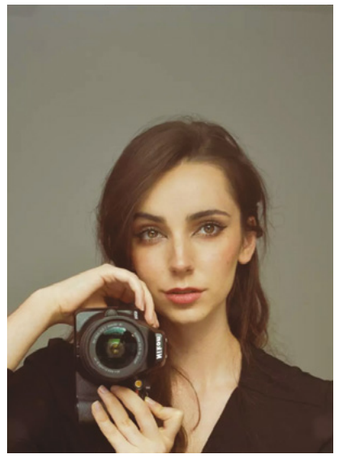

Aleksandra Czarny (ur. 2000 r.) jest absolwentką historii sztuki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Studia magisterskie ukończyła z wyróżnieniem przyznanym przez dyrektora Instytutu Historii Sztuki UAM.

Do jej największych osiągnięć zalicza się aktywność akademicka, która zaowocowała uczestnictwem w konferencjach naukowych w Poznaniu, Krakowie oraz Edynburgu, a także publikacją artykułu w czasopiśmie naukowym „Quart. Kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego".

Jej zainteresowania badawcze koncentrują się głównie na metodologii i sztuce współczesnej, ze szczególnym uwzględnieniem fotografii, sztuki zaangażowanej oraz sztuki generowanej przez AI. Ponadto w 2024 roku była kuratorką wystawy „Wnętrza" w Galerii Muzeum Stanisława Staszica w Pile oraz autorką tekstu kuratorskiego do wystawy „Doktyk", poruszającego problem haptyczności w sztuce.



Łukasz Czarny (ur. 1964 r.)
bio - strona 5, TOM 2
www.krewband.com



Andrzej Karpiński (ur. 1963 r.)
bio - strona 96
autor stron 38 - 95
plastyk: **www.airbrush.com.pl**
muzyk: **www.reportaz.com**

PILANIE W TWÓRCZOŚCI ALTERNATYWNEJ

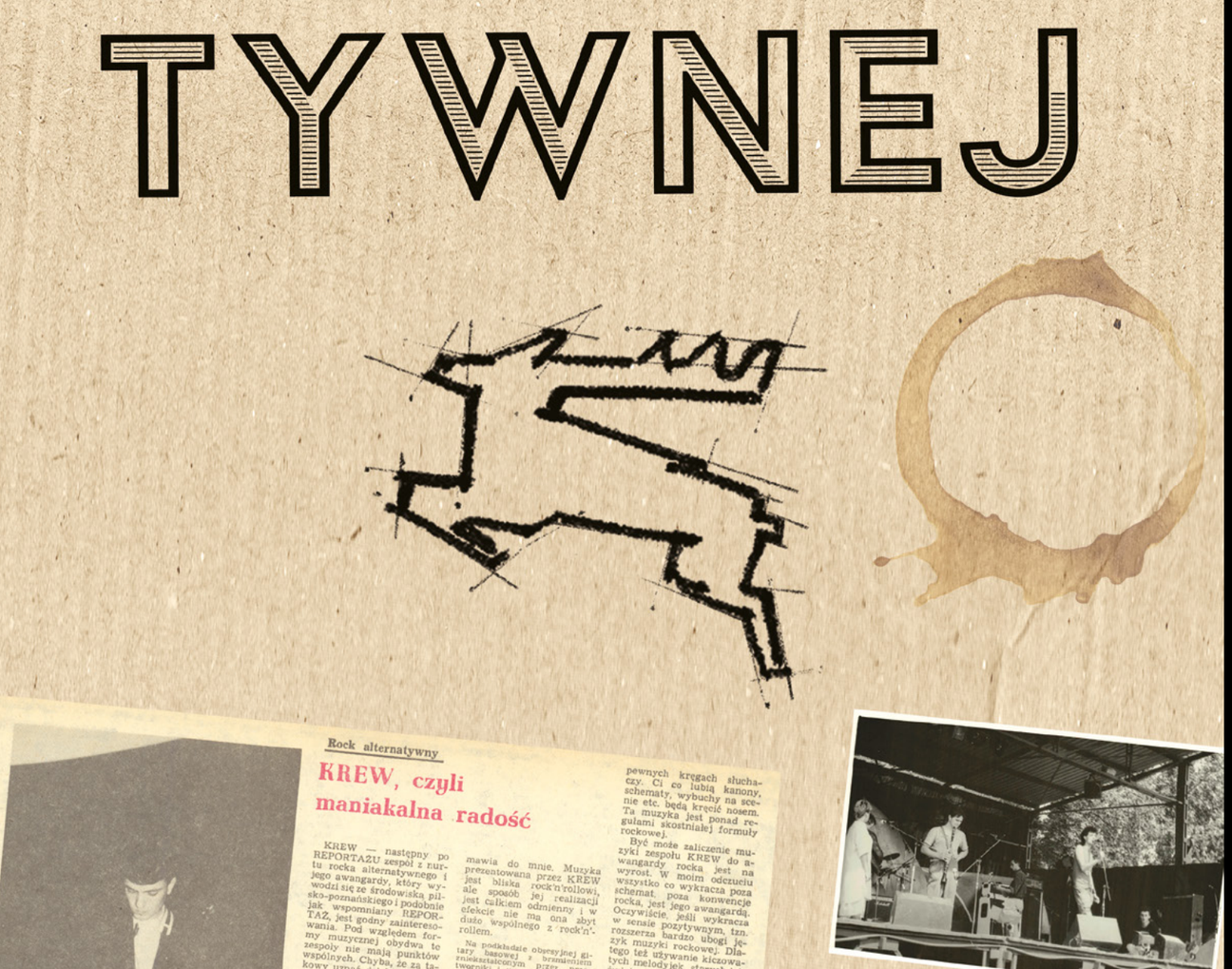

O KIM I OCZYM SĄ TE ALBUMY

TOM 1
KTÓRY TRZYMASZ W RĘKACH

PILANIE W TWÓRCZOŚCI ALTERNATYWNEJ 4

PILANIE W TWÓRCZOŚCI ALTERNATYWNEJ A HISTORIA PRL 7

HENRYK PALCZEWSKI 32

ZESPÓŁ KRES 38

ZESPÓŁ STEN 44

ZESPÓŁ SOC 50

ZESPÓŁ REPORTAŻ 58

ANDRZEJ KARPIŃSKI 96

PILANIE W TWÓRCZOŚCI ALTERNATYWNEJ: PODSUMOWANIE 114

TOM 2

ZESPÓŁ SEDES 6

ZESPÓŁ RĘCE DO GÓRY NA TLE CENZURY PRL 12

ZESPÓŁ SEDES C.D. 16

ZESPÓŁ RĘCE DO GÓRY C.D. 18

ZESPÓŁ KREW 72

ZESPÓŁ KREW: REAKTYWACJA 2016 152

WSPÓŁPRACA Z NIEZALEŻNYMI ARTYSTAMI 184

IWONA LEŚNIEWSKA 186

GRZEGORZ BUŚKO 192

TOMASZ PERLICJAN 198

FILIP KOWALSKI 204

TEATR PRACOWNIA LALEK 208

PILANIE W TWÓRCZOŚCI ALTERNATYWNEJ: PODSUMOWANIE 217

ZANIM POWSTAŁ REPORTAŻ...

KRES

KRES - szkolny zespół, perkusja, nagłośnienie, sala gimnast. PLSP Poznań, 26.02.1981, fot. Sławomir Sobczak, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

ZESPÓŁ

KRES

W Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu od 1978 r. działały dwa, szkolne zespoły rockowe:
KSR (Korpus Szybkiego Reagowania) (09.1978-09.1980) w składzie: Grzegorz Grześkowiak – gitara, Jędrzej Grunt – gitara, Zdzisław Krause – gitara (spoza PLSP), Leszek Knaflewski – perkusja, Mariusz Włodarkiewicz – gitara basowa oraz o trzy lata młodszy zespół 17-latków:
KRES (09.1980-04.1981) w składzie: Andrzej Karpiński – gitara, Piotr Łakomy – gitara basowa i Janusz Knaflewski – perkusja (spoza PLSP).





Andrzej Karpiński i Piotr Łakomy, 01.09.1979 r.
Poznań, ul. Junikowska 33, Liceum Plastyczne, klasa 2
- ciągłe rozmowy o muzyce 16-letnich plastyków.

Koncerty i próby zespołu KRES w Liceum Plastycznym były nagrywane przez jeden mikrofon na magnetofon szpulowy ZK-146. Szkolna perkusja Polmuz nie była nagłośniona. Gitara była podłączona do szkolnego wzmacniacza z kolumną Eltra Gran ZN-30, a gitara basowa do wypożyczonego z pobliskiego technikum Elektromontaż wzmacniacza Eltron 100 z dwiema kolumnami. Korektą nagłośnienia i nagraniem zajmowali się obecni na próbach i koncertach Maciej Niepoń i Zdzisław Krause – późniejszy gitarzysta STEN.
Pierwszy koncert KRES odbył się 26.02.1981 r. w Liceum Plastycznym przy ul. Junikowskiej 33 w Poznaniu w składzie:
Andrzej Karpiński – gitara Defil Jola 22
Piotr Łakomy – bas Defil Baston
Janusz Knaflewski – perkusja Polmuz

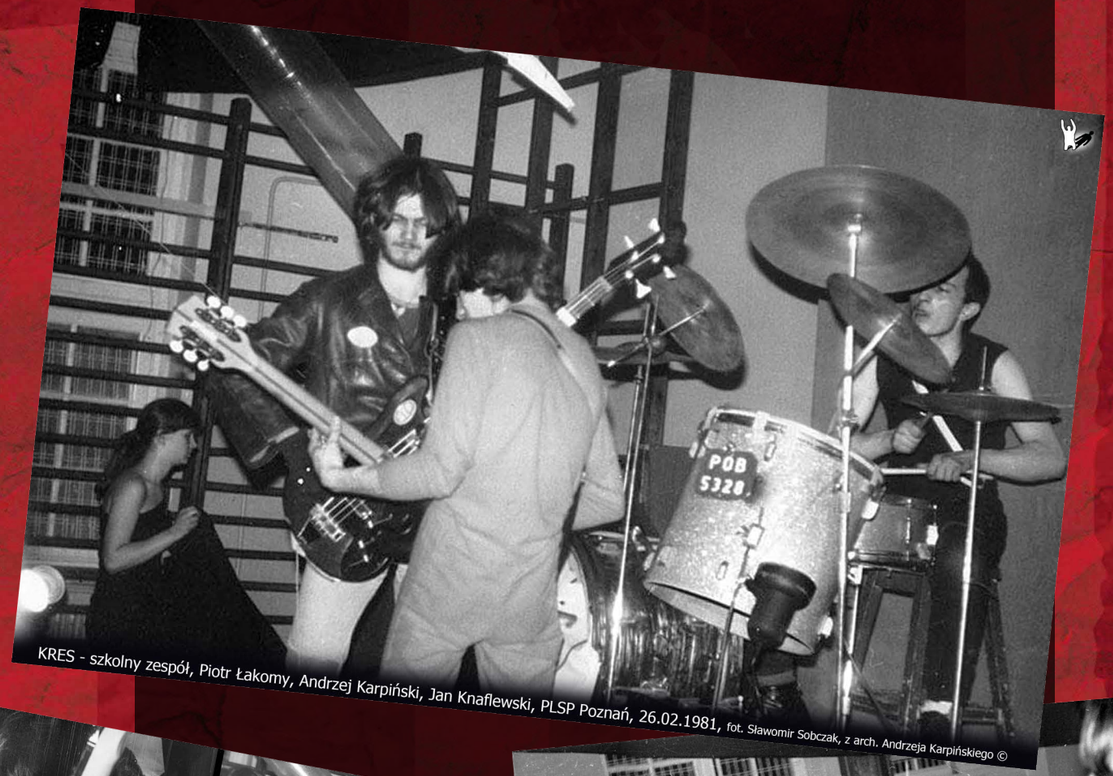

KRES - szkolny zespół, Piotr Łakomy, Andrzej Karpiński, Jan Knaflewski, PLSP Poznań, 26.02.1981, fot. Sławomir Sobczak, z arch. Andrzeja Karpińskiego ©



KRES - szkolny zespół, Piotr Łakomy, Andrzej Karpiński, PLSP Poznań, 26.02.1981, fot. Sławomir Sobczak, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com





KRES - szkolny zespół, koncert, Jan Knaflewski, Andrzej Karpiński, PLSP Poznań, 26.02.1981, fot. Sławomir Sobczak, z arch. Andrzeja Karpińskiego ©



KRES - szkolny zespół, nagłośnienie Eltron 100, Gran 60, magnetofon Kasprzak ZK-140, PLSP Poznań, 26.02.1981, z arch. Andrzeja Karpińskiego ©



- szkolny zespół, Andrzej Karpiński, Piotr Łakomy, gitara Defil basowa Baston i Jola 2, PLSP Poznań, 26.02.1981, z arch. Andrzeja Karpińskiego ©

Drugi koncert KRES odbył się 25.04.1981 r. w Miejskim Domu Kultury w Grodzisku Wlkp. w składzie:
Andrzej Karpiński – gitara Bednarek Custom, Wah Fuzz PUE
Piotr Łakomy – bas Defil Baston
Robert Łakomy – perkusja Polmuz
Koncert zorganizował szkolny kolega Ireneusz Rzadkiewicz. KRES opuścił Janusz Knaflewski, którego na jeden koncert zastąpił Robert Łakomy spoza PLSP (zbieżność nazwisk). W Grodzisku, podobnie jak w PLSP, pojawiły się utwory inspirowane muzyką szkolnego KSR. Zespół KSR rozwiązał się, a Zdzisław Krause „Dzidek" i Mariusz Włodarkiewicz szukali perkusisty do nowego zespołu. Propozycję otrzymał Andrzej Karpiński, któremu Dzidek pożyczył „na zachętę" do Grodziska Wlkp. swoją nową gitarę i Wah-Fuzz produkcji PUE Łódź. Był to instrument wykonany na zamówienie przez firmę „Bednarek Custom" z Łodzi, za który zapłacił ówczesne 20 000 zł. Podczas powrotu pociągiem do Poznania zespołowi skradziono na dworcu PKP torbę ze statywami i nowymi spodniami Piotra. Andrzej Karpiński zgodził się na grę na perkusji w nowym zespole Dzidka i Mariusza, pod warunkiem włączenia Piotra na bas. Robert Łakomy sprzedał Andrzejowi za 500 zł duży, czarny bęben z naciągiem skórzanym. Andrzej sprzedał swoją gitarę Defil Jola 2 za 4000 zł, a za 15 000 zł kupił używaną, pierwszą perkusję Szpaderski. Mariusz Włodarkiewicz odstąpił Piotrowi w nowym zespole funkcję basisty i został wokalistą. Pierwsze próby odbywały się u Mariusza w domu, na poznańskim Górczynie. Zespół już na pierwszej próbie przyjął nazwę STEN.
Koncerty KRES:
1981.04.25 – Miejski Dom Kultury, Grodzisk Wielkopolski
1981.02.26 – Liceum Plastyczne, Poznań

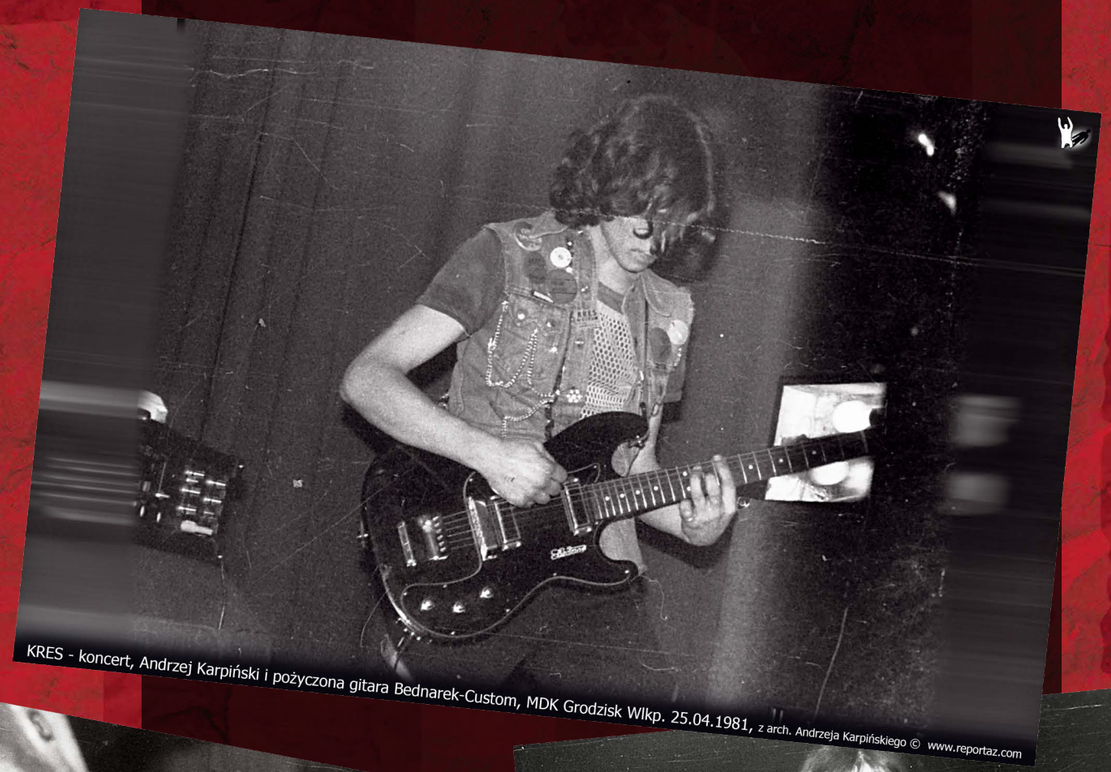
KRES - koncert, Andrzej Karpiński i pożyczona gitara Bednarek-Custom, MDK Grodzisk Wlkp. 25.04.1981, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

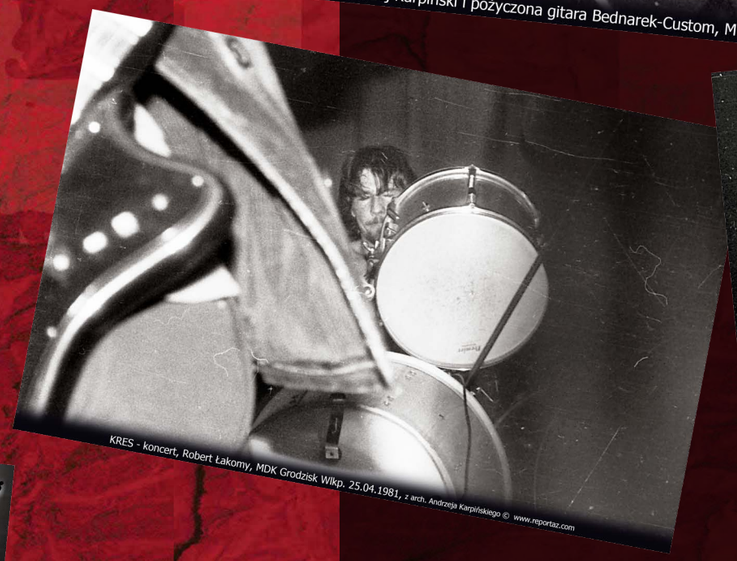
KRES - koncert, Robert Łakomy, MDK Grodzisk Wlkp. 25.04.1981, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

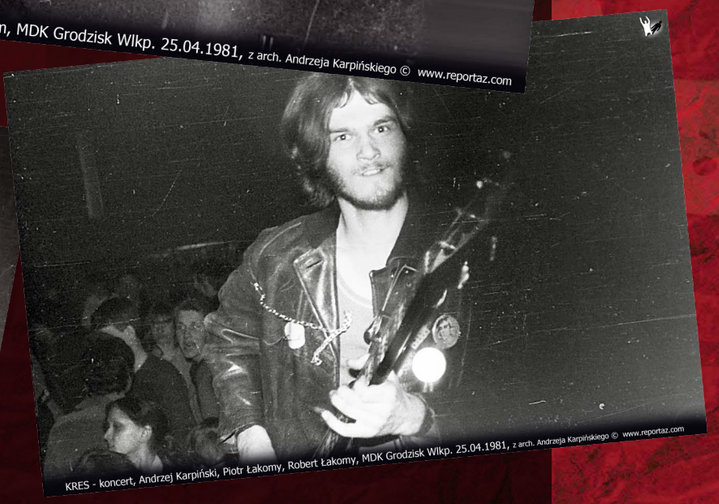
KRES - koncert, Andrzej Karpiński, Piotr Łakomy, Robert Łakomy, MDK Grodzisk Wlkp. 25.04.1981, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com


KRES - koncert, Andrzej Karpiński, Piotr Łakomy, Robert Łakomy, MDK Grodzisk Wlkp. 25.04.1981, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



STEN, REPORTAŻ - wzmacniacz Unitra Eltra Eltron 60 z kolumnami używany na próbach i koncertach od 05.06.1981 r. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



KRES - koncert nagrano na magnetofon kasetowy Unitra ZRK MK125 LIC Thomson, MDK Grodzisk Wlkp. 25.04.1981, z arch. Andrzeja Karpińskiego ©

ZANIM POWSTAŁ REPORTAŻ...

STEN

STEN - koncert na dwie perkusje, publiczność, kino Kosmos, Poznań 05.06.1981, fot. Paweł Ceglarek, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

ZESPÓŁ

STEN

Punkrockowy zespół STEN powstał w kwietniu 1981 r. w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu w składzie:
Zdzisław Krause (gitara), Mariusz Włodarkiewicz (śpiew), Andrzej Karpiński (perkusja, gitara) i Piotr Łakomy (bas). W maju 1981 r., po rozwiązaniu duetu Rasa, do zespołu dołączył drugi perkusista Leszek Knaflewski. STEN był już wtedy po trzech koncertach i miał już stały repertuar. Był to pierwszy w Poznaniu i jeden z pierwszych w Polsce regularnie występujących, w pełni punk rockowych zespołów z rozpoznawalnym wizualnie stylem oraz brzmieniem i tekstami. Organizacją koncertów i promocją zajmował się Krzysztof Wodniczak. Zespół działał w okresie od kwietnia do września 1981 r.

Pierwsze próby STEN odbywały się na poznańskim Górczynie, w domu wokalisty Mariusza Włodarkiewicza. Zespół już na pierwszej próbie przyjął nazwę STEN. Dzidek (Zdzisław Krause) student Akademii Rolniczej, załatwił w miesteczku studenckim uczelni stałą siedzibę zespołu, najpierw w klubie Piekłoraj, a potem w klubie Nurt przy ul. Dożynkowej 9 w Poznaniu. Zorganizował także trzy, pierwsze koncerty. Po przeprowadzeniu się Zdzisława Krause do Niemiec we wrześniu 1981 r. STEN przekształcił się w nowofalowy zespół SOC.


STEN - koncert, Mariusz Włodarkiewicz, Piotr Łakomy, kino Kosmos, Poznań 05.06.1981, fot. Paweł Ceglarek, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com


STEN - koncert, Andrzej Karpiński, Leszek Knaflewski, kino Kosmos, Poznań 05.06.1981, fot. Paweł Ceglarek, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

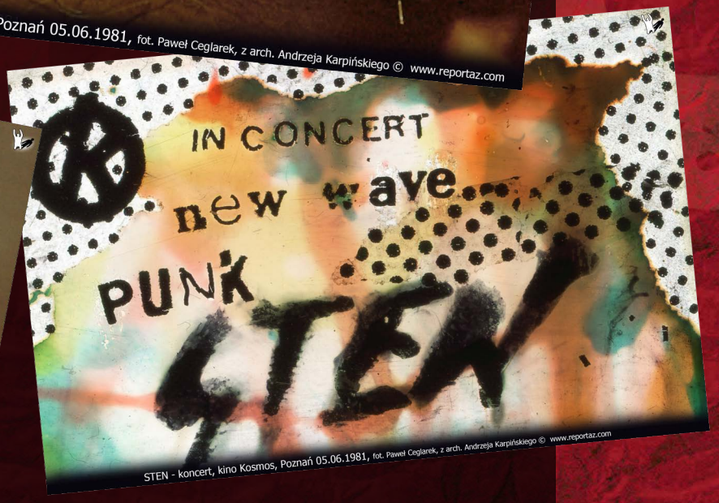

STEN - koncert, kino Kosmos, Poznań 05.06.1981, fot. Paweł Ceglarek, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com


STEN - Andrzej Karpiński, Piotr Łakomy, Leszek Knaflewski, Zdzisław Krause (Dzidek), Mariusz Włodarkiewicz, kino Kosmos, Poznań 05.06.1981, fot. Paweł Ceglarek, z arch. www.reportaz.com ©


STEN - koncert, Piotr Łakomy, kino Kosmos, Poznań 05.06.1981, fot. Paweł Ceglarek, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com


Zdzisław Krause (Dzidek), Mariusz Włodarkiewicz, Piotr Łakomy, Leszek Knaflewski, Andrzej Karpiński, kino Kosmos, Poznań 05.06.1981, fot. Paweł Ceglarek, z arch. www.reportaz.com ©

Czwarty i najważniejszy koncert zespołu STEN odbył się 05.06.1981 r. w kinie Kosmos przy ul. Dożynkowej 9 w Poznaniu w składzie:
Mariusz Włodarkiewicz – śpiew, teksty
Zdzisław Krause (Dzidek) – gitara Bednarek Custom, Wah Fuzz PUE
Piotr Łakomy – bas Defil Baston
Andrzej Karpiński – perkusja Szpaderski
Leszek Knaflewski – perkusja Polmuz

Koncert zespołu STEN w kinie Kosmos został nagrany na magnetofon Marzeny Karpińskiej (Kaczmarek) Grundig MK235. Nagłośnieniem zajmował się Andrzej Bergandy, mąż licealnej profesor od francuskiego. Użyty sprzęt na scenie: Vermona Regent 600H, Unitra Eltra Eltron 60, mikrofony AKG D190, Beyerdynamic M69, Dynacord Electro Voice, Tonsil Unitra MDU39 i poza sceną: Peavey XR600, FH-1, C-700, 115BW Continental.

Trzy dni po poznańskim koncercie STEN wystąpił na festiwalu Nowa Fala na Odrze we Wrocławiu razem z gospodarzami Klaus Mitffoh oraz Kryzys, Poland, Kanał, Brain Control, Zygzak, Phantom, Transit, Dexacolport. Organizatorami festiwalu było dwóch studentów wrocławskiej Akademii Sztuk Pięknych Marek Puchała i Andrzej Rogowski. Festiwal początkowo miał odbyć się w maju, ale z powodu śmierci Prymasa Polski kardynała Stefana Wyszyńskiego i żałoby narodowej, imprezę przeniesiono na czerwiec.

wszystkie koncerty STEN:
1981.06.13 – Zlot Studentów, koncert plenerowy, Sława Śląska, organizator – Krzysztof Wodniczak
1981.06.07 – klub Greka, Wrocław, festiwal Nowa Fala na Odrze
1981.06.05 – kino Kosmos, Poznań
1981.05.22 – klub Od Nowa, Poznań, Przegląd Zespołów Studenckich
1981.05.15 – klub Piekłoraj, Poznań
1981.05.08 – klub Sęk DS 1, Juwenalia Poznań

nym dla znanej francuskiej wytwórni Barcley. A czyżby nikt z organizatorów nie wiedział, że i w Poznaniu jest grupa hołdująca nowej fali rocka? Występuje pod nazwą Sten!

KRZYSZTOF WODNICZAK

„Sten"

Pisząc w maju o prezentacjach studenckich „Wiosna Kulturalna 81" przepowiadaliśmy zespołowi punck-rockowemu „Sten" błyskotliwą karierę. Nie spodziewaliśmy się jednak, że nasze słowa okażą się proroctwe już po niespełna miesiącu.

Grupa w składzie: Mariusz Włodarkiewicz (śpiew), Zdzisław Krause (gitara), Leszek Knaflewski (perkusja), Piotr Łakomy (bas) i Andrzej Karpiński (perkusja) wystąpiła w przepełnionej sali kina „Kosmos".

Fani długo po zakończonym koncercie nie chcieli się rozstać ze swoimi ulubieńcami.

Młodzi muzycy wzięli udział we wrocławskim przeglądzie nowofalowym i zyskali sobie także nad odrzańską publiczność. Dodajmy — trzon zespołu jest w wieku licealnym. (kap)

STEN - pierwsza wzmianka prasowa Express Poznański (Kamila Placko-Wozińska) 11.06.1981, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



STEN - koncert, Mariusz Włodarkiewicz, kino Kosmos, Poznań 05.06.1981, fot. Radosław Wróbel, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

NON STOP

NR 7 (108) ROK X — Cena 8 zł — LIPIEC 1981

we Wrocławiu ma miejsce impreza pod nazwą „Nowa Fala na Odrze", w której dają znać o sobie nowe „głosy" i nowe „twarze": KLAUS MITTFOCH (gospodarze), bardzo sprawny STEN z Poznania, BRAIN CONTROL i ZYGZAK z Warszawy, PHANTOM z Łodzi, TRANZIT oraz nowa formacja KELERA — DEXAPOLCORT A.

Wzmianka prasowa o zespole STEN, autor Jerzy Bojanowicz, Non-Stop, Warszawa, 1 lipca 1981 r. z arch. www.reportaz.com ©



STEN - plakat koncertowy autorstwa Leszka Knaflewskiego 05.06.1981 oraz widok klubu Nurt w latach 80., z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

Oprócz KRYZYSU występują inne zespoły o mniej lub bardziej prześmiesznych nazwach (np. Sten, Zykzak, Transit, Patrol, Powerock, Slim, Keczup, Zamknięty Oddział, Tani Hotel, Atak, Sos Pomidorowy, Poland, Krótkie Spięcie, Anex, Ósmy Świat, Phanton, Wstęp Wolny, KNU, Fornik, Kanał, Dedlock), które czekają na odpowiedzenie, chociaż często z tym [redacted] osiągnął KRYZYS. Nie [redacted] wiernie sekundy czy imprezom. Nie [redacted] organizatorów wiadomość na ich estradzie [redacted] dowe, by grać i śpiewać. Wierzę, że kiedyś i oni odnajdą swoje miejsce na krajowej pop scenie.

KRZYSZTOF WODNICZAK

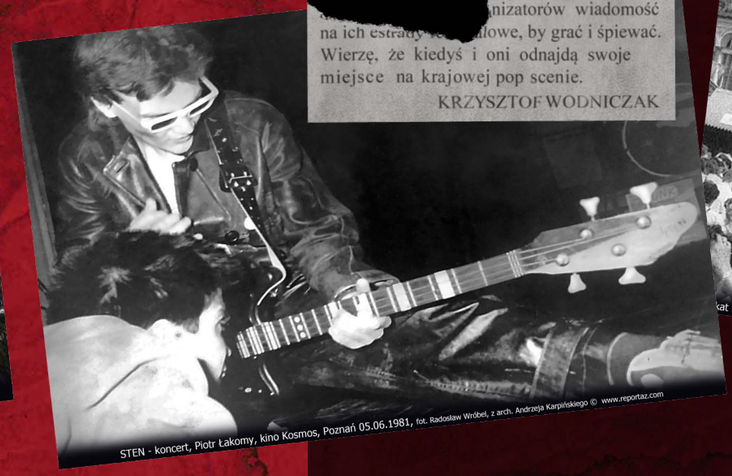

STEN - koncert, Piotr Łakomy, kino Kosmos, Poznań 05.06.1981, fot. Radosław Wróbel, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



Widok festiwalu Nowa Fala na Odrze i widok na Klub Greka, Pl. Wolności 7, Wrocław, 07.06.1981, z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

SOC

SOC - Andrzej Karpiński, Leszek Knaflewski, Piotr Łakomy, Poznań 18.10.1981 r. fot. Sławomir Sobczak, z archiwum Andrzeja Karpińskiego, www.reportaz.com ©

ZESPÓŁ

SOC

Po odejściu od zespołu wokalisty Mariusza Włodarkiewicza i gitarzysty Zdzisława Krause (Dzidka) STEN przekształcił się w ciągu trzech miesięcy w nowofalowy SOC. Podążając za zachodnimi trendami muzyka SOC nabrała nowofalowego charakteru. Gitarę elektryczną zastapiono klawiszami i próbowano inaczej śpiewać. Było potrzebne więcej prób i instrument klawiszowy. Zbliżał się koncert z Šarlo Akrobata, a zespół nie zdążył się przeorganizować. SOC grał repertuar STEN i kilka nowych utworów jeszcze z gitarą, na której Dzidka zastąpił Andrzej Karpiński. Zespół pożyczał używaną perkusję Szpaderskiego, na której grał Janusz Knaflewsk. Był to okres przejściowy dla zespołu, dlatego na plakatach widniały jednocześnie dwie nazwy; STEN i SOC. Zespół Šarlo Akrobata w składzie Ivan Vdovic (dr, voc), Dusan Kojic (bg, voc)), Milan Mladenovic (g, voc) już podczas krótkiej próby zrobił na zespole SOC wrażenie. Byli po koncertach w Zagrzebiu i po nagraniu pierwszego LP. Piotr Łakomy grał koncert w kinie Kosmos na basie Rickenbacker Dusana Kojica, a Andrzej Karpiński na podróbce Gibsona pożyczonej od zespołu Turbo, który w pomieszczeniu za ekranem kinowym, miał regularne próby. Koncert zespołu SOC w kinie Kosmos został nagrany na magnetofon kasetowy bezpośrednio z miksera. Nagłośnieniem zajmował się akustyk Šarlo Akrobata. Użyty sprzęt na scenie: Fender Bassman 70 z głośnikiem sub-basowym, Fender Twin Reverb, mikrofony AKG D190, Beyerdynamic M69, Dynacord Electro Voice, Tonsil Unitra MDU39 i poza sceną: Peavey XR600, FH-1, C-700, 115BW Continental.



SOC - Piotr Łakomy, Andrzej Karpiński, Leszek Knaflewski, Poznań 18.10.1981 r. fot. Sławomir Sobczak


SOC - Jan Knaflewski, Piotr Łakomy, Andrzej Karpiński, Poznań 18.10.1981 r. fot. Sławomir Sobczak, z archiwum Andrzeja Karpińskiego, www.reportaz.com ©



SOC - Andrzej Karpiński, Leszek Knaflewski, Piotr Łakomy, Poznań 18.10.1981 r. fot. Sławomir Sobczak, z archiwum Andrzeja Karpińskiego, www.reportaz.com ©



STEN/SOC - plakat koncertowy, autor - Leszek Knaflewski, kino Kosmos, Poznań 18.10.1981, z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

SOC & ŠARLO AKROBATA


Šarlo Akrobata - Dušan Kojić i Milan Mladenović, kino Kosmos, Poznań 18.10.1981 r. fot. Andrzej Karpiński, z archiwum www.reportaz.com ©


Šarlo Akrobata - Ivan "Ivica" Vdović, Dušan Kojić i Milan Mladenović, kino Kosmos, Poznań 18.10.1981 r. fot. Andrzej Karpiński ©

Ze wspomnień Andrzeja Karpińskiego:
[[Nastroje w obydwóch zespołach były słabe z powodu napięć politycznych i destabilizacji struktury naszych krajów. Rozpadała się Jugosławia, a u nas zbliżał się stan wojenny. W maju ma miejsce zamach na papieża Jana Pawła II, a dwa tygodnie później umiera Prymas Polski kardynał Stefan Wyszyński. Galopuje reglamentacja towarów, pojawiają się kartki i ogromny wzrost cen żywności. Wprowadzono cenzurę mediów i kultury. Trwają fale strajków w całej Polsce i krwawe ich tłumienie przez SB. W dniu koncertu SOC, PZPR powołuje Jaruzelskiego na tzw. premiera, który co chwilę jeździ do Moskwy po wytyczne. Do strajków dołączają wszystkie uczelnie w Polsce. Rozpoczynają się masowe aresztowania i internowania członków Solidarności. Mimo zajętych sobą 18-latków i ocenzurowanych mediów, powyższe wydarzenia docierają do muzyków SOC, zapowiadając mroczną przyszłość lub jej brak. W takich warunkach działał KRES, STEN i SOC oraz inne, polskie grupy punk i new wave, a naszym wspólnym wrogiem był komunizm, który zatruł nam młodość!
Byliśmy już po koncertach z jugosłowiańską grupą Šarlo Akrobata. Dowiedzieliśmy się, że 13 listopada w Toruniu, ma odbyć się kolejny przegląd grup nowofalowych. Chcieliśmy przygotować utwory bardziej nowofalowe niż punkowe i koniecznie bez gitary elektrycznej. Bardzo skontrastowane i czasami konwulsyjne rytmicznie. Ktoś z otoczenia wysłał do organizatorów kasetę magnetofonową z naszymi nagraniami. Na tej podstawie oraz z faktu występu z Šarlo Akrobata zaproszono nas na ten festiwal. Zespół SOC był w trakcie przebudowy i poszukiwania nowej, post punkowej koncepcji. Dwa miesiące wcześniej dowiedzieliśmy się, że nasz gitarzysta Dzidek wyjechał już na stałe do Niemiec. Dlatego STEN bez jego gitary musiał się przeobrazić w coś zupenie innego. Instrumentalnie powstała więc dziwna sytuacja, gdyż w SOC było teraz trzech perkusistów (bracia Knaflewscy i ja) , a zespół nie miał… perkusisty.



REPORTAŻ - karnet, sieciówka komunikacji miejskiej MPK Poznań, z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

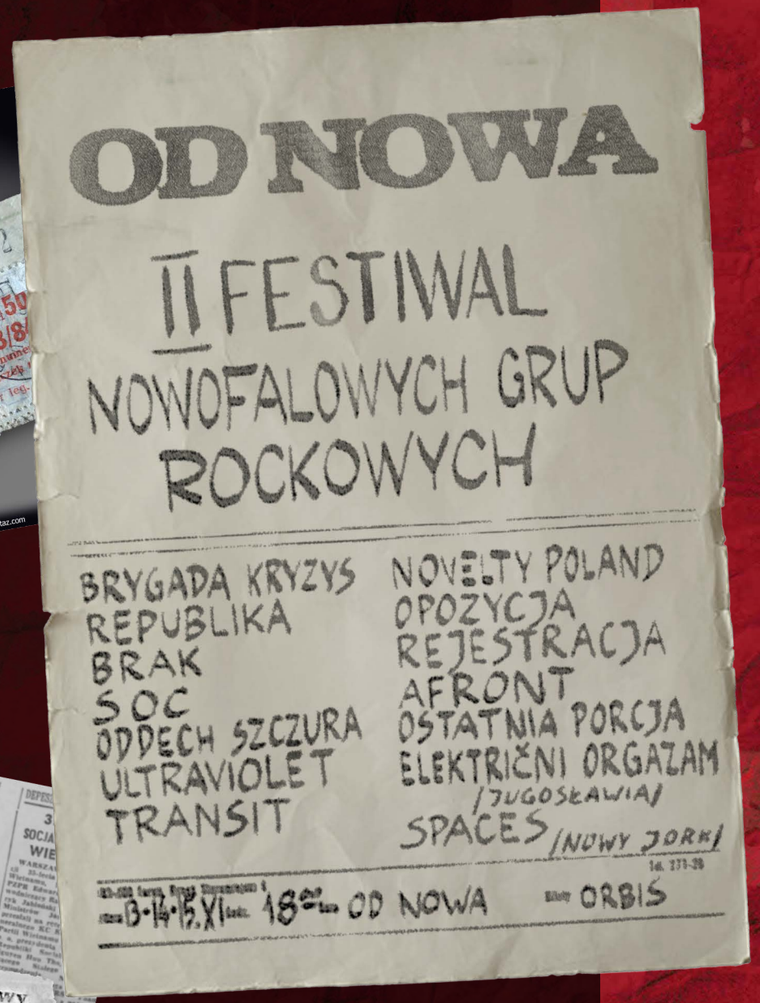

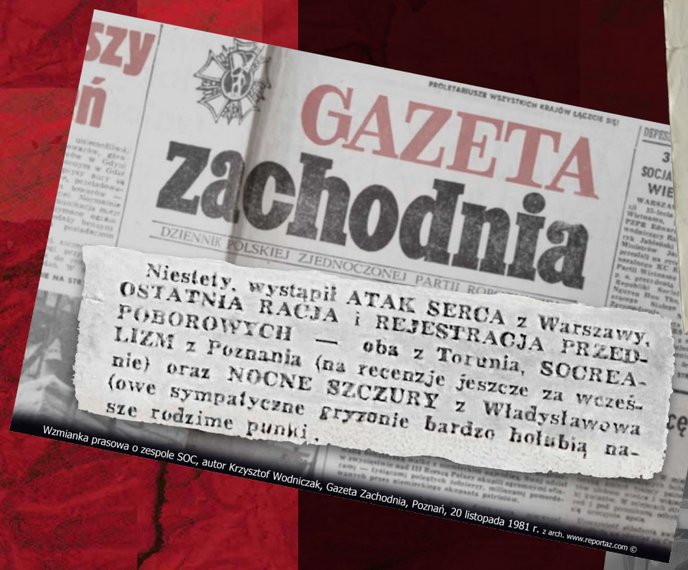
GAZETA
zachodnia
DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII
Niestety, wystąpił ATAK SERCA z Warszawy, OSTATNIA RACJA i REJESTRACJA PRZEDPOBOROWYCH — oba z Torunia, SOCREALIZM z Poznania (na recenzje jeszcze za wcześnie) oraz NOCNE SZCZURY z Władysławowa (owe sympatyczne gryzonie bardzo hołubią nasze rodzime punki.
Wzmianka prasowa o zespole SOC, autor Krzysztof Wodniczak, Gazeta Zachodnia, Poznań, 20 listopada 1981 r. z arch. www.reportaz.com ©

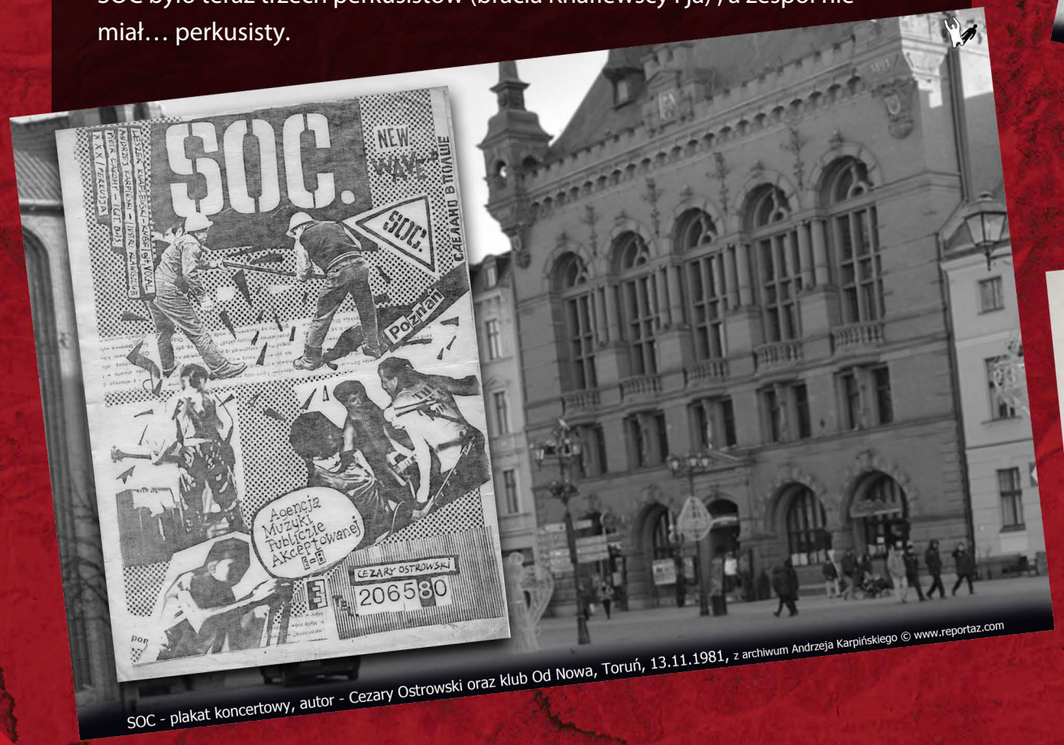

SOC - plakat koncertowy, autor - Cezary Ostrowski oraz klub Od Nowa, Toruń, 13.11.1981, z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

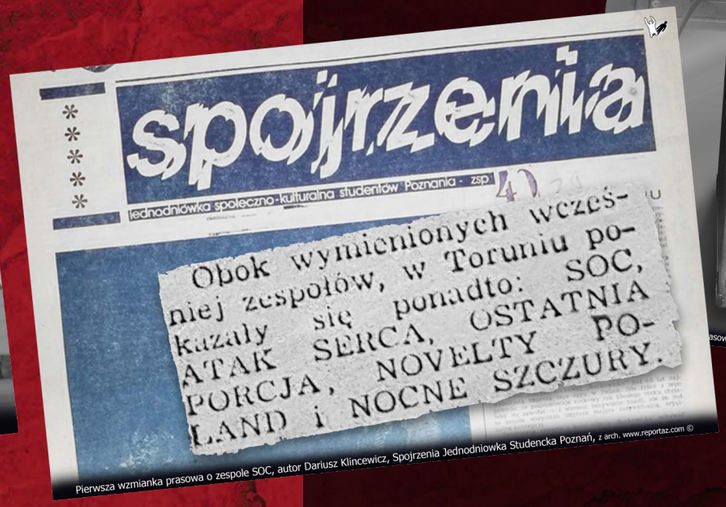
spojrzenia
tednodniówka społeczno-kulturalna studentów Poznania - zsp
Obok wymienionych wcześniej zespołów, w Toruniu pokazały się ponadto: SOC, ATAK SERCA, OSTATNIA PORCJA, NOVELTY POLAND i NOCNE SZCZURY.
Pierwsza wzmianka prasowa o zespole SOC, autor Dariusz Klincewicz, Spojrzenia Jednodniowka Studencka Poznań, z arch. www.reportaz.com ©


sowy Fender Bassmann 70 z głośnikiem subbass nierozpoznanej marki, klub Nurt 18.10.1981 r. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

Do Torunia przygotowaliśmy kilka utworów, ale nie zdążyliśmy ich dopracować. Nie byliśmy też przyzwyczajeni do muzyki bez gitary elektrycznej. To miał być nasz pierwszy koncert z ledwie słyszalnymi klawiszami Żaczek odkupionymi od Krzysztofa Rybarczyka z zespołu Wielka Łódź oraz z popularną wtedy ruską mini klawiaturą Faemi. Obydwa monodoniczne instrumenty (czyli bez możliwości zagrania akordu) nie miały wyjścia na wzmacniacz, więc nagłaśniałem je przykładając mikrofon do wewnętrznego głośniczka. Piotr grał na nowym, czeskim basie Jolana, dla kontrastu przez fuzz gitarowy. Gospodarzem festiwalu był zespół Republika. Oprócz SOC i Republiki występowały tam zespoły: Brygada Kryzys, Brak, Oddech Szczura, Ultrafiolet, Transit, Novelty Poland, Opozycja, Rejestracja, Ostatnia Porcja, Električni Orgazam (Jugosławia) i Spaces (USA). Po naszym, 20. minutowym koncercie, z którego nie byliśmy zadowoleni, wystąpiła Republika Był to promocyjny koncert tego zespołu. Gdy schodziliśmy ze sceny, na którą wchodził zespół Republika, śp. Grzegorz Ciechowski zabierając mikrofon Leszkowi Knaflewskiemu, powiedział do publiczności „…a teraz będzie prawdziwa sztuka". Ani naszego koncertu, ani innych wykonawców nie zarejestrowano z miksera. Pozostało tylko przegłośnione nagranie na kaseciaka z widowni, mające raczej wartość dokumentalną. Poczuliśmy niechęć do występowania na jakichkolwiek festiwalach szczególnie, gdy gospodarzem miał być lokalny zespół.]]

skład SOC:
Andrzej Karpiński – gitara podróbka Gibson, organy Żaczek Unitra, mini klawiatura Faemi, Wah Fuzz PUE
Piotr Łakomy – bas Rickenbacker, Jolana, Wah-Fuzz prod. PUE
Leszek Knaflewski – śpiew, teksty
Jan Knaflewski – perkusja Szpaderski

wszystkie koncerty SOC:
1981.11.13 – klub Od Nowa, Toruń, II Przegląd Zespołów Nowofalowych
1981.10.18 – kino Kosmos, Poznań, koncert z jugosłowiańskim Šarlo Akrobata

Ze wspomnień Andrzeja Karpińskiego ciąg dalszy:
[[Do Poznania wróciliśmy w słabym nastroju i nieco skłóceni. Był to nasz ostatni koncert związany z muzyką punk i new wave, gatunkami, z którymi nie chciałem mieć już nic do czynienia. Miesiąc później, 13 grudnia 1981r. wprowadzono na terenie całej Polski… stan wojenny!!! Zimnym pociągiem wróciłem do rodzinnej, zaśnieżonej Piły, gdzie wcześniej uczyłem się w szkole muzycznej gry na fortepianie. Podczas przymusowego, kilkumiesięcznego pobytu w Pile poznałem Henryka Palczewskiego i rockową muzykę awangardową związaną z wytwórnią Recommended Records. Z tej inspiracji zrealizowałem w domu na preparowanym pianinie i dwuścieżkowym magnetofonie nagrania nowych utworów solowych. Rozpoczęła się fascynacja rockową muzyką awangardową. Zespół SOC rozwiązał się. Leszek Knaflewski przeniósł zainteresowania muzyczne do twórczości konceptualnej i performance. Po powrocie do Poznania, wraz z Piotrem Łakomym i moją przyszłą żoną Marzeną, założyliśmy najpierw nowofalowy, a potem eksperymentalny zespół awangardy rockowej REPORTAŻ.]]


SOC i REPORTAŻ - mini klawiatura monofoniczna Faemi, używana od 18.10.1981 r. przez Andrzeja Karpińskiego, Marzenę Karpińską i Jacka Hałasa, z arch. www.reportaz.com ©


Wah-Fuzz firmy PUE z Łodzi używany w zespołach KRES, STEN, SOC i REPORTAŻ, z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com


SOC - Andrzej Karpiński wprowadza do zespołu proste organy Żaczek, Poznań 18.10.1981, z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com


KRES / STEN / SOC - Piotr Łakomy, gitara Defil Baston 1981 r. fot. Andrzej Karpiński, z arch. www.reportaz.com ©


SOC - Andrzej Karpiński, klub Nurt, Dożynkowa 9, Poznań 25.08.1981 r. fot. Piotr Łakomy, z archiwum www.reportaz.com ©



REPORTAŻ - wrzesień 1987 r. CYNKOPA (nazwa z połączenia słów: cynk i synkopa) talerz perkusyjny własnego pomysłu, wykonany i używany do końca działalności muzycznej przez Andrzeja Karpińskiego. Średnica 90 cm, blacha cynkowa, grafika pędzlem, oczy postaci to luźne nity. Całość brzmiąca bardzo przerażająco. Obiekt ten był wystawiany przez pół roku 2024 w Muzeum Narodowym w Poznaniu podczas wystawy pt. Ultraawangarda. Koło Klipsa i poznański underground lat 80. XX wieku.



Reportaż

tworzący w latach 1982 - 2018 w następujących odsłonach:

Reportaż
Piedestał
Łosoś
Witraż pierwszy
Witraż drugi
Domator
Muzyka potrzebna
Prosimy nie powtarzać
W oczekiwaniu na to samo
Prawo ciążenia
W górę rzeki
Gulasz z serc
Muzyka do tańca
Obuch na jednego
Reportaż z fabryki
Pogady
Krzesło eklektyczne
Bezsensory
Pogofonic
Emotikony i piktogramy
Operacja media
Głos z Wielkopolski czyli domowy wyrób kiełbas
Suplementony
News from dom
Intonarumori: ieri ed Oggi

oraz:
muzyka improwizowana
filmowa
teatralna
do słuchowisk radiowych

ZESPÓŁ

Reportaż

Grupa tworząca zaangażowaną społecznie muzykę eksperymentalną i improwizowaną zaliczaną do rocka awangardowego powstała w 1982 r. w Poznańskim Liceum Sztuk Plastycznych po rozwiązaniu punk rockowej grupy STEN i nowofalowej grupy SOC. Występowała najpierw jako trio w składzie Andrzej Karpiński, Piotr Łakomy, Marzena Kaczmarek (po mężu Karpińska). Rok później do grupy dołączył Jacek Hałas. Autorem tekstów i większości kompozycji był Andrzej Karpiński, a opiekunem grupy Henryk Palczewski z ARS2. Atmosferę koncertów tworzyła scenografia, monologi i własnoręcznie malowane obrazy. Teksty skupiały się na relacjach społecznych, polityce i stanowiły podstawę projektu. Muzyka była przestrzenią do reporterskiego przekazu. Muzyka Reportażu została wydana na wielu kasetach, winylach i CD niezależnych wydawnictw z Polski, USA, Belgii, Francji i Włoch m.in. płyta długogrająca Up the River Recommended Records 1988, Reportaż Tonpress 1987 lub Intonarumori: ieri ed oggi ReR Megacorp 2020. Promocją grupy zajmował się Henryk Palczewski, Chris Cutler i Guigou Chenevier.

REPORTAŻ współpracował z najpoważniejszymi wydawnictwami niezależnej sceny rockowej (ReR Megacorp, Cuneiform Records, Inoui Productions, ARS2), koncertował na wielu festiwalach np. Marchewka'87 obok znanych artystów (The Wooden Birds, David Thomas, Chris Cutler, The Ex, Test Dept, Minimal Compact, Kempec Dolores, Familija Radio Varsawa, Pociąg Towarowy). Już w 1984 r. zespół odbył trasę koncertową ze Skeleton Crew (Fred Frith, Tom Cora). Grupa uczestniczyła w sesjach nagraniowych muzyki Lecha Jankowskiego do filmów braci Quay (np. Instytut Benjamenta), współpracowała z Polskim Radiem (muzyka dla teatru, słuchowisk i reportaży radiowych).

Od 2002 r. Andrzej Karpiński kontynuował działalność zespołu jako REPORTAŻ solo. Nagrał i wydał swoje reportaże na płytach CD: Gulasz z serc i Muzyka do tańca (materiał dla Polskiego Teatru Tańca 2003). Projekty te prezentował na festiwalach muzycznych, teatralnych i filmowych (Malta, Era Nowe Horyzonty, Zdaerzenia 2003/2004). Prowadził serię 20. koncertów na puszkach po farbach (Automechanika, Frankfurt nad Menem, 2004) a z francuskim gitarzystą Nicolasem Chatenoud tworzył w 2005 r. projekt Pogofonic, z którym koncertował w kraju i za granicą (m.in. na Gare aux Oreilles w Avignon/Coustellet, 2007). Od 2004 r. REPORTAŻ stanowił duet Andrzeja Karpińskiego najpierw z kontrabasistą Bogdanem Mizerskim a potem z pianistą i operatorem urządzeń analogowych Witoldem Oleszakiem, z którym nagrał płytę CD Bezsensory (ARS2, 2005). Duet koncertował też z wirtuozem liry korbowej Pascalem Lefeuvre (2004), Fredem Frithem (2006) i z Chrisem Cutlerem (2008). W 2010 r. skład zespołu powrócił niemal do punktu wyjścia. W duecie z Marzeną Karpińską lub solo REPORTAŻ rozpoczął serię eksperymentów na słowo, głos i perkusję.

SKŁAD:

Andrzej Karpiński – perkusja, instrumenty klawiszowe, mandolina, procesory efektowe, śpiew, teksty, rysunki, scenografia (1982–2018)

Piotr Łakomy – gitara basowa, dzwonki, śpiew, rysunki (1982–1988)

Marzena Karpińska – instrumenty klawiszowe, śpiew, (1982–1983), melodeklamacje (2010- 2015)

Jacek Hałas – fortepian, instrumenty klawiszowe, trąbka, mandolina (1983-–1985)

Arnold Dąbrowski – fortepian, instrumenty klawiszowe, lira korbowa, śpiew (1985–1990), (2000–2002)

Paweł Paluch – fagot, surma, flet, ksylofon, (1985–1990), (2000–2002)

Bogdan Mizerski – kontrabas, procesory efektowe (2004–2005)

Witold Oleszak – fortepian, instrumenty klawiszowe, syntezator (2005–2010)

MUZYCY GOŚCINNIE:

Wojciech Woziński – działania na scenie, (1983)
Andrzej Łakomy – trąbka, (1983)
Krzysztof Fajfer – wiolonczela, (1985)
Pascal Lefeuvre – lira korbowa, (2004)
Jacek Hałas – fortepian, akordeon, (2004)
Maciej Filipczuk – skrzypce, (2004)
Michał Żak – flety, (2004)
Nicolas Chatenoud – gitara, gitara basowa, śpiew (2005–2010)
Chris Cutler – perkusja, procesory efektowe, (2008–2010)
Roman Rauhut – gitara, (2008)

PRACA POZA SCENĄ:

Henryk Palczewski – organizacja koncertów, nagrań, marketing w kraju i za granicą (1982–1990), (2000-2018)

Cezary Ostrowski – organizacja koncertów i nagrań (1982–1984), tłumaczenie tekstów (2003)

Krzysztof Żukowski – tłumaczenie tekstów, organizacja koncertów, nagrań, marketing w kraju i za granicą (2005-2018)

POCZĄTKI 1981–1982, ze wspomnień Andrzeja Karpińskiego:

[[Trwa stan wojenny, komuniści szaleją, w całym kraju manifestacje i strajki. W październiku 1982 roku zdelegalizowano dziesięciomilionową! Solidarność, zachód nakłada na PRL kolejne sankcje. W Rzymie kanonizacja św. Maksymiliana Kolbe. ZSRR napada na Afganistan, USA instaluje się w kosmosie, a żydzi w Palestynie. W Hiszpanii mistrzostwa świata w piłce nożnej. W Polsce latem młodzież zostaje przekierowana z ulicy na festiwal w Jarocinie, gdzie działa cenzura tekstów, a zespoły muszą się kwalifikować i być zatwierdzane przez "komisję konkursową". Z biegiem czasu festiwal z eklektycznego przekształca się w punkowy, aż do komercyjnego. Nigdy nie chcieliśmy tam zagrać.

Większość prób nowej grupy odbywało się w mieszkaniu Piotra Łakomego w Poznaniu. To tutaj, przy dużej cierpliwości domowników, powstały pierwsze kompozycje zespołu. Muzyka była prosta, ascetyczna w formie, głównie na bas i perkusję. Kolejnego dnia, w szkole, sprawdzaliśmy na jedynym, dostępnym pianinie w klasie od języka francuskiego jak brzmiałoby to z pianinem. No i brzmiało lepiej, lecz używanie pianina podczas prób było wtedy marzeniem... W końcu poprosiliśmy Marzenę, koleżankę z klasy i moją dziewczynę, aby przyjeżdżała na próby. Akompaniowała nam prostymi motywami dośpiewując chórki, używając radzieckiej mini klawiatury Faemi pozostałej jeszcze z SOC.

Mieliśmy 19 lat oraz za sobą muzykę punkową i nowofalową. Chcieliśmy koniecznie grać bez gitary elektrycznej i coś nowego, nieznanego. Pobrzmiewały u nas fascynacje niemieckim zespołem DAF. Powoli poznawaliśmy muzykę z ARS2 i Recommended Records. Pierwsze, dwa miesiące działalności spędziliśmy na próbach w poznańskim klubie Wawrzynek. W grudniu 1982 roku w klubie Nurt ukończono remont kapitalny. Ściany wyłożono wykładziną, dodano elementy dekoracyjne, zakupiono zachodni sprzęt. Rozpoczęły się próby zespołów; Mr Zoob, Super Duo, Wielka Łódź, Żuki. A my? ...nieformalnym wymogiem było studiowanie na Akademii Rolniczej. Dzidek z zespołu STEN ten warunek spełniał, a Reportaż był postrzegany jako jego kontynuacja.]]

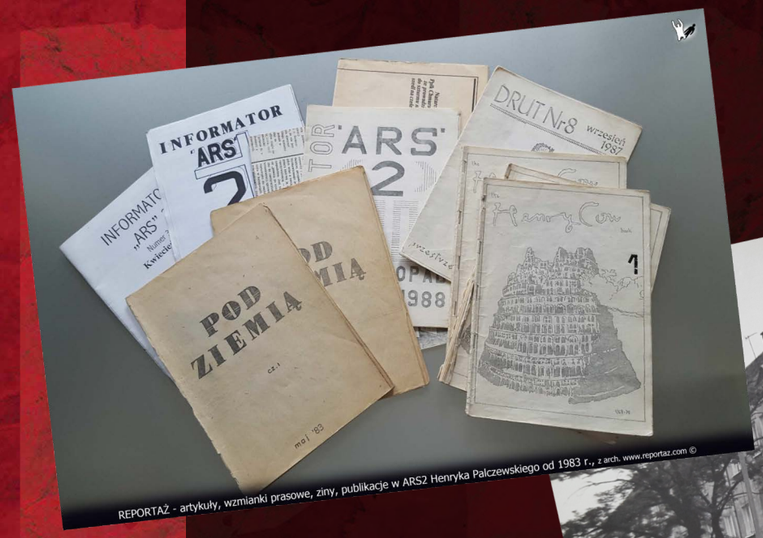

REPORTAŻ - artykuły, wzmianki prasowe, ziny, publikacje w ARS2 Henryka Palczewskiego od 1983 r., z arch. www.reportaz.com ©


Dom Henryka Palczewskiego - ARS2, ul. Ludowa, Piła, 20 lutego 1982 r. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com




Andrzej Karpiński i Henryk Palczewski, początek wieloletniej współpracy, Piła, 28 grudnia 1981 r. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

Dom Andrzeja Karpińskiego, ul. Wodna, Piła, 28 grudnia 1981 r. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com




REPORTAŻ - Andrzej Karpiński, Piotr Łakomy, Marzena Karpińska (Kaczmarek), Poznań 1982r. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



REPORTAŻ - A. Karpiński, P. Łakomy, M. Kaczmarek, pierwsze próby, 08-10.1982r., z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com


REPORTAŻ - Marzena Karpińska (Kaczmarek) Liceum Plastyczne, klasa historii, Poznań 1982r. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

PIERWSZY SKŁAD 1982–1985

Zespół powstał w listopadzie 1982 w Poznańskim Liceum Sztuk Plastycznych. Pierwszy koncert REPORTAŻ odbył się w poznańskim klubie „Nurt" (21 grudnia 1982) podczas „1 Festiwalu Muzyki Nowofalowej" wraz z zaprzyjaźnioną grupą „Radio Warszawa". Przygotowania do występu trwały bardzo krótko. Muzycy odcinali się od punk rockowego rodowodu, próbując w nowym projekcie muzycznym inaczej wykorzystać elementy New Wave i punk. W początkowym okresie REPORTAŻ był pod wpływem „Devo", „B-52`s", „Public Image Ltd"

Grupę założył perkusista i wokalista Andrzej Karpiński. Do współpracy zaprosił szkolnego kolegę basistę Piotra Łakomego, z którym przedtem grał w punk rockowym zespole Sten i nowofalowym zespole SOC, oraz Marzenę Kaczmarek również szkolną koleżankę, a potem żonę, obsługującą miniaturową klawiaturę produkcji radzieckiej. Po kilku miesiącach prób do grupy dołączył kolejny plastyk Jacek Hałas, który grał na mini klawiaturze, a później na fortepianie. REPORTAŻ, jako kwartet (7 stycznia 1983), dał koncert „Piedestał" na „2 Festiwalu Muzyki Nowofalowej" w poznańskim „Nurcie". Program z tego koncertu zespół (13 lutego 1983) nagrał w Akademickim radiu Winogrady, którego studio mieściło się obok klubu Nurt.

Pierwszy tekst REPORTAŻ, autor: Andrzej Karpiński 30 listopada 1981 r.

ELEKTRYCZNE MIASTO

W zakonserwowanym elektrycznym mieście komputery mówią ludzie jeszcze żyją. Nowy ludzki system jest kontrolowany autem na baterię zdalnie sterowanym Amputujesz uszy nogi, ręce, głowę, i zakładasz obce części zapasowe

Telefoniczny aparat miejscowy, poprawi ci nieco stan finansowy, kilka uderzeń według własnej inwencji, da ci pewność na codzień, że masz źródło pieniędzy, dzy dzy, dzyń, dzyń



Pierwszy plakat koncertowy REPORTAŻ, autor: Andrzej Karpiński, 11 grudnia 1982 r.


REPORTAŻ - pierwszy koncert pt. "Reportaż", klub NURT, Poznań, 12.12.1982 r.
Marzena Karpińska (Kaczmarek), Piotr Łakomy, Andrzej Karpiński, Jacek Hałas, fot. Wojciech Woziński, z archiwum www.reportaz.com ©


REPORTAŻ - pierwszy koncert pt. "Reportaż", klub NURT, Poznań, 12.12.1982 r.
Marzena Karpińska (Kaczmarek), Piotr Łakomy, Andrzej Karpiński, Jacek Hałas, fot. Wojciech Woziński, z archiwum www.reportaz.com ©


REPORTAŻ - pierwszy koncert pt. "Reportaż", Marzena Karpińska (Kaczmarek), klub NURT, Poznań, 12.12.1982 r. fot. Wojciech Woziński, z archiwum www.reportaz.com ©



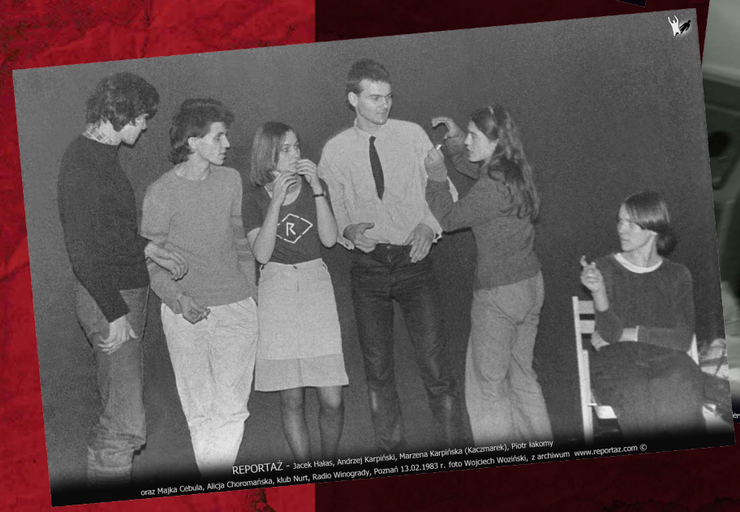
REPORTAŻ - Jacek Hałas, Andrzej Karpiński, Marzena Karpińska (Kaczmarek), Piotr Łakomy
oraz Majka Cebula, Alicja Choromańska, klub Nurt, Radio Winogrady, Poznań 13.02.1983 r. foto Wojciech Woziński, z archiwum www.reportaz.com ©


Pierwsze nagrania, magnetofon BTR-2 EMI, Marzena Karpińska (Kaczmarek), Radio Winogrady, Poznań 13.02.1983 r. fot. Krzysztof Orłowski, z archiwum www.reportaz.com ©

Marzena Kaczmarek opuściła grupę i (21 lutego 1983) trio wystąpiło z programem Łosoś w Poznańskiej Akademii Sztuk Pięknych, klub Dno w Galerii AT. Był to zaledwie szósty koncert zespołu, a zarazem pierwszy z wyraźnie opracowaną, własną formułą występu, która później była modyfikowana wraz z rozwojem muzyki. Muzycy tworzyli pod wpływem Residents, Zamla Mamas Mamma, Cabaret Voltaire i This Heat.

W tym okresie REPORTAŻ grał muzykę w formie kilkuminutowych utworów rockowych o niebanalnych tematach, mocno uwypuklonych napięciach emocjonalnych i ekspresyjnej kolorystyce. Każdy koncert był starannie przygotowywany i stanowił zarówno pod względem muzyki, jak i inscenizacji jednorazowe wydarzenie artystyczne,. Koncerty nie były powtarzane, miały osobny tytuł. Specjalna scenografia miała na celu zaakcentowanie atmosfery koncertu, a prezentowane na scenie obrazy ilustrowały poszczególne kompozycje. Namalowane przez członków zespołu ilustracje, stanowiły specyficzny komentarz do utworów. Wszyscy członkowie zespołu byli wtedy uczniami jednej klasy poznańskiego Liceum Plastycznego. Miało to ogromny wpływ na ówczesny styl muzyki REPORTAŻ oraz na wygląd sceny.

OBRZĘD

Nastąpi rozczepienie ciał,
niektórych...
Tych co cie narażą,
tych co sie narażą!
Nastąpi rozłączenie par,
niektórych...
Tych co cie narażą,
tych co sie narażą!

Andrzej Karpiński
15 lutego 1983 r.

R2

Leżę przypadkiem dookoła
Gardząc snem amatora,
Wędruję szlakiem zwycięstwa
Wyjdę przez gardlo z brzucha

Popłyńmy kanałem jeziora
Kropi wiązanka zaspana
Słysząc jabłka pod piecem
Robię bo jestem mała

Wypompuj powietrze z kamieni
Plączą się nogi pająkom
Jaki piękny dzień!
A słodki odrzutowiec łazi po wierzchu

Andrzej Karpiński & Jacek Hałas
18 lutego 1983 r.


REPORTAŻ - koncert pt. "Łosoś", Galeria AT, PWSSP Poznań, 21.02.1983 r. od lewej: Jacek Hałas, Piotr Łakomy, Andrzej Karpiński, fot. Paweł Ceglarek, z arch. www.reportaz.com

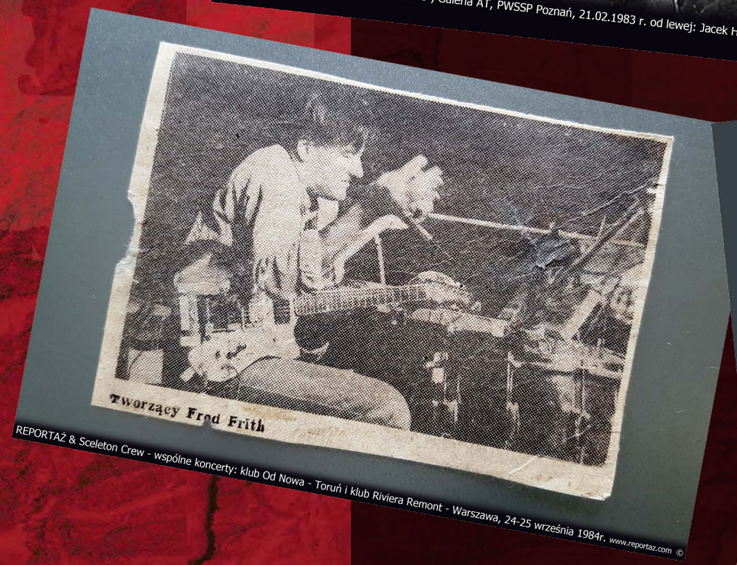
Tworzący Fred Frith
REPORTAŻ & Sceleton Crew - wspólne koncerty: klub Od Nowa - Toruń i klub Riviera Remont - Warszawa, 24-25 września 1984r. www.reportaz.com ©

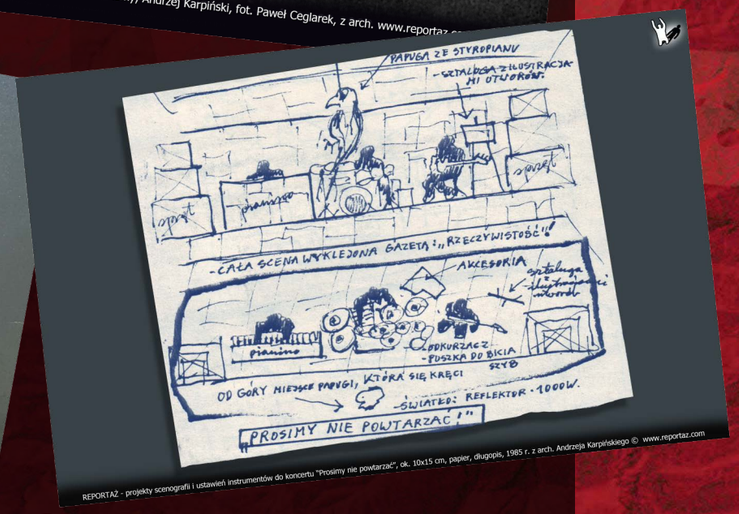

REPORTAŻ - projekty scenografii i ustawień instrumentów do koncertu "Prosimy nie powtarzać", ok. 10x15 cm, papier, długopis, 1985 r. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



REPORTAŻ - plakat koncertowy, format A3, powielany na ksero, proj. graf. Andrzej Karpiński, z archiwum www.reportaz.com ©


REPORTAŻ - koncert pt. "Prosimy nie powtarzać", klub NURT, Poznań 13.02.1985r. (fot. Sławomir Sobczak) z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com


REPORTAŻ - kasety magnetofonowe wydawane w latach 1983 - 1988. z arch. www.reportaz.com ©

Muzycy tworzyli i prezentowali kolejne programy koncertowe. (4 czerwca 1983) Witraż 1 na Festiwalu Zespołów Nowofalowych w klubie Od Nowa w Toruniu, Witraż 2 zaprezentowany w warszawskiej Rivierze-Remont na festiwalu Hot Rock (15 lipca 1983), lub Domator w poznańskim klubie Nurt (29 listopada 1983). Koncert Domator odbywał się przy włączonym odbiorniku telewizyjnym, zwróconym w kierunku publiczności. Na scenie, w fotelu bujanym, siedział w pidżamie przyjaciel muzyków (Wojciech Woziński) i czytał prasę. W miarę upływu czasu kompozycje REPORTAŻ przybierały coraz bardziej rozbudowane formy. Pojawiły się elementy impresjonistyczne i ilustracyjne. Zespół wykorzystywał inne gatunki, jak jazz, muzyka poważna, muzyka konkretna, ludowa, elementy kiczu. Zastosowane były one jako symbole, przewrotnie zaadaptowane nabierały innego wymiaru percepcyjnego.

REPORTAŻ unikał festiwali, koncentrował bardzo rzadko, preferował koncerty indywidualne. Powstawały kolejne programy, np. Muzyka Potrzebna (24-25 września 1984) z amerykańskim duetem awangardy rockowej Skeleton Crew (Fred Frith i Tom Cora). (13 luteg0 1985) w poznańskim Nurcie zaprezentowano koncert Prosimy nie Powtarzać. Scena wraz z sufitem i podłogą były wyklejone ówczesną gazetą Rzeczywistość, a pomiędzy muzykami i słuchaczami zawieszona była na szubienicy styropianowa makieta papugi ponad metrowej wielkości. Utwory i teksty niosły komentarze na temat relacji społecznych i polityki. W tym okresie REPORTAŻ nawiązał współpracę z londyńską Recommended Records i Chris Cutler umieścił trzy utwory grupy w kwartalniku literacko-muzyczno-plastycznym w postaci LP i wydawnictwa Recommended Records Quarterly Vol. 1, nr 2 obok muzyków: Fred Frith, Chris Cutler, Dagmar Krause, Tom Cora, Duck and Cover, David Thomas (listopad 1985). Był to najdojrzalszy skład Reportażu, złożony wyłącznie z plastyków. REPORTAŻ był wtedy pod wpływem muzyki grup; Henry Cow, Cassiber, Art Bears.



REPORTAŻ - od lewej Piotr Łakomy, Andrzej Karpiński, Jacek Hałas, nagrania dla Recommended Records, klub Nurt, Poznań 29.01.1985 r. fot. Leszek Wesołowski, z arch. www.reportaz.com ©

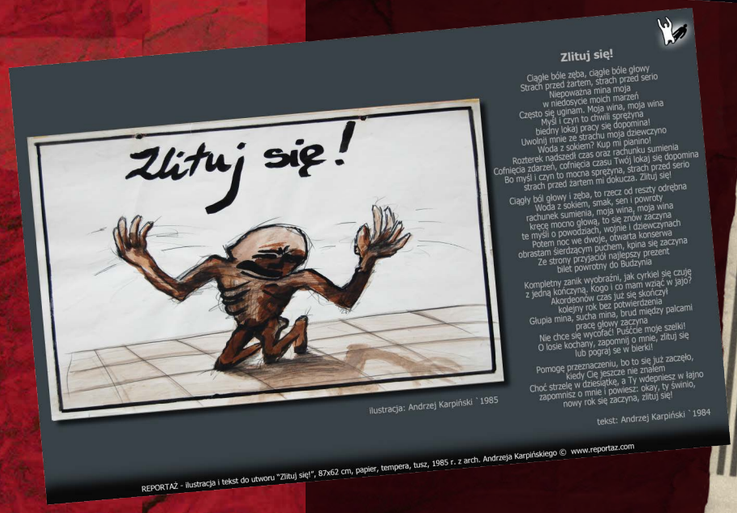

REPORTAŻ - ilustracja i tekst do utworu "Zlituj się!", 87x62 cm, papier, tempera, tusz, 1985 r. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



REPORTAŻ - nagrania i LP, Rē Records Quarterly Vol.1 No.2 (Recommended Records Rē 0102) - Londyn 1985r. z arch. www.reportaz.com ©



REPORTAŻ - mini klawiatura Casio VL1 z selwencerem i przenośnikiem oktawowym, używana od 10.04.1983 r. z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



DRUGI SKŁAD 1985–1990

(29 kwietnia 1985) zaszła gruntowna zmiana składu i idąca za nią zmiana instrumentarium. Od zespołu odszedł Jacek Hałas, a jego miejsce zajęło trzech muzyków. Dwóch z eksperymentalnej grupy Happening, studenci Akademii Muzycznej z Poznania: Paweł Paluch (fagot, flet, ksylofon), Arnold Dąbrowski (fortepian, syntezator, śpiew), oraz wiolonczelista Krzysztof Fajfer. Ten ostatni nie grał jednak długo. (17 października 1985) na koncercie „W oczekiwaniu na to samo" w klubie Nurt w Poznaniu, oraz (7 grudnia 1985) w pilskim WDK na festiwalu Rock Out REPORTAŻ wystąpił jako kwartet i w takim składzie grał do 1988 r.

Koncepcja muzyki nie zmieniła się. Był to rozbudowany rock, zmierzający w stronę awangardy. Rozszerzone instrumentarium zezwalało na bogate aranżacje o rozleglej kolorystyce. Istotną zmianą formy było wprowadzenie zespołowych improwizacji. Podczas koncertów nastąpiło spotkanie intelektualnego, świadomego przygotowania koncepcji z jej żywiołową, ekspresyjną formą. Aranżowane utwory stały się punktami spinającymi kolektywne improwizacje, a zarazem tematami wyjściowymi. Muzyka nabrała charakteru totalnego rocka. Wymagała ona od słuchacza maksymalnego skupienia podczas całego koncertu. Wystrój sceny zmieniono i odtąd tuż nad głowami muzyków zwisała jedynie mała żarówka, podczas gdy cała scena tonęła w mroku. Elementem plastycznym były ruchy postaci muzyków podczas gry, jakby materialnym urzeczywistnieniem dźwięków.

W drugiej połowie lat 80. na temat REPORTAŻU nadal ukazywało się wiele informacji głównie w prasie zagranicznej. Polscy dziennikarze mając kłopoty z odniesieniem się do tej muzyki lub z porównaniami, w ogóle rezygnowali z rezencowania. W Polsce cokolwiek pisano o zespole dopiero gdy ukazywała się jakaś notka lub nowa kaseta wydana na zachodzie.

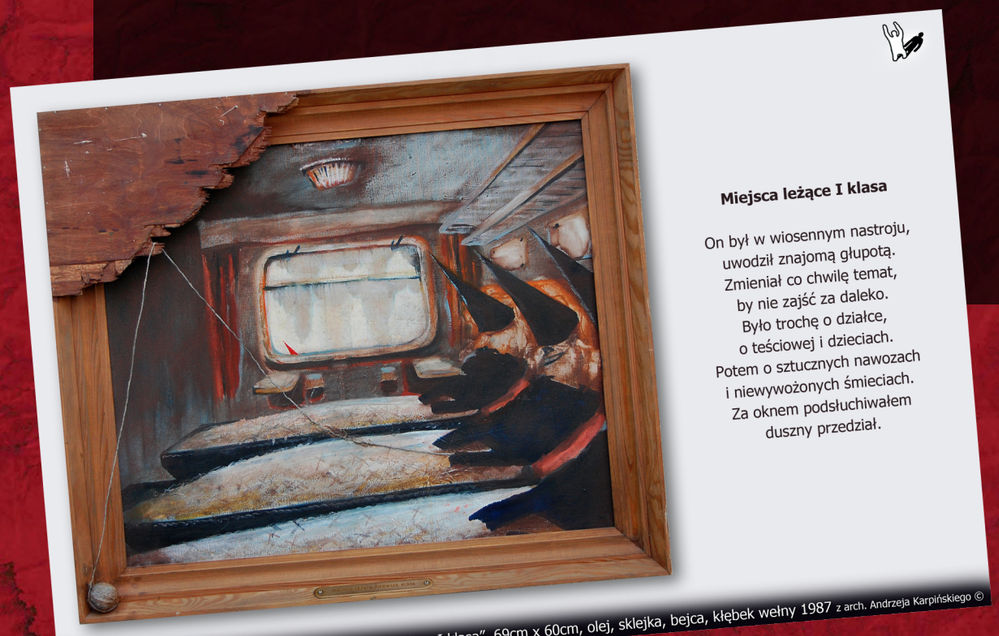

Miejsca leżące I klasa

On był w wiosennym nastroju,
uwodził znajomą głupotą.
Zmieniał co chwilę temat,
by nie zajść za daleko.
Było trochę o działce,
o teściowej i dzieciach.
Potem o sztucznych nawozach
i niewywożonych śmieciach.
Za oknem podsłuchiwałem
duszny przedział.

Andrzej Karpiński - antyobraz do tekstu pt. "Miejsca leżące I klasa", 69cm x 60cm, olej, sklejka, bejca, kłębek wełny 1987 z arch. Andrzeja Karpińskiego ©



REPORTAŻ - Henryk Palczewski, Paweł Paluch, Andrzej Karpiński, Piotr Łakomy, Arnold Dąbrowski, fot. M. Makowski
koncert "Prawo ciążenia", festiwal Kontrola `86, klub Riviera-Remont, Warszawa 2-3.01.1987 r. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



REPORTAŻ - koncert improwizowany, klub Zaścianek, Kraków 23.11.1987, z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



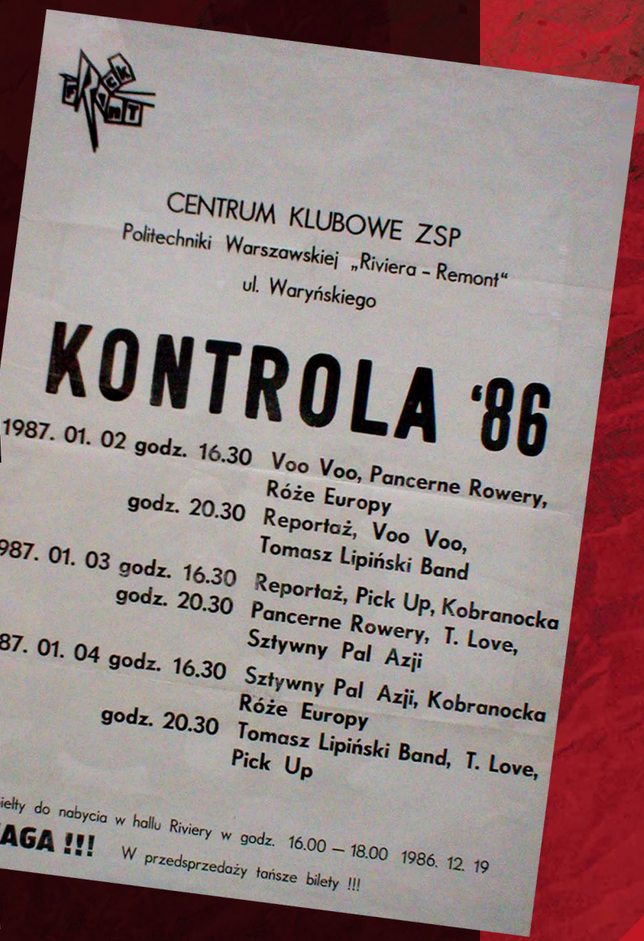

Prezentując taką właśnie formę koncertów zespół wystąpił na warszawskich festiwalach Rock Front, Marchewka, oraz Kontrola i Poza Kontrolą (1986–1987) z programem Prawo Ciążenia oraz z muzyką improwizowaną. REPORTAŻ został zaproszony do sesji nagraniowych muzyki Lecha Jankowskiego (ścieżki dźwiękowe do filmów Braci Quay). Grupa zagrała koncert zamknięty dla Braci Quay w klubie Pod Lipami w Poznaniu (16 października 1987) oraz nagrała muzykę do wielu audycji i słuchowisk radiowych, np. w reżyserii Waldemara Modestowicza. Muzyka grupy była wykorzystywana w spektaklach teatralnych i filmach dokumentalnych. W (1987) z zespołu odszedł basista Piotr Łakomy i grupa jako trio kontynuowała działalność. Do listy grup wpływających w tym czasie na REPORTAŻ można dopisać Art Zoyd i Univers Zero.



REPORTAŻ - Paweł Paluch, Andrzej Karpiński, Arnold Dąbrowski, studio Polskiego Radia Szczecin, 7 maja 1989 r. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

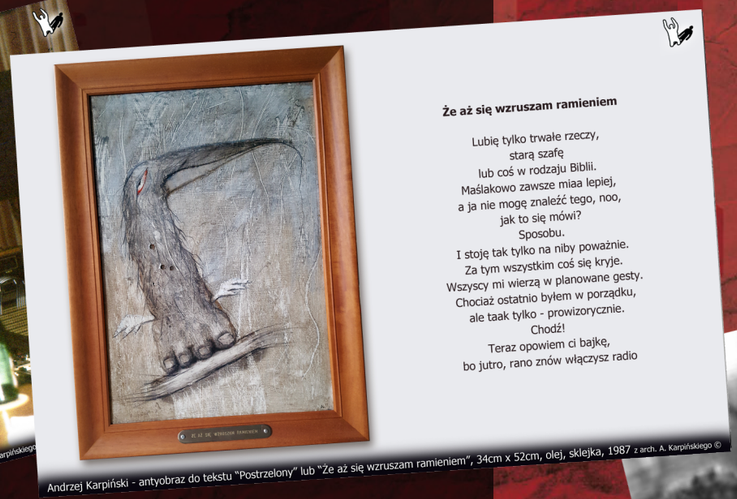

Że aż się wzruszam ramieniem

Lubię tylko trwałe rzeczy,
starą szafę
lub coś w rodzaju Biblii.
Maślakowo zawsze miaa lepiej,
a ja nie mogę znaleźć tego, noo,
jak to się mówi?
Sposobu.
I stoję tak tylko na niby poważnie.
Za tym wszystkim coś się kryje.
Wszyscy mi wierzą w planowane gesty.
Chociaż ostatnio byłem w porządku,
ale taak tylko - prowizorycznie.
Chodź!
Teraz opowiem ci bajkę,
bo jutro, rano znów włączysz radio

Andrzej Karpiński - antyobraz do tekstu "Postrzelony" lub "Że aż się wzruszam ramieniem", 34cm x 52cm, olej, sklejka, 1987 z arch. A. Karpińskiego ©

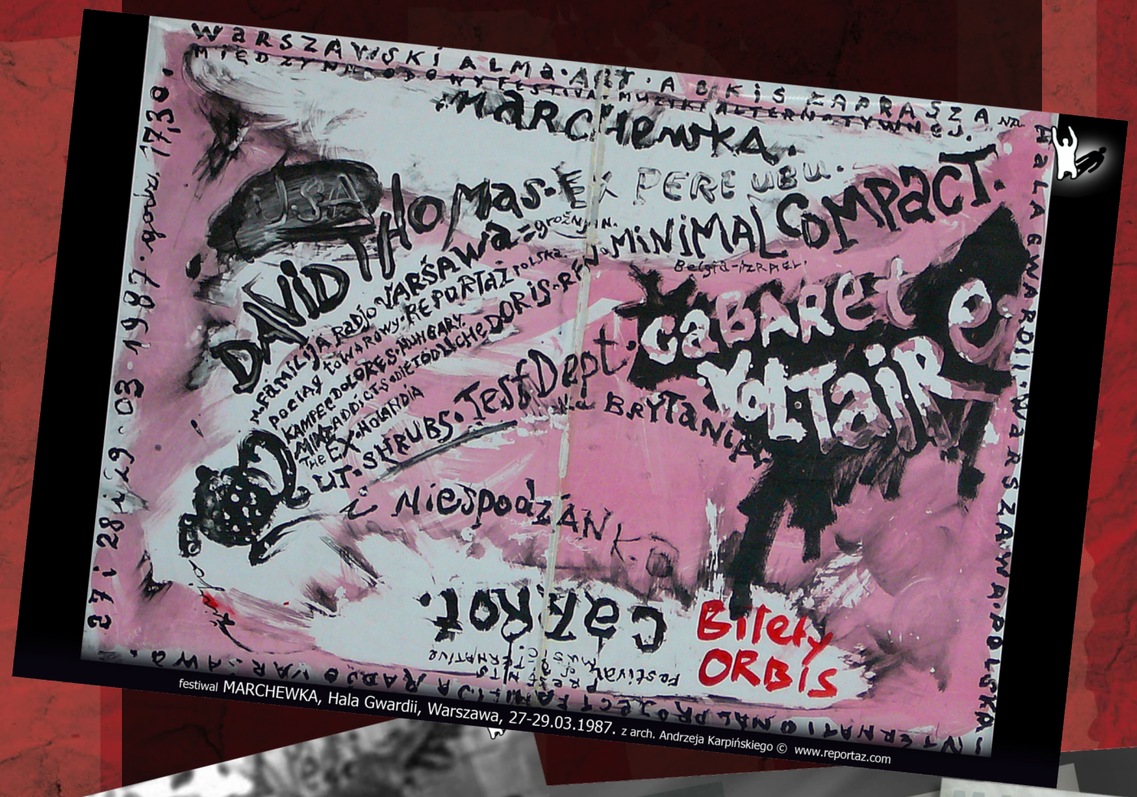

festiwal MARCHEWKA, Hala Gwardii, Warszawa, 27-29.03.1987. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



festiwal MARCHEWKA, Hala Gwardii, Warszawa, 27-29.03.1987, od lewej: Paweł Paluch, Piotr Łakomy, Chris Cutler, Andrzej Karpiński, David Thomas, Arnold Dąbrowski. Fot. Henryk Palczewski, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

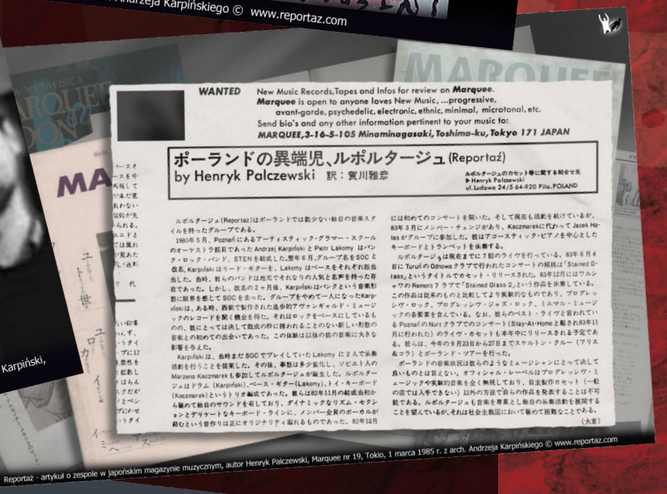

WANTED

New Music Records,Tapes and Infos for review on **Marquee**.
Marquee is open to anyone loves New Music, ...progressive, avant-garde, psychedelic, electronic, ethnic, minimal, microtonal, etc.
Send bio's and any other information pertinent to your music to:
MARQUEE,3-16-5-105 Minaminagasaki, Toshima-ku, Tokyo 171 JAPAN

ポーランドの異端児、ルポルタージュ(Reportaż)
by Henryk Palczewski 訳：賀川雅彦

Henryk Palczewski
ul.Ludowa 24/5 64-920 Piła,POLAND

Reportaż - artykuł o zespole w japońskim magazynie muzycznym, autor Henryk Palczewski, Marquee nr 19, Tokio, 1 marca 1985 r. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



REPORTAŻ - Reportaż LP (tytuł nieprzyjęty przez ZAiKS: Wybór), Tonpress SX-T 129, Warszawa 1987r. z arch. www.reportaz.com ©



REPORTAŻ - sesje nagraniowe muzyki Lecha Jankowskiego do filmów braci Quay 1987-1990, fot. z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



ilustracja: Andrzej Karpiński `1985

REPORTAŻ - ilustracja i tekst do utworu "Epitafium niechcianego", 87x62 cm, papier, tempera, tusz, 1985 r. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

W (1988) powstał program, a właściwie 60-minutowa kompozycja W górę Rzeki. Było to opowiadanie z tekstami i monologami Andrzeja Karpińskiego na temat sytuacji w Polsce. Treść projektu miała charakter polityczny, wyraźnie prawicowy.

…i nie wiem czy mam jeszcze walczyć z potworem, co trzyma mnie dawno w garści parszywej, a potem wymyśla wciąż nowe i lepsze do zagłuszania mojego skomlenia…

(*fragment W górę Rzeki*)

Program ten prezentowany był w Poznańskim klubie Słońce, gdańskim Rudym Kocie i warszawskiej Rivierze Remont. W tym czasie REPORTAŻ nagrał Up the River dla londyńskiej Recommended Records. Dopiero po sukcesach zagranicznych grupa otrzymała propozycję nagrania płyty dla polskiej wytwórni Tonpress. Nagrano płytę eksperymentalną. Pierwsza strona zawierała kompozycje aranżowane a druga totalną improwizację, nagraną na żywo, bez żadnych poprawek. Dodatkowym atutem płyty było zaprojektowanie przez Andrzeja Karpińskiego pierwszego, graficznego „środka" polskiej płyty winylowej. Dotąd, krążki graficzne, zawierały informacje tekstowe na jednolitym tle.

REPORTAŻ prezentował W górę Rzeki w wielu klubach w Polsce. Ostatnim koncertem był występ w duecie (Karpiński/Dąbrowski) w Lublinie, w Chatce Żaka (16 maja 1989). Koncert zatytułowano Przyśpieszony i akcja rozgrywała się w pociągu. Znów teksty nawiązywały do obyczajów i problemów społeczno-politycznych. Z powodu choroby Pawła Palucha muzycy byli zmuszeni do redukcji środków wyrazu, przez co powstał parateatralny koncert REPORTAŻ. Formuła ta kontynuowana była potem w dalszych metamorfozach zespołu. Z powodu kilkuletniego wyjazdu Andrzeja Karpińskiego za granicę, grupa REPORTAŻ w (1990) zawiesiła działalność.



REPORTAŻ - próba "W górę rzeki", klub Nurt, Poznań, 17.01.1988, fot. Andrzej Grabowski, z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

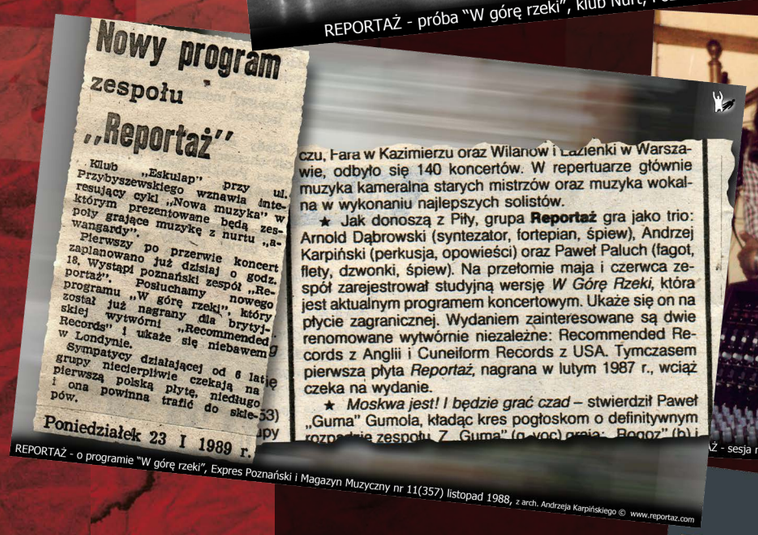

Nowy program zespołu „Reportaż"

Klub „Eskulap" przy ul. Przybyszewskiego wznawia interesujący cykl „Nowa muzyka" w którym prezentowane będą zespoły grające muzykę z nurtu „rewangarde".

Pierwszy po przerwie koncert zaplanowano już dzisiaj o godz. 18. Wystąpi poznański zespół „Reportaż". Posłuchamy programu „W górę rzeki", który został już nagrany dla brytyjskiej wytwórni „Recommended Records" i ukaże się niebawem w Londynie.

Sympatycy działającej od 6 lat grupy niecierpliwie czekają na pierwszą polską płytę, niedługo i ona powinna trafić do sklepów.

Poniedziałek 23 I 1989 r.

czu, Fara w Kazimierzu oraz Wilanów i Łazienki w Warszawie, odbyło się 140 koncertów. W repertuarze głównie muzyka kameralna starych mistrzów oraz muzyka wokalna w wykonaniu najlepszych solistów.

★ Jak donoszą z Piły, grupa **Reportaż** gra jako trio: Arnold Dąbrowski (syntezator, fortepian, śpiew), Andrzej Karpiński (perkusja, opowieści) oraz Paweł Paluch (fagot, flety, dzwonki, śpiew). Na przełomie maja i czerwca zespół zarejestrował studyjną wersję *W Górę Rzeki*, która jest aktualnym programem koncertowym. Ukaże się on na płycie zagranicznej. Wydaniem zainteresowane są dwie renomowane wytwórnie niezależne: Recommended Records z Anglii i Cuneiform Records z USA. Tymczasem pierwsza płyta *Reportaż*, nagrana w lutym 1987 r., wciąż czeka na wydanie.

★ *Moskwa jest! I będzie grać czad* – stwierdził Paweł „Guma" Gumola, kładąc kres pogłoskom o definitywnym rozpadzie zespołu. Z „Guma" (g.-voc) grają: „Bogoz" (b.) i

REPORTAŻ - o programie "W górę rzeki", Expres Poznański i Magazyn Muzyczny nr 11(357) listopad 1988, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



REPORTAŻ - sesja nagraniowa "W Górę Rzeki", studio Radia Merkury Poznań, 29.05.1988 z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



REPORTAŻ - Up the river LP, Recommended Records PE 05, Londyn 1990r. z arch. www.reportaz.com ©



REPORTAŻ - sesja nagraniowa "W Górę Rzeki", studio Radia Merkury Poznań, 29.05.1988 z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



REPORTAŻ - ilustracja i tekst do utworu "Zamęt", 87x62 cm, papier, tempera, tusz, 1986 r. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

REAKTYWACJA 2000–2009

W 2000 REPORTAŻ reaktywował się w składzie: Karpiński, Dąbrowski, Paluch. Muzycy eksperymentowali z elektronicznym przetwarzaniem instrumentów akustycznych. Zbudowano system połączeń umożliwiający przetwarzanie wszystkich instrumentów jednocześnie. Fortepian, fagot i perkusję kontrolowano przez przetworniki gitarowe. Muzyka i teksty były improwizowane. Próby trwały trzy lata, lecz nie doszło do żadnego koncertu i od (2003) projekt kontynuował Andrzej Karpiński – solo. Powstało opowiadanie muzyczne (Gulasz z serc). Andrzej Karpiński grał jednocześnie na zestawie perkusyjnym i mini syntezatorach analogowych uzyskując efekt kilkuosobowego zespołu. W trakcie zapętlonych fraz deklamował swoje teksty używając wielu rekwizytów. Teksty opisywały zdziczały konsumpcjonizm, pozorny postęp człowieka i nadmiar biurokracji, np:

…w ustępie pierwszym jest napisane: biedni i bez układów nie będą brani pod uwagę, w drugim ustępie, na samym wstępie o prawdy trzymaniu za zębami o władzy przywilejach, z których niemoralne jest korzystanie a głupotą nie skorzystanie, ustęp trzeci jest dla dzieci, natomiast w ustępie czwartym jest cały sens zawarty… *fragment tekstu Ustawa w Czterech Ustępach*

Projekt pierwszy raz zaprezentowano (2003) w pracowni Audiosfery Leszka Knaflewskiego w poznańskiej ASP, oraz na koncertach indywidualnych i festiwalach; Malta (2003), Zdaerzenia (2004).

Reportaż w formule solo, skomponował muzykę do spektaklu „Gra 1 Czas" Iwony Pasińskiej z Polskiego Teatru Tańca. Materiał ten Karpiński postanowił wydać na płycie. Ukazały się wtedy dwie płyty; Muzyka do tańca i Gulasz z serc, będące pierwszymi wydawnictwami Reportażu po kilkuletniej przerwie. W (2004) odbyły się ostatnie koncerty REPORTAŻU – solo. Był to projekt „Muzyka z Fabryki". Andrzej Karpiński nagrał dźwięki przemysłowe w fabryce lakierów i odtwarzał je, grając równocześnie improwizacje perkusyjne na specjalnie zbudowanym instrumencie. Była to perkusja wykonana z puszek po farbach, przetwarzana elektronicznie. Seria koncertów odbywała się przez siedem dni na targach Automechanika, Frankfurt nad Menem (2004).



REPORTAŻ - Andrzej Karpiński, koncert solo "Gulasz z Serc", 11.04.2003 r., klub Piwnica 21, Poznań, fot. Łukasz Cynalewski, z arch. www.reportaz.com ©



REPORTAŻ - CD "Muzyka do Tańca" nagrania, Skórzewo 18.10.2002r. i MM Studio, Poznań 12.08.2003r. do okładki wykorzystano obraz "Druga nóżka" '91 Izy Rybackiej, z arch. www.reportaz.com ©



REPORTAŻ - Andrzej Karpiński koncerty perkusyjne solo, "Reportaz z fabryki, Targi Automechanika, Frankfurt 14 września 2004 r., z arch. www.reportaz.com ©



REPORTAŻ - Karpiński / Dąbrowski / Paluch, próby w pracowni Airbrush & Design - Karpiński, Skórzewo, 2000r. z arch. www.reportaz.com ©



REPORTAŻ - Gulasz z Serc CD, nagrania, Skórzewo 14.12.2002r. i MM Studio, Poznań 12.08.2003r. okładka płyty. z arch. www.reportaz.com ©



REPORTAŻ - Gulasz z Serc CD, nagrania, Skórzewo 14.12.2002r. i MM Studio, Poznań 12.08.2003r. oraz okładka płyty. z arch. www.reportaz.com ©

W 2004 Reportaż rozszerzył skład o kontrabasistę Bogdana Mizerskiego. Wraz z nim powstał projekt Pogady. Scena wypełniła się wielkimi, plastikowymi literami alfabetu, a muzycy starali się „gadać" ze sobą poprzez improwizacje zelektryfikowanej perkusji Karpińskiego i przetwarzanego elektronicznie kontrabasu Mizerskiego. Na tym tle, były deklamowane lub wykrzykiwane teksty, stanowiące ciągi wyrazów. Słowa wyrażały możliwość zredukowania opisu otoczenia do kilku przymiotników, np:

…sterowanie ręczne, malowane ręczne, prace ręczne, obrączki i obręcze, poręczyciel, doręczyciel, dręczyciel, stręczyciel, myjnia ręczna, piłka ręczna, hamulec ręczny, nieporęczne poręcze, zaręczyny, rękoczyny, podręczniki i ręczniki, poręczenie, ręczna obsługa, ręczne malowanie, podręczne ręczniki ręcznie malowane…

fragment tekstu Podręczenie

Projekt Pogady prezentowano m.in. na festiwalach; Malta (2004), Era Nowe Horyzonty (2004) organizowanego przez Romana Gutka.

W tym samym roku Bogdana Mizerskiego zastąpił pianista Witold Oleszak, który dodatkowo obsługiwał klawiatury analogowe. REPORTAŻ pracował nad systemem improwizacji, opartej na miniaturowych motywach muzycznych, zwanych na roboczo przez muzyków Bezsensory. Tak też nazwano nowy, całkowicie instrumentalny projekt REPORTAŻU. Muzycy postanowili dać serię koncertów realizowanych i nagrywanych przez własną konsoletę. Niezmienność parametrów dźwięku zaowocowała wielogodzinnym materiałem nagraniowym wysokiej jakości. Eksperyment trwał ponad rok i muzycy dokonali wyboru fragmentów improwizacji. Powstał materiał na płytę Bezsensory/Nonsensors wydaną w (2005) przez ARS2.


REPORTAŻ - "Pogady", Karpiński & Mizerski, klub Piwnica 21, Poznań, 04.04.2004, fot. Przemysław Pochyński, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



REPORTAŻ - Andrzej Karpiński, "Gulasz z Serc" - ASP, Poznań, 17.02.2003, z archiwum www.reportaz.com ©

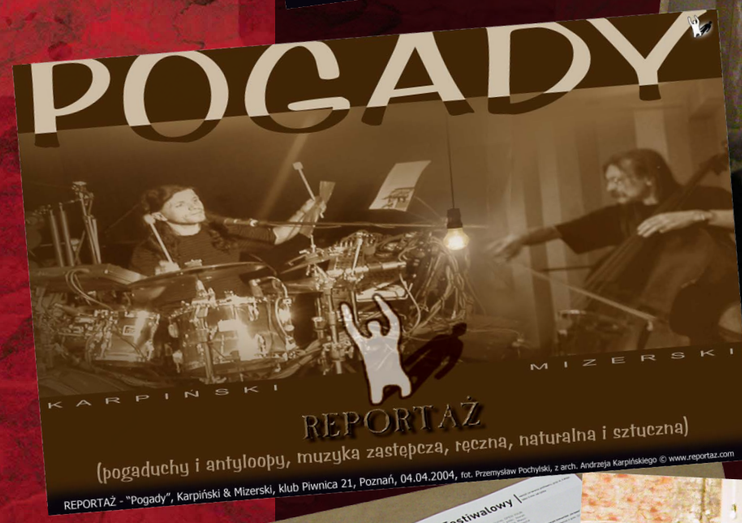

REPORTAŻ - "Pogady", Karpiński & Mizerski, klub Piwnica 21, Poznań, 04.04.2004, fot. Przemysław Pochyński, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com


"Pogady", Cieszyn, festiwal Era Nowe Horyzonty, hotel Pod Brunatnym Jeleniem, 25.08.2004, z arch. Andrzeja Karpińskiego ©



REPORTAŻ - koncert pt. "Pogady", Cieszyn, festiwal Era Nowe Horyzonty, hotel Pod Brunatn


REPORTAŻ - koncert pt. "Pogady", Cieszyn, festiwal Era Nowe Horyzonty, hotel Pod Brunatnym Jeleniem, 25.08.2004, z arch. Andrzeja Karpińskiego ©

Andrzej Karpiński pracował nad nowym projektem Krzesło Eklektyczne. Projekt polegał na półgodzinnych improwizacjach wyłącznie w duetach, z różnymi muzykami, ale w ramach jednego koncertu. Partnerami Karpińskiego mieli być muzycy o przeciwstawnym temperamencie; kontrabasista bluesowy Bogdan Mizerski, muzyk folkowy Jacek Hałas i pianista klasterowy Witold Oleszak. Krzesło Eklektyczne REPORTAŻU otrzymało w (2005) negatywną odpowiedź od festiwali Era Nowe Horyzonty i Malta. Projektem zainteresował się jednak francuski perkusista, współtwórca RIO i Gare aux Oreilles Guigou Chenevier i zaproponował Karpińskiemu realizację projektu w Awinion, we Francji, gdzie w (2005) odbyło się spotkanie na temat projektu o zmodyfikowanym tytule Eclectic Chair/Europe Project. Zaproponowano wirtuoza gitary sardyńskiej Paolo Angeli i gitarzystę z grupy Volapuk Guigou Cheneviera Nicolasa Chatenoud. Kalendarz Paolo Angeli nie pozwalał na udział w próbach, które odbywały się tylko w duecie Karpiński/Chatenoud. Projekt nazwano Pogofonic i był prezentowany na wielu koncertach w Polsce i we Francji m.in. na prestizowym festiwalu Gare aux Oreilles w Coustellet. Andrzej Karpiński poznał wtedy wielu muzyków światowej awangardy rockowej m.in. Harlesa Haywarda z This Heat lub Alberta Marcoeura. W muzyce REPORTAŻU nigdy nie występowała gitara elektryczna. Karpiński, być może po przesyceniu punk rockiem (1979-1982), przez wiele lat unikał tego popularnego instrumentu w składzie REPORTAŻU, jednak polsko-francuski projekt Pogofonic był wyjątkiem z prozaicznej przyczyny. Mianowicie Nicolas Chatenoud grał na legendarnej gitarze odkupionej od Freda Fritha, tej używanej w Skeleton Crew. Przed projektem RGB - Krzesło eklektyczne Andrzej Karpiński zrealizował solowe nagrania „Obuh na jednego” w analogowym studio „Obuh Records Rogalów Analogowy” Wojciecha Czerna w Wąwolnicy. W tym samym czasie REPORTAŻ współpracował także z francuskim lirnikiem korbowym Pascalem Lefeuvre, zespołem Lautari i z dawnym czlonkiem REPORTAŻU Jackiem Hałasem.



Festiwal Gare aux Oreilles w Coustellet 2007 - plakat i program koncertów, z archiwum Andrzeja Karpińskiego, www.reportaz.com ©


REPORTAŻ - projekt POGOFONIC na festiwalu Gare aux Oreilles w Coustellet koło Awinion 2007, z archiwum Andrzeja Karpińskiego, www.reportaz.com ©


REPORTAŻ - projekt POGOFONIC na festiwalu Gare aux Oreilles w Coustellet koło Awinion 2007, z archiwum Andrzeja Karpińskiego, www.reportaz.com ©


REPORTAŻ & Lautari & Pascal Lefeuvre, projekt Jacka Hałasa THE BOOK, klub Blue Note, Poznań, 10.12.2004, fot. P. Pochyński, z arch. www.reportaz.com ©


pt. "Obuh na jednego", studio Wojciecha Czerna, Obuh Records - Rogalów, 16-20.08.2004, z arch. Andrzeja Karpiń




Andrzej Karpiński, Charles Hayward, Guigou Chenevier, Sophie Jausserand, Krzysztof Żukowski - festiwal Gare aux Oreilles w Coustellet koło Awinion 2007 r. - z archiwum www.reportaz.com ©

Na przełomie 2007/2008 REPORTAŻ był już po wydaniu CD Bezsensory. Andrzej Karpiński w duecie z Witoldem Oleszakiem rozpoczął teraz pracę nad dwoma, nowymi projektami; Emotikony i Piktogramy oraz Operacja Media. Pierwszy polegał w części na powrocie do projektów z lat 80., na ekspozycji ilustracji w trakcie koncertu. Teraz jednak ilustracje były inspiracją do muzyki improwizowanej. Zbiór współczesnych znaków, emotikonów lub piktogramów tworzył szkice, zaczątki krótkich, często złośliwych komentarzy na aktualne tematy, a muzycy improwizowali zgodnie z przedstawianymi obrazami przy świetle żarówki. Projekt był zrealizowany w studio z myślą o kolejnej płycie, jednk Andrzej Karpiński uznał, że użyte środki wyrazu są zbyt podobne do CD Bezsensory i produkcję płyty wstrzymał, czekając na dalszy rozwój duetu.

Operacja Media natomiast, odbywała się przy świetle starej lampy medycznej, oświetlającej stół pomiędzy muzykami. Na białym blacie operacyjnym znajdowało się nagłośnione radio i atrapa telewizora, w którym chodzić miała żywa kura. Muzycy, w białych kitlach, w trakcie koncertu „manipulowali", demontowali odbiorniki i sprawdzali co mają w środku. Tło sceny stanowiła kompozycja ze starych anten telewizyjnych. Teksty mówiły o współczesnych wojnach mediów, o ich kłamstwach i manipulacjach, o stronniczości opiniotwórczej i aktywności ideologicznej. Projekt realizowano wspólnie z angielskim perkusistą Chrisem Cutlerem, a prezentowany był na koncertach w Polsce i podczas prestiżowego festiwalu Alternativa w Pradze.

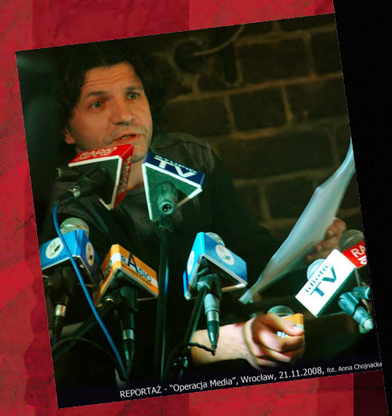
REPORTAŻ - "Operacja Media", Wrocław, 21.11.2008, fot. Anna Chojnacka

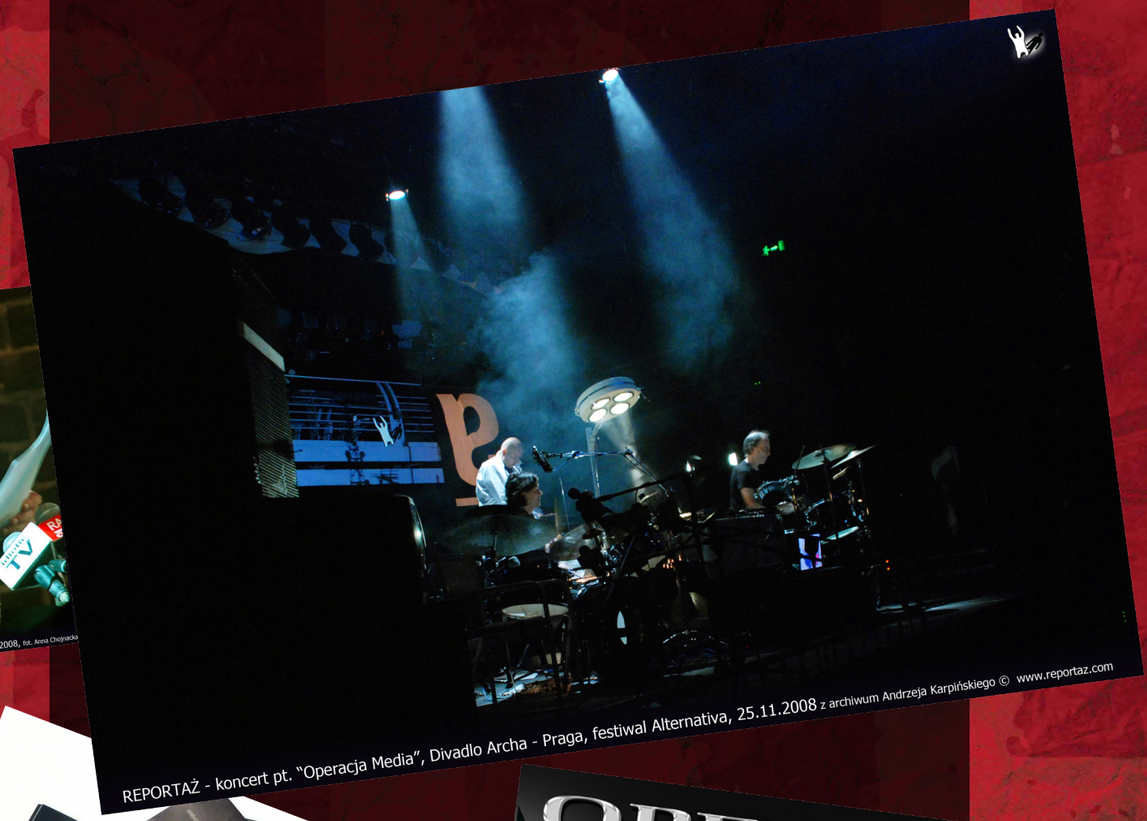
REPORTAŻ - koncert pt. "Operacja Media", Divadlo Archa - Praga, festiwal Alternativa, 25.11.2008 z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com


REPORTAŻ - koncert, Stary Browar, Poznań, 12.01.2005, fot. P. Pochyński, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



REPORTAŻ - Bezsensory CD, nagrania i okładka płyty, Poznań, 01.06.2006r. z arch. www.reportaz.com ©


REPORTAŻ - "Emotikony i piktogramy", festiwal "Energia Dźwięku", klub Firlej, Wrocław 11.04.2008r., z arch. www.reportaz.com ©



REPORTAŻ - koncert pt. "Operacja Media", Divadlo Archa - Praga, festiwal Alternativa, 25.11.2008 z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com


REPORTAŻ - koncert pt. "Operacja Media", Centrum Kultury Zamek, Poznań, 12.09.2008 z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



Ostatnim koncertem w duecie z Witoldem Oleszakiem był występ na prestiżowym festiwalu Avangard Festival w Schiphorst 4 lipca 2010 r. Andrzeja Karpińskiego zaprosił tam z projektem Bezsensory Jean-Hervé Peron, organizator festiwalu i lider niemieckiej grupy Faust.



REPORTAŻ - "Bezsensory", Avantgarde Festival Schiphorst - na zaproszenie grupy FAUST, 02-04.07.2010, z archiwum Andrzeja Karpińskiego ©



REPORTAŻ - "Bezsensory" Avantgarde Festival Schiphorst, 02-04.07.2010, z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

POWRÓT DO ŹRÓDEŁ 2009–2018

Po latach tworzenia przez zespół REPORTAŻ muzyki totalnie improwizowanej, trzasków, szelestów, a nawet destrukcji, Karpiński pracował teraz nad bardziej przejrzystą i zorganizowaną formą muzyki. Dlatego nowy projekt miał być niejako kontestacją dotychczasowej formy, odpoczynkiem, wyciszeniem, powrotem z dalekiej podróży. Nastąpiła więc redukcja instrumentarium, eliminacja wszystkiego co zbędne, szczególnie instrumentów klawiszowych. Znów w muzyce REPORTAŻU pojawiła się treść. Rozpoczęła się praca nad połączeniem bębnów z głosem, jako pierwotnych źródeł muzyki. Rolę archaicznych piszczałek pełnił teraz ozdobny, atonalny mini syntezator wstęgowy. Karpiński zbudował układ elektroniczny umożliwiający nagrywanie pętli akustycznej perkusji i natychmiastowe jej odtwarzanie bez utraty jakości dźwięku. Podobnej obróbce elektronicznej poddawany był głos. Powstało mobilne studio wielośladowe umożliwiające nagrywanie koncertów na żywo. Początkowo do projektu byli zapraszani zawodowi śpiewacy operowi, jednak koncepcja nie spotkała się z ich akceptacją. Ostatecznie w (2013) roku zostały ukończone prace nad projektem „Głos z Wielkopolski czyli Domowy Wyrób Kiełbas". Prostymi środkami uzyskano równowagę między formą a treścią. Połączono słowo z dźwiękiem w kierunku stworzenia bardziej słuchowiska muzycznego niż koncertu. Projekt zawierał autorskie teksty współczesne i utwory aranżowane, wkomponowane między teksty historyczne i muzykę improwizowaną. W projekcie wykorzystano cytaty z Encyklopedii Staropolskiej, opracowanej przez Aleksandra Brücknera, wydanej w (1937) roku przez Dom Wydawniczy TEM (Trzaska, Evert i Michalski), reprint Wydawnictwo Naukowe PWN 1991 r. Projekt realizowano w składzie: Andrzej Karpiński – perkusja, głos, elektronika i Marzena Karpińska – melodeklamacje.

POLSKIE BZY *(tekst Andrzej Karpiński 2010)*

bez radny
bez domny
bez pieczny
bez wonny
bez zwykły
bez cenny
beztroski
beeeezzz…

bez barwny
bezbarwny
bez duszny
bezduszny
bez świeży
bezczelny
bezbożny
beeeezzz…

bez limitu
bez litości
ośmieszanie
polskich gości,
beznadziejny
bez celowy
zamach
międzynarodowy...



REPORTAŻ - koncert "Głos z Wielkopolski, czyli Domowy Wyrób Kiełbas", Pawilon Nowa Gazownia - Poznań, 22.02.2014r. fot. Tomasz Karpiński, z arch. www.reportaz.com ©



REPORTAŻ - projekt "Głos z Wielkopolski, czyli Domowy Wyrób Kiełbas", 2013-2015, fot. Tomasz Karpiński, z arch. www.reportaz.com ©

POZNAŃ

Muzyczny Reportaż Karpińskich

Andrzej Karpiński jest postacią multimedialną. Zajmuje się muzyką i plastyką. W 1982 roku założył w Poznaniu grupę Reportaż, w której gra na perkusji, używa głosu i elektroniki. Po latach Reportaż nadal działa. Aktualnie współtworzy go z Marzeną Karpińską, prezentującą melodeklamację. Najnowszy program zespołu to „Głos z Wielkopolski, czyli Domowy Wyrób Kiełbas". Usłyszymy go już w sobotę.

(MAZ)

Reportaż
Poznań, sobota 22 lutego, Nowa Gazownia (ul. Ewangelicka 1), godz. 19,
bilety: 15 - 20 zł

Od 2014 roku Andrzej Karpiński działający ciągle jako REPORTAŻ rozpoczął prezentację projektu Suplementony. Była to improwizowana oprawa dźwiękowa wernisaży. W różnych galeriach, po uprzednim zapoznaniu się z prezentowanym artystą i jego malarstwem, Karpiński prezentował muzykę na preparowaną perkusję, minisytezator wstęgowy, Magnus Organ i niemiecki budzik. W zależności od potrzeb dobierał odpowiednie instrumentarium i pisał teksty na temat wystawianych obrazów. Muzyka w większości była improwizowana. Proces redukowania instrumentarium doprowadził artystę do używania niemal samego głosu i ulubionej Cynkopy przetwarzanych elektronicznie.


Malarstwo i muzyka

Wystawa

W poniedziałek odbędzie się wernisaż wystawy Joanny Łosińskiej-Stefańskiej, połączony z koncertem Andrzeja Karpińskiego

Kamilla Płacko-Woźińska
k.placko@gkos.com

Joanna Łosińska-Stefańska, absolwentka Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu specjalizuje się w malarstwie, architekturze wnętrz i wystawiennictwie. Swoje rysunki i obrazy pokazywała na kilkunastu wystawach w kraju i za granicą. Jest adiunktem w Katedrze Malarstwa, Rysunku, Rzeźby i Sztuk Wizualnych na Wydziale Architektury Politechniki Poznańskiej.

Okazję do obejrzenia prac artystki będziemy mieć już w najbliższy poniedziałek w skórzewskiej Galerii Perlegal (ul. Kolejowa 63). O godz. 19 rozpocznie się tam wernisaż wystawy jej malarstwa. Uświetni go koncert Andrzeja Karpińskiego, muzyka i plastyka. ●

Jeden z obrazów Joanny Łosińskiej-Stefańskiej

REPORTAŻ - "Suplementony", wernisaż Katarzyny Słuchockiej, galeria Perlegal, 11.05.2015, fot. M. Karpińska, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

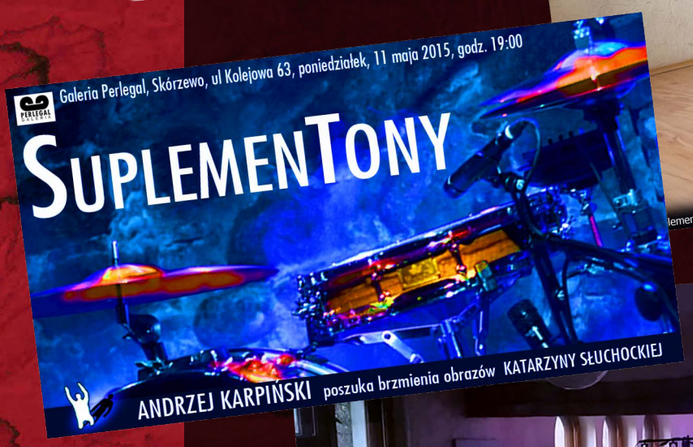


REPORTAŻ - "Suplementony", wernisaż Katarzyny Słuchockiej, galeria Perlegal, 11.05.2015, fot. M. Karpińska, z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com



wernisaż wystawy pozaPOZNANIEM - Panta Rhei, galeria Rozruch, Poznań, 7.04.2016, z arch. www.reportaz.com ©



REPORTAŻ - Suplementony - wernisaż wystawy pozaPOZNANIEM - Panta Rhei, galeria Rozruch, Poznań, 7.04.2016, z arch. www.reportaz.com ©




REPORTAŻ - koncert pt. "Suplementony", Andrzej Karpiński, wystawa prac airbrush, klub 109 za rogiem, Poznań, 26.01.2017 r. fot. Krzysztof Chłopkowiak, z arch. www.reportaz.com ©


REPORTAŻ - koncert pt. "Suplementony", Andrzej Karpiński, wystawa prac airbrush, klub 109 za rogiem, Poznań, 26.01.2017 r. fot. Krzysztof Chłopkowiak, z arch. www.reportaz.com ©

Kolejnym projektem prezentowanym przez REPORTAŻ od 2015 roku był NEWS from DOM. W ulotce koncertowej autora czytamy: [[News from dom to improwizowane, konstruktywne ilustracje muzyczne z określonym w mojej wyobraźni celem artystycznej podróży. Nie chcę tworzyć zapisu bezużytecznej chwili lub chmury dźwięków o niczym. Nie chodzi o show, wymyślanie czegoś na siłę, psucie lub udziwnianie instrumentów. Staram się unikać przypadku, eksperymentować nie z instrumentem lub dźwiękiem, ale z MUZYKĄ. Chcę PROSTYMI ŚRODKAMI zbudować opowiadanie muzyczne, którego celem jest PRAWDA o wykonawcy, estetyka i forma muzyczna możliwie bliska mi biologicznie. Elektroniki używam tylko do przekształcania klasycznych instrumentów i głosu. Gdy mieszam ich brzmienie, trudno rozpoznać aktualne źródło dźwięku, Słuchacz przenosi się w głąb treści i o to mi właśnie chodzi. Muzyka ma się kończyć jak najdłużej po wykonaniu, ma tworzyć WSPOMNIENIE. Jeśli tak się nie stanie - tracimy CZAS.]]


REPORTAŻ - próba koncertu pt. "News from dom", Andrzej Karpiński, instrumenty, studio mobilne, Poznań, 26.01.2017 r., z arch. www.reportaz.com ©

Andrzj Karpiński przez wiele miesięcy pracował nad kosztownym, przenośnym studiem nagraniowym i własnym, antysprzężeniowym systemem nagłośnieniowym umożliwiającym zapętlanie dźwięków perkusji i odtwarzanie ich możliwie bezstratnie. Urządzenia loopujące redukują jakość dźwięku, dlatego artysta używał poprzez spliter dwóch mikserów równolegle; jeden do zapisu na kilka loopstations i drugi do nagłośnienia. Dopiero odpowiedni balans parametrów umożliwiał właściwy efekt podczas koncertów, czyli dźwięki odtwarzane i grane na żywo brzmiały niemal jednakowo.


REPORTAŻ - Andrzej Karpiński, mobilne studio do muzyki improwizowanej, pracownia plastyczna, Skórzewo, 06.04.2018 z archiwum © www.reportaz.com

…Biada ci ziemio ci ziemio, której królem jest chlopiec i której książęta od rana ucztują. (lub: Biada ci, kraju, którego królem jest prostak i gdzie książęta już z rana ucztują!)... fragment tekstu z Koh 10,16

...Mówienie jest wysiłkiem, nie zdoła człowiek wyrazić wszystkiego słowami. Nie nasyci się oko patrzeniem ani ucho słyszeniem. To, co było, jest tym, co będzie, a to, co się stało, jest tym, co znowu się stanie: więc nic zgoła nowego nie ma pod słońcem. … fragment tekstu z Koh 1,8

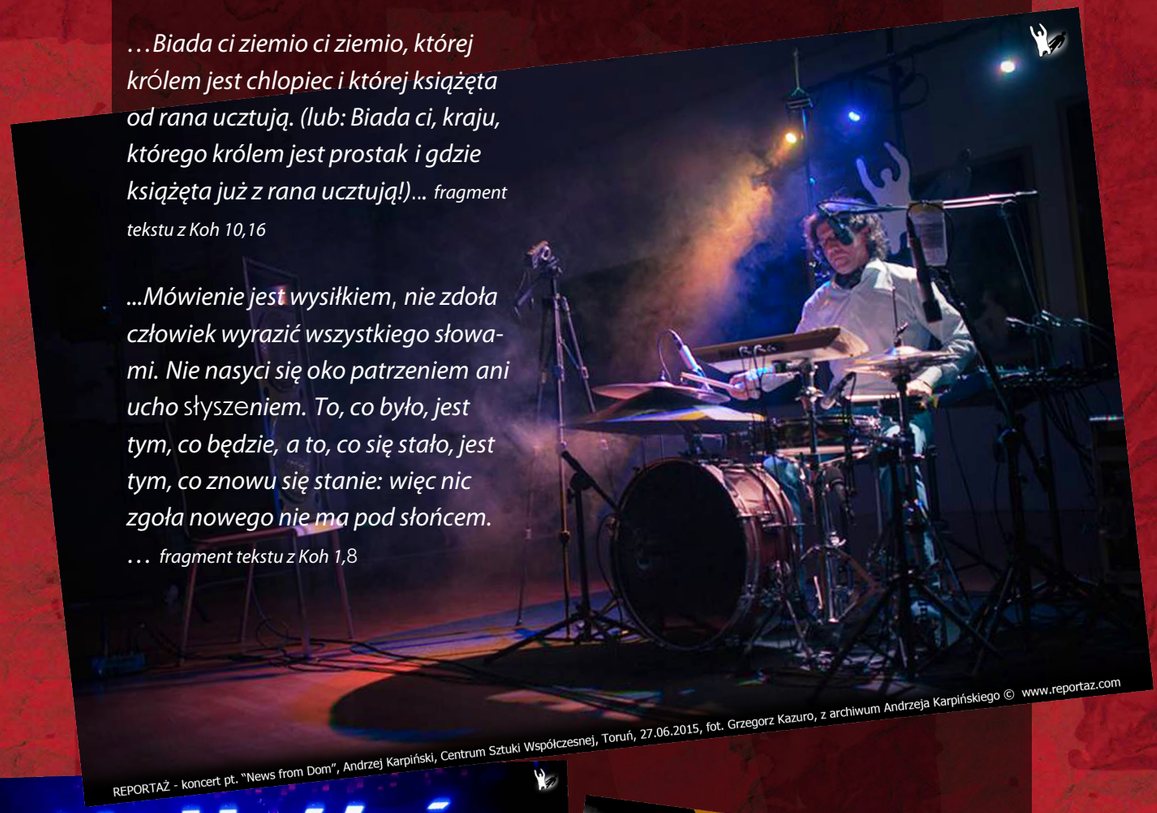
REPORTAŻ - koncert pt. "News from Dom", Andrzej Karpiński, Centrum Sztuki Współczesnej, Toruń, 27.06.2015, fot. Grzegorz Kazuro, z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

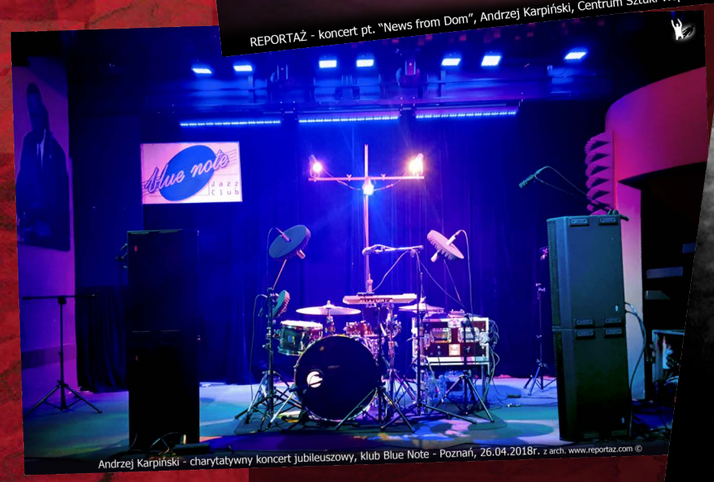
Andrzej Karpiński - charytatywny koncert jubileuszowy, klub Blue Note - Poznań, 26.04.2018r. z arch. www.reportaz.com ©




REPORTAŻ - koncert "News from Dom", klub OKO - Warszawa, 17.11.2017r. z arch. www.reportaz.com ©

Projekt „Intonarumori: wczoraj i dziś" zainicjował w 2018 roku włoski artysta Alessandro Monti. Do współpracy zaprosił muzyków z różnych krajów (Franco Casavola, Chris Cutler, Andrzej Karpiński, Silvio Mix, Alessandro Monti, Nick Sudnick). Projekt zakończył się wydaniem płyty CD przez wytwórnię ReR Megacorp z Londynu. Futurystyczny malarz Luigi Russolo zaprojektował i zbudował w 1913 r. rewolucyjną serię nowych instrumentów do generowania kontrolowanego, muzycznego hałasu. Drewniane skrzynki, wyposażone są w ogromne akustyczne tuby, korby do kierowania nimi oraz dźwignie do zmiany wysokości dźwięku. Rozpoczęły się eksperymentalne pokazy i koncerty, ale wybuchła wojna, po której Russolo wznowił projekt. Był on jednak zbyt ekstremalny, aby muzyczny świat mógł go przyjąć. Dlatego Russolo pozostał z Intonarumori do końca życia nieakceptowany i samotny. Dopiero w 1977 r., na Biennale w Wenecji zlecono Piero Verardo, specjaliście muzyki dawnej i konstruktorowi instrumentów muzycznych, aby zrekonstruował niektóre instrumenty na swój festiwal. Zbudował dwadzieścia różnych odmian, a siedem z nich umożliwiło nagranie niniejszej płyty CD. Alessandro Monti nagrał szereg figur muzycznych na zrekonstruowanych instrumentach. Następnie wybrał trzech perkusistów: Cutlera (z Henry Cow, Art Bears, Cassiber, Pere Ubu …), Karpińskiego (z Reportaż) i Sudnicka (z Zga), aby skomponowali na fundamencie przesłanych ścieżek z brzmieniami Intonarumori nowe utwory łączące przeszłość z teraźniejszością. Andrzej Karpiński ma swój udział w projekcie wyłącznie artystyczny i jak mówi:

cyt. *...nie mam żadnych sympatii do ideologii kojarzonych ze sztuka abstrakcyjną. Oto tytuły moich ośmiu kompozycji umieszczonych na płycie inspirowanych siedmioma cnotami głównymi: 1. Odgłosy gorliwości i pracowitości, 2. Odgłosy cierpliwości, 3. Odgłosy miłości, 4. Odgłosy hojności polskich górali, 5. Odgłosy czystości, 6. Odgłosy pokory, 7. Odgłosy cnoty, 8. Odgłosy opanowania.*

W 2023 roku Piero Bielli i Alberto Crosta z włoskiej ADN Records z Mediolanu wydali 3 plytową publikację wraz z książeczką "ADN 40th Anniversary – 40 Years 40 Tracks" aby uczcić 40-lecie działalności w zakresie art rocka, dark ambientu, NowJazz, Postindustrial, Krautrock, Over Pop, Sideways Folk, Sound Collage. REPORTAŻ - Andrzej Karpiński znalazł się w doborowym towarzystwie, zamykając jednoczesnie własne 40 lat twórczości muzycznej. Zawartość wydawnictwa:

CD O4: Embryo, Ut Gret, Faust, Jean-Jacques Birgé i Gwennaëlle Roulleau, Dominique Grimaud i Veronique Vilhet, Reportaż (Andrzej Karpiński), Thierry Zaboitzeff, Richard Pinhas, Look De Bouk, Už Jsme Doma, The Watts (Chris Cutler, Yumi Hara-Caldwell i Tima Hodgkinsona) i ZGA.

CD C5: Lol Coxhill, Alfred Harth, Pierre Bastien i Michel F. Côté, Inclusion Principle (Hervé Perez i Martin Archer), Edward Ka-Spel z Jérôme Lorichon i Quentin Rollet, Sorry For Laughing, Scosse Elettriche (Sinigaglia i Zolli), Nisus Anal Furgler , La 1919, Giovanni Venosta, Tagubu (Denis Tagu), Af Ursin, Roberto Musci, Christina Kubisch, Telectu i Ur Kaos;

CD H10: Simon Balestrazzi, Christoph Heemann, Asmus Tietchens, Ambienti Coassiali, :zoviet*france:, Tasaday, Smegma, Déficit Des Années Antérieures, La Société des Timides à la Parade des Oiseaux, Toupidek Limonade, Nocturnal Emissions & Barnacles i Nurse With Wound.



REPORTAŻ - Andrzej Karpiński w projekcie Intonarumori: ieri ed oggi (wczoraj i dziś), ReR Megacorp, 01.03.2020 r., z arch. www.reportaz.com ©



REPORTAŻ - Andrzej Karpiński w projekcie Intonarumori: ieri ed oggi (wczoraj i dziś), ReR Megacorp, 01.03.2020 r., z arch. www.reportaz.com ©

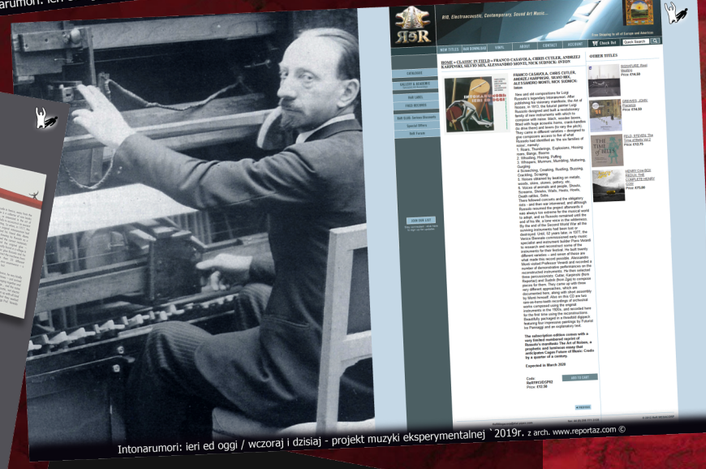
Intonarumori: ieri ed oggi / wczoraj i dzisiaj - projekt muzyki eksperymentalnej `2019r. z arch. www.reportaz.com ©


REPORTAŻ - Andrzej Karpiński wśród 40. wykonawców na CD "ADN 40th Anniversary - 40 Years 40 Tracks", Mediolan, 18.05.2022 r., z arch. www.reportaz.com ©



REPORTAŻ - Andrzej Karpiński wśród 40. wykonawców na CD "ADN 40th Anniversary - 40 Years 40 Tracks", Mediolan, 18.05.2022 r., z arch. www.reportaz.com ©

DYSKOGRAFIA:

KASETY MAGNETOFONOWE:
(1983) CC Witraż, live, ARS2 01
(1983) CC Domator, live, ARS2 02
(1984) CC Muzyka Potrzebna, live, ARS2 03
(1985) CC Prosimy nie Powtarzać, live, Anti Music Der Landsch, ARS2 04
(1985) CC Sensationnelle Nr.3, 4, Illusion Production PO22, Lion, Francja
(1985) CC Transient Sonic Stimulants Vol.1,2, ZIDSICK XXXII/XXXX, Louisville, USA
(1986) CC W oczekiwaniu na to samo, live, ARS2 05
(1987) CC Insane music for insane people Vol.8, Insane Music, Trazegnies, Belgia
(1987) CC Muzyka, ARS2 07
(1987) CC Muzika, ADN TAPES, Mediolan, Włochy
(1988) CC W górę rzeki, ARS2 08
(1988) CC Polish Road Org C.08, A.P.E.A.C. Organic Tapes, Grenoble, Francja
PŁYTY GRAMOFONOWE:
(1985) LP Re Records Quarterly Vol.1 Nr.2, Recommended Records XI 85, Londyn
(1987) LP Reportaż (tytuł nieprzyjęty przez ZAiKS: Wybór), Tonpress SX-T 129
(1989) LP Up the river, Recommended Records PE 05, Londyn
PŁYTY KOMPAKTOWE:
(2003) CD Gulasz z serc, (wydanie własne)
(2003) CD Muzyka do tańca, (wydanie własne)
(2005) CD Bezsensory/Nonsensors, ARS2
(2008) CDx12 The Points East Box (book and box), ReR Megacorp, Londyn
(2015) CD Sampler IV, Requiem Records, Warszawa
(2020) CD Intonarumori: ieri ed oggi, ReR Megacorp, Londyn
(2023) CDx3 ADN 40th Anniversary - 40 Years 40 Tracks, ReR Megacorp, Londyn

KONCERTY:

1982.12.21 „Reportaż", 1 Festiwal Muzyki Nowofalowej, Nurt, Poznań
1983.01.07 „Piedestał", 2 Festiwal Muzyki Nowofalowej, Nurt, Poznań
1983.02.21 „Łosoś", Galeria AT, PWSSP, Poznań
1983.03.23 „Łosoś", Konkurs Młodych Talentów, Stary Browar, Poznań
1983.06.04 „Witraż 1", 3 Festiwal Muzyki Nowofalowej, Od Nowa, Toruń
1983.07.15 „Witraż 2", Hot Rock, Rivera-Remont, Warszawa
1983.11.29 „Domator", Nurt, Poznań
1984.09.23 „Muzyka Potrzebna", & Skeleton Crew, Od Nowa, Toruń
1984.09.24 „Muzyka Potrzebna" & Skeleton Crew, Riviera-Remont, Warszawa
1985.02.13 „Prosimy nie Powtarzać", Nurt, Poznań
1985.10.17 „W oczekiwaniu na to samo", Nurt, Poznań
1985.12.07 "W oczekiwaniu na to samo", Rock Out, WDK, Piła
1986.01.18 „W oczekiwaniu na to samo", Rock Front, Rivera-Remont, W-wa
1986.06.08 „W oczekiwaniu na to samo", Pałacyk, Wrocław
1986.06.13 „W oczekiwaniu na to samo", Święto Twojej Muzyki, MDK, Chodzież
1986.08.30 „W oczekiwaniu na to samo", Poza Kontrolą, Rivera-Remont, Wa-wa
1986.10.29 „Prawo Ciążenia", Nurt, Poznań
1987.01.02 „Prawo Ciążenia", Kontrola 86, Rivera-Remont, Warszawa

1987.01.03 „koncert improwizowany", Kontrola 86, Rivera-Remont, Warszawa
1987.01.10 "Prawo Ciążenia", Gwint, Białystok
198703.16 „Prawo Ciążenia", Eskulap, Poznań
1987.03.27 „Prawo Ciążenia", Marchewka, Hala Gwardii, Warszawa
1987.05.09 „koncert improwizowany", teatr Dialog, Koszalin
1987.05.10 „koncert improwizowany", teatr Dialog, Koszalin
1987.10.16 „koncert improwizowany" dla braci Quay, Pod Lipami, Poznań
1987.10.22 „koncert improwizowany", Nurt, Poznań
1987.11.23 „koncert improwizowany", Zaścianek, Kraków
1988.02.28 „W górę Rzeki", Zlew Polski, Rudy Kot, Gdańsk
1988.03.29 „W górę Rzeki", Słońce, Poznań
1988.04.14 „W górę Rzeki", WDK, Piła
1988.04.24 „W górę Rzeki", Riviera-Remont, Warszawa
1989.01.10 „W górę Rzeki", Agora, Poznań
1989.01.23 „W górę Rzeki", Eskulap, Poznań
1989.03.22 „W górę Rzeki", Nurt, Poznań
1989.05.16 „Przyśpieszony", Lubelski Festiwal Malowanek, Chatka Żaka, Lublin
2003.02.17 „Gulasz z Serc", Galeria Audiosfery, ASP, Poznań
2003.04.11 „Gulasz z Serc", klub Piwnica 21, Poznań
2003.06.08 „Gulasz z Serc", klub Czarny Spichrz, Włocławek
2003.06.14 „Gulasz z Serc", klub CSW, Warszawa
2003.06.25 „Gulasz z Serc", klub Blue Note, Poznań, Festiwal Teatralny Malta
2003.11.19„Gulasz z Serc", klub Kisielice, Poznań
2004.04.01 „Pogady", klub Kisielice, Poznań
2004.04.04„Pogady", klub Piwnica 21, Poznań
2004.04.17 „Gulasz z Serc", Zdaerzenia, Chatka Żaka, Lublin
2004.04.18 „Pogady", Zdaerzenia, Chatka Żaka, Lublin
2004.06.30 „Pogady", Festiwal Teatralny Malta, Blue Note, Poznań
2004.07.01 „Pogady", Festiwal Teatralny Malta, Centrum handlowe M1, Poznań
2004.08.25 „Pogady", Era Nowe Horyzonty, Pod Brunatnym Jeleniem, Cieszyn
2004.09.14 „Muzyka z Fabryki", Targi Automechanika 2004, Frankfurt
2004.12.10 „koncert improwizowany", Święto Liry Korbowej, Blue Note, Poznań
2005.01.02 „Krzesło Eklektyczne", Stary Browar, Poznań
2005.12.23 „koncert improwizowany", Charyzma, Poznań
2006.01.24 „Bezsensory", Charyzma, Poznań
2006.03.07 „Bezsensory", Charyzma, Poznań
2006.04.25 „Bezsensory", Charyzma, Poznań
2006.06.03 „Pogofonic", Stary Browar, Poznań
2006.06.25 „Bezsensory" & Fred Frith, Stary Browar, Poznań
2006.09.29 „Bezsensory", Poza Horyzont, AOIA, Łódź
2007.02.23 „Pogofonic", klub Meskal, Poznań
2007.02.24 "Pogofonic", Poza Horyzont, AOIA, Łódź
2007.02.25 „Pogofonic", galeria CSW, Warszawa
2007.03.19 „Bezsensory", Park, Piła
2007.06.30 „Pogofonic", Gare Aux Oreilles, La Gare, Avignon/Coustellet
2008.04.05 „Emotikony i Piktogramy", Meskal, Poznań
2008.04.11 „Emotikony i Piktogramy", Energia Dźwięku, Firlej, Wrocław
2008.09.12 „Operacja Media" & Chris Cutler, Muzyka + Teatr, CK Zamek, Poznań

2008.11.21 „Operacja Media" & Roman Rauhut, Sala Gotycka, Wroclaw
2008.11.25 „Operacja Media" & Chris Cutler, Alternativa, Archa Theatre, Praga
2010.07.02 „Bezsensory", Avangard Festival, Schiphorst
2013.11.16 "Glos z Wielkopolski czyli domowy wyrób kiełbas", pracownia, Skórzewo
2014.05.26 „Suplementony", wernisaż Dorota Komar-Zmyślony, Perlegal Skórzewo
2014.12.15 „Suplementony", wernisaż Joanna Łosinska, Perlegal Skórzewo
2015.02.22 "Glos z Wielkopolski czyli domowy wyrób kiełbas", Nowa Gazownia, Poznań
2015.04.14 "Glos z Wielkopolski czyli domowy wyrób kiełbas", Scena, Piła
2015.04.15 "Glos z Wielkopolski, domowy wyrób kiełbas", Czarny Spichrz, Włocławek
2015.05.11 „Suplementony", wernisaż Katarzyna Słuchocka, Perlegal, Skórzewo
2015.06.27 "News from Dom", Audioskopia, CSW, Toruń
2015.09.21 „Suplementony" wernisaż Niezatapialni, Perlegal Skórzewo
2015.10.17 „Suplementony" wernisaż Przemysław Kaleński, Perlegal Skórzewo
2015.12.04 „News from Dom" wernisaż Jacek Kasprzycki, Słońce, Poznań
2016.02.17 "News from Dom", Mózg, Warszawa
2016.04.07 "Suplementony", wernisaż Poza Poznaniem, Rozruch, Poznań
2017.01.19 "News from Dom", Blue Note, Poznań
2017.01.26 "Suplementony" wernisaż Andrzej Karpiński, 109 Za Rogiem, Poznań
2017.06.04 "Suplementony", wernisaż Stow. Dziedzictwa Cystersów Razem, Wieleń
2017.11.10 „News from Dom" Różany Dworek, Poznań
2017.11.17 „News from Dom", Oko, Warszawa
2018.04.26 „News from Dom", Blue Note, Poznań

RADIO:
1983.03.23 Studenckie Radio Winogrady, Cezary Ostrowski, Poznań
1984.03.12 K.X.C.I.91.7FM, Sheila Key, Tucson, USA
1984.06.02 W.M.U.H., Joe Schmidt, Allentown, USA
1984.06.07 K.G.N.U., David Lichtenberg, Boulder, USA
1984.10.14 Studenckie Radio Winogrady, Dariusz Klincewicz, Poznań
1985.03.04 Radio N.York, Fred Frith, Nowy Jork, USA
1985.10.17 Radio Mondeville, Sylwia Mortineau, Mondeville, Francja
1986.02.02 La voix du lezard, J.B. Vaxelaire, Paryż, Francja
1987.01.25 Trójka, Polskie Radio, Grzegorz Brzozowicz, Warszawa
1987.01.28 Trójka, Polskie Radio, Grzegorz Brzozowicz, Warszawa
1987.03.09 K.Z.S.C. 88,1 FM, University of California, Sheila Key, Santa Cruz, USA
1987.03.22 Trójka, Polskie Radio, Warszawa
1987.03.29 Trójka, Polskie Radio, Warszawa
1987.10.14 Trójka, Polskie Radio, Rock po polsku, Piotr Nagłowski, Warszawa
1988.01.25 Trójka, Polskie Radio, Maciej Chmiel, Grzegorz Brzozowicz, Warszawa
1988.03.25 Radio Merkury, Poznań
1988.08.13 Trójka, Polskie Radio, nowości Tonpressu, Piotr Majewski, Waszawa
1988.08.17 Trójka, Polskie Radio, nowości płytowe, Warszawa
1989.04.24 Trójka, Polskie Radio, DemoTop, utwór Sen na 2 poz. listy, Warszawa
1989.04.28 Rozgłośnia Harcerska, Polskie Radio, utwór Zmartwienie, Warszawa
1989.05.08 Trójka, Polskie Radio, DemoTop, utwór Sen na 3 poz. listy, Warszawa
1989.05.22 Trójka, Polskie Radio, DemoTop, utwór Sen na 6 poz. listy, Warszawa
1992.12.16 RMI FM, Krzysztof Frąckowiak, Poznań
2003.05.12 Radio Merkury, Maria Blimel, Wanda Wasilewska, Poznań

2000.05.29 Radio Merkury, Maria Blimel, Wanda Wasilewska, Poznań
2003.06.24 Radio Merkury, Maria Blimel, Wanda Wasilewska, Poznań
2003.04.10 Radio Merkury, Maria Blimel, Poznań
2004.04.02 Radio Merkury, Wanda Wasilewska, Poznań
2004.07.01 Radio BIS, Reportaż na Malcie, Warszawa
2006.01.24 Radio Merkury, Przemysław Terlecki, Poznań
2014.02.17 Radio Merkury, Mariusz Kwaśniewski, Poznań
2015.04.06 Radio Studnia, Muzyka ucha trzeciego, Henryk Palczewski, Piła
2015.04.06 Radio dla Wałcza, Muzyka ucha trzeciego, Henryk Palczewski, Piła
2015.04.06 Radio Afera 98,6 FM, Zasypywanie Kanonu, Piotr Tkacz, Poznań
2017.01.29 Radio Merkury, Piotr Świątkowski, Jacek Butlewski, Poznań
2017.11.07 Radio Bunt, Bez Cięć cz. 1, Grzegorz Witkowski, Warszawa
2017.11.14 Radio Bunt, Bez Cięć cz. 2, Grzegorz Witkowski, Warszawa
2018.06.08 Radio Bunt, Bez Cięć cz. 3, Grzegorz Witkowski, Warszawa

MUZYKA DO SŁUCHOWISK I REPORTAŻY RADIOWYCH:

1987.01.18 Trójka, Polskie Radio, Biesiada u hrabiny Kotłubaj według W. Gombrowicza, Waldemar Modestowicz, Warszawa
1987.01.18 Radio Merkury, Biesiada u hrabiny Kotłubaj według W. Gombrowicza, Waldemar Modestowicz, Poznań
1987.06.14 Radio Merkury, Wyimaginowana Podróż Reportażu, Waldemar Modestowicz, Poznań
1987.07.26 lipca Trójka, Polskie Radio, Wyimaginowana Podróż Reportażu, Waldemar Modestowicz, Warszawa
2004.08.27 Radio Merkury, Docta, Maria Blimel, Wanda Wasilewska, Poznań

TELEWIZJA:
1989.01.10 Non Stop Kolor, TVP2 Wojciech Mann, Nowości Płytowe, Warszawa
2003.04.10 TVP3, Teleskop, Dariusz Klincewicz, Poznań
2003.06.24 TVP3, Teleskop, Dariusz Klincewicz, Poznań
2004.04.01 TVP3, Teleskop, Przemysław Cięgotura, Poznań
2004.07.01 TVP3, Teleskop, D. Demianowska, A. Swarowska, Poznań
2006.01.23 TVP3, Teleskop, Dariusz Klincewicz, Poznań
2006.06.02 TVP3, Teleskop, Mikołaj Żuławski, Poznań
2007.03.20 TVP3, Teleskop, Dariusz Klincewicz, Marcin Formela, Poznań
2008.08.11 TVP3, Teleskop, Agnieszka Nawrocka, Dariusz Wasilewski, Poznań
2008.09.24 TV Biznes, Katarzyna Krawczyk, Wojciech Bubnowicz, Poznań
2014.02.20 TVP3, Teleskop, Beata Grochowalska-Borzych, Paweł Pasiński, Poznań
MUZYKA DLA TELEWIZJI:
1989.08.18 ORF, Die überlebenskünstler, Joana Radzyner, Austria/Niemcy
2002.04.01 TVP Polonia, TVP Kultura, Tu Jest Wszystko, D. Gajewski, Warszawa

MUZYKA DLA TEATRU:
1989.06.20 Teatr Nowy, Pocałunek Kobiety Pająka, Waldemar Modestowicz, Poznań
2002.11.23 Polski Teatr Tańca, Gra I. Czas, Iwona Pasińska, Poznań

MUZYKA DO FILMU:
1990.02.17 muzyka Lecha Jankowskiego do filmu Braci Quay Instytut Benjamenta



Andrzej Karpiński - studio Reportaż i pracownia Airbrush & Design - Karpiński, Skórzewo 2019, z archiwum www.airbrush.com.pl ©

ANDRZEJ KARPIŃSKI

Andrzej Karpiński (ur. 1963 w Pile) – polski artysta wielowątkowy, tworzący na polu plastycznym i muzycznym. Od 1982 r. współpracuje muzycznie i plastycznie z żoną Marzeną Karpińską.

PLASTYK:

Malarz teatralny, ilustrator, instruktor aerografu, grafik komputerowy, autor wielu publikacji na temat techniki airbrush. Wypowiada się w obszarze od obrazów i ilustracji swoich tekstów, poprzez malarstwo hiperrealistyczno-surrealistyczne, do grafiki komputerowej i reklamowego malarstwa komercyjnego. Eksperymentuje w zakresie chemii lakierniczej łączonej z techniką aerografu. Absolwent Liceum Sztuk Plastycznych w Poznaniu. Malarz teatralny w Operze Poznańskiej. Praktykant aerografu nad Jeziorem Bodeńskim w Niemczech. Założyciel jednej z pierwszych, polskich pracowni aerografu Airbrush & Design – Karpiński. Uczestnik branżowych wystaw krajowych i zagranicznych. Ewenementem w twórczości plastycznej artysty była w roku 2007 współpraca z dr. hab. Pawłem Kabacikiem i opracowanie aerografem anten zainstalowanych przez NASA na Międzynarodowej Stacji Kosmicznej oraz opracowanie logotypów i grafiki wektorowej dla Sułtana Omanu.

MUZYK:

Tworzący w latach 1982–2018 jako REPORTAŻ. Posługuje się wieloma instrumentami, głosem i współczesną elektroniką. Kompozytor, improwizator, autor tekstów. Okazjonalnie pianista, gitarzysta, realizator dźwięku. W 1981 współzałożyciel pierwszego w Poznaniu punkrockowego zespołu Sten i nowofalowego SOC, a w 1982 założyciel jednego z pierwszych, polskich zespołów awangardy rockowej REPORTAŻ. Autor projektów muzycznych i duetów eksperymentalnych: Pogady, Pogofonic, Bezsensory, Głos z Wielkopolski, czyli domowy wyrób kiełbas, Suplementony, News from Dom. Wypowiada się w obszarze od muzyki improwizowanej, poprzez zaangażowane społecznie utwory aranżowane, do muzyki ilustracyjnej, słuchowisk radiowych i filmu. Eksperymentuje w zakresie redukcji instrumentarium do głosu i klasycznej perkusji. Na twórczość muzyczną Andrzeja Karpińskiego największy wpływ miała współpraca z Lechem Jankowskim, Arnoldem Dąbrowskim i Chrisem Cutlerem.

ROZMOWA

Z ANDRZEJEM KARPIŃSKIM ROZMAWIA ALEKSANDRA CZARNY

1. Jak i po co powstał REPORTAŻ?

Moje obserwacje ludzi i ich zachowań sięgają czasów młodzieńczych. Dość wcześnie zaczęły mnie fascynować różnice pomiędzy poszczególnymi osobami, co w dużej mierze inspirowało mnie do jakiejś formy rejestracji tego oraz do refleksji nad ich charakterami i indywidualnością. W dzieciństwie kształtowały mnie piosenki Jaremy Stępowskiego oraz muzyka zespołu Tropicale Thaitii Granda Banda, której słuchałem na winylach z gramofonu Bambino 4. W podstawówce słuchałem głównie Genesis, Yes i SBB. Chodziłem równolegle do Podstawowej Szkoły Muzycznej 1 Stopnia w klasie fortepianu. grałem także na akordeonie i gitarze klasycznej. Rodzice zlikwidowali nawet tzw. książeczkę na Fiata 126p, aby kupić do domu pianino, którego posiadanie było warunkiem nauki w szkole muzycznej. Tata uczył w pilskim LO fizyki i astronomii, zmarł na raka, gdy miałem 12 lat. W domu było pełno książek o kosmologii i atlasów nieba. Mama pracowała w centrali telefonicznej, więc od dzieciństwa obcowałem z przewodami, drucikami i wtyczkami. W podstawówce zajmowałem się modelarstwem szkutniczym i dużo malowałem. Mieszkałem w tzw. bloku nauczyciela. Moimi sąsiadami byli m.in. bracia Cholewiccy i pilski malarz Eugeniusz Ćwirlej. To on nakłonił mnie do wyjazdu do Liceum Plastycznego w Poznaniu. Owe wczesne doświadczenia kształtowały moją wrażliwość artystyczną i poczucie humoru. Wszytko to wlało się we mnie jak do pojemnika. Muzyka klasyczna i rockowa, malarstwo, modelarstwo, myśli o kosmosie i krosownice. Kiedy trafiłem do Liceum Plastycznego w Poznaniu, moje obserwacje otoczenia przybrały na sile. Zaczynałem prowadzić notatki, które przypominały pamiętniki, dokumentując zdarzenia i ludzi, których napotykałem w tramwajach, pociągach, na ulicy. Czasami nagrywałem te rozmowy na ukryty pod płaszczem magnetofon kasetowy. - taki ówczesny dyktafon. Już wtedy w mojej głowie zrodził się pomysł na utworzenie jakiejś metody, narzędzia do przekazywania artystycznych przemyśleń. Uświadomiłem sobie, że wyrażanie siebie można realizować na wiele sposobów. Początkowo były zwykłe obserwacje ludzi, które prowadziły do analizy ich zachowań, błędów i podajmowanych przz nich decyzji. Zobaczyłem, że ludzie bardzo inteligentni podejmują często fatalne decyzje. Że inteligencja i kultura nie mają wpływu na szczęśliwe życie. Byłem tym bardzo zaskoczony. Powstały pytania. Stereotypowe szukanie sensu życia - czyli czego? A gdy ktoś znajdzie już sens, to jaki ma ono dalej sens? Życie według własnej woli, w nieposłuszeństwie wobec Dawcy Życia? Dostrzegłem, że wolność nie polega na zwolnieniu z odpowiedzialności. Jednak czlowiek chciałby taką wolność, aby nie być za nic odpowiedzialnym, a najlepiej aby nie musieć pracować. Przecież kształcić się i żyć na czyjś rachunek to pasożytnictwo!. Dzisiaj wiem, chociaż to trudne do zdefiniowania, że to było naturalne szukanie Boga, a w moim przypadku szukanie przez sztukę. Ostatecznie, w odpowiednich warunkach, jakie panowały w moim liceum, postanowiłem do tych reporterskich celów założyć zespół muzyczny., który nazwałem REPORTAŻ.

2. Skąd nazwa i logo zespołu?

Nazwa powstała zanim jeszcze zespół został formalnie utworzony. W liceum plastycznym uczono nas, że twórczość powinna być po coś, mieć sens i być osadzona w rzeczywistości. W ten sposób zespół muzyczny stał się realizacją moich artystycznych aspiracji oraz narzędziem do komunikacji z innymi. Dążenie do tworzenia czegoś istotnego, co mogłoby wpłynąć na ludzi, zmienić choćby jednego czlowieka, było fundamentem mojej działalności artystycznej. Wiele godzin spędzałem w pociągach relacji Piła-Poznań lub na dworcach PKP w oczekiwaniu na pociąg.

Jak już wspominałem rozmawiałem z ludźmi czasami nagrywając te rozmowy na ukryty w torbie magnetofon ksetowy. Materiał ten służył mi do spisywania swoistych relacji z podróży, relacji z życia. Ludzie byli w tamtych czasach bardziej otwarci, mieli mniej kompleksów, chętnie opowiadali o trudnych sytuacjach. Niestety często koloryzowali swoje wypowiedzi. Początkowo chciałem te notatki z nagrań wykorzysać do tekstów literackich. Okazalo się jednak, że zamiast długich opowiadań zaczęły powstawać szczere relacje, mikro-reportaże, spostrzeżenia i amatorskie definicje rzeczywistości. Takich treści nie było w kulturze lub mediach głównego nurtu. Już w latach szkolnych otaczali mnie ludzie, z których niektórzy przeceniali swoje zdolności intelektualne, fizyczne, przywódcze, a nawet artystyczne. Tacy byli niektórzy pasażerowie pociągów jak i szkolni koledzy. To było widoczne i słyszalne. Złościło mnie, gdy ktoś przedstawiał fałszywy obraz siebie. Zauważyłem, że otacza mnie świat niewolników swoich wyobrażeń lub kłamców i martwych ludzi. Po latach okazalo się, że intuicyjnie trafiłem w sedno. Był to wieloletni REPORTAŻ z poszukiwania drogi, prawdy i życia. No a logo z symbolem fałszywej radości tylko to potwierdzało plastycznie. Momentem przełomowym, który zadecydował o powstaniu REPORTAŻU były także obserwacje codziennych interakcji młodych artystów z tzw. zwykłymi ludźmi w przestrzeni publicznej. W szczególności, wspólne podróże tramwajem do Starego Rynku w Poznaniu stanowiły dla mnie niezwykle inspirujące doświadczenie. To tam, w sercu miejskiego życia, krzyżowały się różne grupy społeczne: młodzież ze szkół zawodowych, pracownicy różnych zakładów pracy, wspomniani młodzi artyści, itp. W każdym tramwaju, w każdej interakcji kryły się historie, które mogły stać się inspiracją do reportażu. Już sama droga z Kaponiery na Stary Rynek była dla mnie pełna pomysłów, które rodziły się w głowie. Zrozumiałem, że w każdej chwili można odkryć coś nowego. Ale mi nie chodziło tylko o uchwycenie nagiej rzeczywistości. Od zawsze brzydziłem się kłamstwem, które dominowało w wielu aspektach życia społecznego. To obrzydzenie kłamstwem zajmowało 99% tematyki REPORTAŻU. Moim celem stało się demaskowanie fałszu i refleksja nad tym, dlaczego ludzie decydują się na oszustwo. Ta wewnętrzna walka człowieka z samym sobą, z kłamstwem stała się motorem napędowym mojej twórczości,. Chciałem pokazać prawdę, która kryje się za maskami, jakie nosimy na co dzień. Frustrowały mnie fałszywe informacje, jakie ludzie często przekazują o sobie. Wkurzała mnie fałszywa grzeczność, która była czasami gorsza od bezczelności. Już jako młody człowiek dostrzegałem, jak fikcyjna radość i manipulowanie nastrojami wpływają na nasze życie. W kontekście lat osiemdziesiątych, czasów stanu wojennego, polskie społeczeństwo zmagało się z trudnościami, a młodzież miała ograniczone możliwości wyrażania siebie. W obliczu ascezy, w jakiej przyszło nam wtedy żyć, radość stawała się często mechanizmem obronnym, sposobem na wmawianie sobie, że sytuacja nie jest aż tak zła. Właśnie w tych trudnych czasach, gdy ludzie musieli odnajdywać szczęście w małych rzeczach, narodziła się idea logo zespołu, które przedstawia człowieka z uniesionymi rękami. Symbolizuje ono tę wspomnianą radość, ale jednocześnie jest cień, który pokazuje prawdę o człowieku. Jak wspominałem, mój tata był nauczycielem fizyki. W domu nauczyłem się, że wszystko można ująć w krótkich definicjach. Dlatego w swoich reportażach starałem się unikać rozwlekłych narracji zarówno słownych jak i muzycznych. Zamiast tego wolałem przekazywać treści w sposób zwięzły, często stosując krótkie zdania i piktogramy. W mojej solowej twórczości, szczególnie po 2010 roku, sięgałem po emotikony i skróty myślowe, co było kontynuacją dawnego podejścia. W ten sposób dążyłem do istoty przekazu. Motto, które przyświecało moim działaniom, brzmiało: „kłamstwo nie ma miejsca w mojej twórczości". Cała esencja mojego reportażu, ujęta w logo, stanowi graficzny znak, który odzwierciedla nieustanną walkę z fałszem i poszukiwanie prawdy o otaczającym mnie świecie.

3. Jak kształtował się styl i brzmienie zespołu?

Najkrócej mówiąc styl REPORTAŻU był parateatralny. W mojej twórczości połączenie muzyki z formami plastycznymi stopniowo wyewoluowało naturalnie. Nie było tak jednak od początku. Najpierw skupialiśmy się na muzyce, a plastyka pojawiła się w REPORTAŻU później. Pierwsze koncerty odbywały się w Akademii Sztuk Pięknych. było to nasze, naturalne środowisko. Po maturze, ale jeszcze przed studiami, wraz z współzałożycielem REPORTAŻU Piotrem Łakomym przez kilka lat malowaliśmy wielkoformatowe scenografie w Teatrze Wielkim w Poznaniu.

Praca ta w trudnych warunkach lat osiemdziesiątych, kiedy brakowało materiałów, uczyła nas kreatywności i umiejętności działania w warunkach ograniczeń. Mieliśmy także okazje obserwować profesjonalnych muzyków podczas prób, co z kolei inspirowało nas do tworzenia muzyki, która łączyła nasze plastyczne doświadczenia z dźwiękiem. W operze przy okazji świetnie się bawiliśmy!



REPORTAŻ - Piotr Łakomy, Andrzej Karpiński, wspólna praca, malarnia, rekwizyty do premiery Requiem, Opera - Teatr Wielki Poznań 15 września 1985 r., z archiwum Andrzeja Karpińskiego, www.reportaz.com ©

Z czasem zaczęliśmy dostrzegać, jak różne dziedziny sztuki mogą się ze sobą łączyć. W naszym przypadku było to dość nietypowe, ponieważ w zespole rockowym zrezygnowaliśmy z... gitary elektrycznej, co w Polsce wówczas było rzadkością. Jaki zespół rockowy grał wtedy bez gitary elektrycznej? Nie przypominam sobie. Chcieliśmy radykalnie zerwać z konwencją, co prowadziło nas w stronę bardziej ambitnych form artystycznych. Nasza muzyka była minimalistyczna, składała się głównie z trzech głosów, klawiszy, perkusji i basu, co stwarzało dużą trudność w tworzeniu harmonii. Zamiast klasycznego wokalisty, w naszym zespole nie było frontmana. Teksty były śpiewane w dialogach lub deklamowane, co dodatkowo podkreślało styl. Bardziej chodziło o kompozycję, o konstrukcję, schemat utworu do tego stopnia, że czasami zamiast tekstu stosowaliśmy zwykłe słowa pełniące funkcję rytmiczną. Pamiętam, że jeden z utworów próbowaliśmy „zagrać" podciągając nosami, a inny powstawał za pomocą kaszlu. Chodziło bardziej o strukturę niż o to, na czym to będzie zagrane. W poczatkowej fazie REPORTAŻU nie używaliśmy akordów, bo nie było z czego ich wydobyć. Monofoniczna mini klawiaturka, bas i perkusja. Z biegiem czasu, po trzech latach istnienia zespołu, zaczęliśmy rezygnować z instrumentów klawiszowych na rzecz pianina lub fortepianu. W tamtych czasach instrumenty te były w klubach studenckich rzadkością i często traktowane jako przechowalnia butelek po piwie.

To wszystko składało się na naszą drogę artystyczną, która łączyła muzykę z plastyką i odrobiną teatru. Podsumowując. Nasze podejście do twórczości opierało się na łączeniu różnych dziedzin sztuki. To połączenie, choć na początku nie było planowane, stało się istotnym elementem naszej artystycznej tożsamości. Kontakt z operą oraz różnorodne inspiracje muzyczne miały kluczowy wpływ na to, jak ostatecznie ukształtował się nasz styl muzyczny. Nasza muzyka ewoluowała w czasie, a na jej rozwój wpłynęli nie tylko ludzie, którzy współtworzyli zespół, ale także dobór instrumentów i odpowiedniego sprzętu. W późniejszych latach, kiedy grałem z wykształconymi muzykami, REPORTAŻ nabrał nowego wymiaru. Dzięki temu mogliśmy podejmować coraz bardziej ambitne projekty, a koledzy zaczęli aktywnie współuczestniczyć w aranżacji utworów. Ta współpraca z utalentowanymi muzykami, takimi jak np. Arnold Dąbrowski, wniosła wiele do brzmienia REPORTAŻU. Równocześnie zauważyłem, że latami tworzony styl zespołu rozmywał się na rzecz wprawdzie atrakcyjnej, lecz popularnej formy rockowej. Muzycy, którzy dołączyli do zespołu mieli za sobą solidne wykształcenie muzyczne i talent, ale często pracowali na znanych schematach, co ograniczało nasz rozwój.

4. Skąd w REPORTAŻU czerpano inspiracje artystyczne?

Nasze utwory były nasycone różnorodnymi wpływami muzycznymi, które kształtowały nasz styl. To było nieuniknione. Jazz uważałem wtedy za muzykę o niczym, dla mnie było tam za dużo formy, a za mało treści. Mimo otwartości uznawałem jazz za muzykę hermetyczną. Miałem wrażenie, że jazzman gra muzykę dla siebie, a słuchaczowi nie ma nic do zaproponowania, do opowiedzenia. Jakby jazz był muzyką autoterapeutyczną. Porównywałem jazz do alpinisty, któy wprawdzie zdobywa szczyty, ale nie dla ludzi lecz dla siebie. Muzyki ludowej z kolei trochę się bałem, za dużo w niej było straszydeł i pogaństwa. Często niosła ze sobą ładunek wierzeń przedchrześcijańskich, a to już mnie nie interesowało. Owszem, zarówno elementy jazzu i folku były wprowadzane do muzyki REPORTAŻU, ale tylko jako cytaty lub trawestacje. w celach ilustracyjnych. Tymczasem w miarę jak dorastałem, odkrywałem dzięki Henrykowi Palczewskiemu awangardową muzykę rockową, która wprowadzała mnie w świat nowych brzmień, ale równocześnie stanowiła wyzwanie. Musiałem wykazać się dużą siłą woli, aby nie ulec pokusie naśladowania tych niezwykle utalentowanych artystów. Zachowanie oryginalności w kontekście silnych inspiracji z zewnątrz stanowiło dla mnie trudne zadanie. Współpraca z innymi zespołami i artystami, a także ciągłe dążenie do eksploracji nowych brzmień, wymagały ode mnie nieustannego poszukiwania własnej tożsamości artystycznej. W rezultacie, mimo że nasza muzyka ewoluowała, starałem się dbać o to, aby zachować w niej elementy, które sprawiały, że była wyjątkowa i autentyczna, co w końcu przyczyniło się do naszego sukcesu. Kwestia plastyczna w naszej twórczości odgrywała niezwykle istotną rolę, stanowiąc dopełnienie muzycznej aranżacji. Scenografia, którą tworzyliśmy, miała na celu nie tylko wzbogacenie wizualnej strony naszych występów, ale także wprowadzenie pewnego uzupełnienia, które mógłby wzmocnić odbiór muzyki. Malowałem dużo obrazów (nazywałem je antyobrazy), będących ilustracjami moich tekstów. Wtedy powstał cykl pt.„12 oryginałów i jedna kopia".



Andrzej Karpiński - antyobraz do tekstu pt. "Kopia" 253cm x 31cm, olej, sklejka, 1987 z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

Nad muzyką pracowaliśmy głównie w klubie Nurt w Poznaniu, gdzie mieliśmy możliwość przygotowania przestrzeni na kilka dni przed koncertem. Dzięki temu mogliśmy zrealizować nasze pomysły w stałych warunkach, co ułatwiało nam artystyczne działania. Podczas naszych występów wykorzystywaliśmy różnorodne techniki plastyczne, w tym malarstwo i rzeźbę. Na przykład, przed jednym z koncertów wykleiliśmy sufit i podłogę klubu gazetami „Rzeczywistość", których cały nakład wykupiliśmy z kiosku. To była forma artystycznej prowokacji. Wspólnie z Piotrem Łaomym, który miał zdolności rzeźbiarskie, zrobiliśmy metrowej wysokości papugę ze styropianu, która powieszona nad ludźmi na szubienicy obracała się w półmroku, nadając koncertowi specyficznego klimatu.

5. Jak i po co powstawały teksty, ilustracje i scenografia?

Częściowo już odpowiedziałem na to pytanie. W miarę jak rozwijał się nasz zespół, wprowadziliśmy na scenę sztalugi, na których prezentowaliśmy ilustracje do poszczególnych utworów. W trakcie koncertu, podczas improwizacji, Piotr Łakomy zmieniał te ilustracje, co tworzyło dodatkową warstwę wizualną. Odsłanianie ilustracji w odpowiedniej kolejności wprowadzało widownię w kontekst poszczególnych utworów i tekstów, co sprawiało, że całe doświadczenie artystyczne stawało się bardziej spójne. Nasze ilustracje początkowo były spontaniczne i niechlujne, co nadawało im autentyczności. Chcieliśmy je nawet malować na żywo, ale wtedy ten co maluje nie mógłby grać i to już by było za wiele. Z czasem ilustracje ewoluowały w kierunku bardziej przemyślanych form, ale wciąż pełniły tę samą rolę. Czasami były to proste, dziecięce rysunki, innym razem bardziej złożone i abstrakcyjne kompozycje.



REPORTAŻ - koncert "Prawo Ciążenia", Eskulap, Poznań 16.03.1987, z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

Muzyka, którą tworzyliśmy, była także zróżnicowana. Nie ograniczaliśmy się do jednego stylu. Nasze utwory i teksty mogły być zarówno krótkimi, zabawnymi piosenkami, jak i rozbudowanymi, z poważnym tekstem, kompozycjami trwającymi kilkanaście minut. Ta różnorodność była dla nas istotna, ponieważ pozwalała na eksperymentowanie i łączenie różnych elementów w jeden program koncertowy. Chcieliśmy, aby nasza sztuka nie była zamknięta w jakichś ramach. W rezultacie połączenie muzyki z elementami plastycznymi stanowiło dość unikalne doświadczenie, które angażowało zmysły i emocje widowni. To, co robiliśmy, miało na celu nie tylko dostarczenie zabawy intelektualnej, ale również skłonienie do refleksji nad otaczającą nas rzeczywistością. W ten sposób muzyka i plastyka współtworzyły narrację, w której wszystko mialo swoje miejsce i znaczenie.

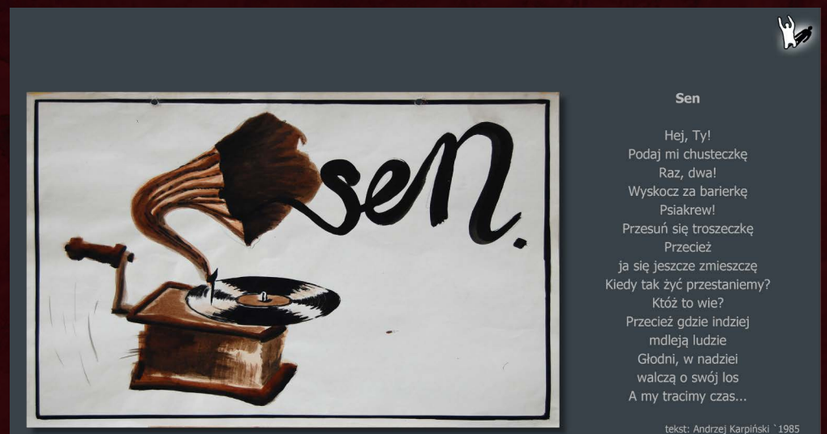

REPORTAŻ - ilustracja i tekst do utworu "Sen", 87x62 cm, papier, tempera, tusz, 1985 z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

6. Na czym polegał i jak przebiegał dobór artystów do składu REPORTAŻU na przestrzeni lat?

Kształtowanie się składu zespołu REPORTAŻ miało charakter dość naturalny i spontaniczny. Na początku graliśmy w trio, moja przyszła żona Marzena, Piotr Łakomy i ja. Byliśmy z tej samej klasy, co ułatwiało nam organizowanie spotkań. Nasze pierwsze próby były pełne żartów i swobodnej atmosfery, co sprzyjało twórczej atmosferze. Z czasem dołączył do nas o rok młodszy Jacek Hałas, który początkowo nie miał określonego kierunku artystycznego. Jego poczucie humoru oraz otwartość na eksperymenty sprawiły, że świetnie wkomponował się w nasz zespół. Z czasem Marzena, nie mogła zaakceptować coraz bardziej eksperymentalnej twórczości i postanowiła wycofać się z projektu. Było to dla nas dużą stratą. W wyniku różnych okoliczności, zaczęliśmy poznawać artystów spoza Liceum Plastycznego. W klubie Trops, gdzie odbywały się tymczasowo nasze próby, spotkaliśmy Arnolda Dąbrowskiego i Pawła Palucha. Ich zespół poszukiwał perkusisty, a ja szukałem kogoś takiego jak oni. Przyłączyli się do REPORTAŻU, co wzmocniło nasz skład. Jednocześnie Jacek Hałas skierował swoje zainteresowania w stronę muzyki folkowej i odszedł z zespołu. W ten sposób powstała symetria zawodowa; dwóch plastyków i dwóch muzyków. Skład zespołu stał się bardziej różnorodny. Na kilka prób dołączył nawet do nas wiolonczelista Krzysztof Fajfer. W miarę upływu czasu, zespół przechodził różne zmiany personalne. Piotr Łakomy, który był najstarszym członkiem zespołu, odszedł, co było dla mnie osobistą porażką. Czułem się winny, gdyż stało się to po mojej fali zarzutów o nieatrakcyjny sposób jego gry. Dlatego kontynuowałem współpracę z Arnoldem Dąbrowskim i Pawłem Paluchem jeszcze przez kilka lat, aż do mojego trzyletniego wyjazdu do Niemiec w1989 roku. Tam, nad jeziorem Bodeńskim, w Radolfzell, próbowałem kontynuować działalność REPORTAŻU z dwoma, niemieckimi muzykami; rysownikiem satyrycznym i pianistą Udo Krummelem i saksofonistą Sebastianem Lutzem. Odyło się tylko kilka ciekawych prób i nagrań. W Niemczech malowałem obrazy, miałem swoje wystawy i malowałem na ciężarówkach reklamy w technice airbrush. Po powrocie do Polski, założyłem firmę reklamową i wybudowałem pracownię plastyczną. Po ośmioletniej przerwie muzycznej, postanowiłem reaktywować zespół w ostatnim składzie. Niestety, okazało się, że wszyscy byliśmy już zajęci obowiązkami zawodowymi i rodzinnymi, co uniemożliwiało realizację poważnych projektów. Mimo to, koledzy przyjeli propozycję i do 2002 roku odbywały się próby w mojej pracowni, którą wyposażyłem w średniej klasy sprzęt do prób i do nagrywania. Przywiozłem nawet dla Arnolda moje pianino z Piły . Zbudowaliśmy bardzo nowatorski system połączenia wszystkich instrumentów za pomocą trzech loopstation. Cały tydzeń lutowałem różne przewody. Podczas prób każdy z osobna decydował o momencie zapętlania tego co zagrał kolega, gdyż celowo zamienialiśmy się loopstations. Powstawały zaskakujące struktury akustyczne i niekontrolowane przestery. Arnold używał przez klawiatury sterujące samplera Ensoniq z najnowszymi brzmieniami. Było bardzo ciekawie, ale niestety, koledzy... nie mieli czasu.



REPORTAŻ - próba zespołu, Paweł Paluch, Andrzej Karpiński, pracownia plastyczna, Skórzewo 28 grudnia 2001 r. fot. Marzena Karpińska, z archiwum Andrzeja Karpińskiego, www.reportaz.com ©

W końcu zdecydowałem się na działalność solową, czego akurat wcześniej nie robiłem. W oparciu o istniejący już system zapętlający rozpocząłem budowę specjalnego zestawu perkusyjnego z trgiggerami własnego pomysłu zdemontowanymi z Yamahy DD-11 i połączonego z mini klawiaturami. Na jednej z mini klawiatur mogłem grać pałkami wyzwalając długotrwałe brzmienia stojące. To wszystko było zapętlane i zorganizowane w progam muzyczny z treścią. Szukałem nowych technik nagrywania, które pozwoliłyby na samodzielne tworzenie muzyki. Wszystkie korpusy mojej starej Yamahy zawiozłem do firmy Bertrand do specjalnego szlifu krawędzi, aby naciągi dłużej wybrzmiewały. Było to potrzebne do mikrofonów kontaktowych wyjmowanych z pocztówek dźwiękowych. Przy okazji u Bertranda kupiłem świetny werbel. Potem ekperymentowałem z głosem. Dźwięki perkusji wchodziły do mikrofonu wokalnego, który przy silnej kompresji rejestrował blachy. Natomiast bramka wokalna brutalnie obcinała wszystkie końcówki głosu i blach. W końcu byłem zmuszony zrezygnować z większości bramek. To był drogi eksperyment, bo miałem po jednym DBX na każdy mikrofon. Zacząłem eksperymentować wyłącznie z izolacją akustyczną i z pozycjonowaniem mikrofonów. Świetnym izolatorem okazały się gumowe nakolanniki budowlane. Zauważyłem, że im lepszy mikrofon, tym wrażliwszy na jego umiejscowienie. Drobna zmiana kąta nachylenia lub odległości miała duże znaczenie. Dlatego moja instalacja przed koncertami solo trwała ponad godzinę, gdyż w każdym klubie były inne odbicia itp. Zbudowałem zatem przenośne studio, które umożliwiało mi koncertowanie i nagrywanie na żywo. To było duże wyzwanie techniczne, ale też dawało dużo satysfakcji. Po kilku latach grania solo, postanowiłem wrócić do współpracy z innymi artystami, tworząc projekt „Krzesło Eklektyczne". Zapraszałem wybranych muzyków, którzy wyróżniali się oryginalnością lub artystyczną wizją. To doświadczenie trwało kilka lat i przyniosło wiele interesujących duetów. Był fortepian, kontrabas, wiolonczela, lira korbowa i śpiew operowy. W 2008 roku, zdecydowałem się na złamanie swojej zasady „grania bez gitary elektrycznej" i zaprosiłem do współpracy gitarzystę. W doborze artystów kierowałem się przede wszystkim ich odrębnością i specjalnymi umiejętnościami. Zazwyczaj spotykałem ludzi, którzy byli wyjątkowi w swojej dziedzinie. Moim celem było zapraszanie artystów, którzy byli także niezależni i samodzielni w każdym aspekcie. Po wielu latach pracy w zespole, w którym wszystkim „ojcowałem", byłem zmęczony odpowiedzialnością za wszystko; od technikaliów, przez promocję, po nagrania. Pragnąłem współpracować z osobami, które mogłyby wnieść własne pomysły, mieć własny sprzęt, inicjatywę, itp. Występując w duecie marzyłem, abym mógł na chwilę zejść ze sceny, a koncert trwałby dalej. Niestety, znalezienie do tego stopnia niezależnych artystów nie było łatwe. Osoby takie często prowadziły własne kariery solowe lub były liderami innych zespołów, co sprawiało, że nie miały czasu na współpracę w duecie. W miarę upływu lat zauważyłem, że dopiero w dojrzałym wieku łatwo jest znaleźć ustabilizowanych materialnie i życiowo muzyków, no ale okazja do nawiązania takiej współpracy już minęła. Natomiast reaktywowanie przez dzisiejszych dziadków zespołów z młodości niczego nowego do muzyki nie wnosi. Ma to raczej wymiar terapeutczny, no i nie zawsze wygląda na scenie estetycznie.



REPORTAŻ - Andrzej Karpiński, nagrania niewydanego CD Emotikony Piktogramy, MM Studio Poznań, 22.06.2008 r. z arch. www.reportaz.com ©

7. Jak przebiegała współpraca REPORTAŻU z innymi zespołami, klubami, festiwalami i mediami? Kto zajmował się promocją zespołu, organizacją koncertów i nagrań?

Miałem szczęście spotkać wielu sympatycznych, uczciwych i twórczych ludzi, z którymi mogłem współpracować na polu organizacyjnym. Pierwszą i najważniejszą osobą był jak wiadomo Henryk Palczewski. To dzięki niemu mogliśmy grać w wielu klubach i na kilku festiwalach w Polsce. Henryk ciężko pracował w zakresie promocji REPORTAŻU, którego muzyka nie była łatwa do zaakceptowania. Często musiał dosłownie edukować dziennikarzy muzycznych, którzy mieli manierę albo porównania muzyki do jakiegoś zespołu, albo w ogóle nic nie pisali. Wracając do aktywności koncertowej, to jak mówił Chris Cutler, najtrudniejsze w muzyce nie jest samo wykonywanie muzyki, ale wszystkie techniczne aspekty, które mogą wpływać na jej odbiór. Problemy z nagłośnieniem, źle podłączone kable, czy nieodpowiedni akustyk mogą skutecznie zniechęcić do twórczości każdy zespół, a publiczność do niesłuchania. Muzykowanie w idealnych warunkach jest piękne, ale rzadko kto ma takie szczęście. W kontekście braku uczestnictwa REPORTAŻU w festiwalach, często przeszkodą okazywały się wspomniane kwestie techniczne, takie jak niedostępność pianina czy fortepianu. W latach w których działaliśmy, instrumenty te były rzadkością, a ich stan często pozostawiał wiele do życzenia. W wielu klubach pianina miały połamane młoteczki, były nienastrojone i traktowane raczej jako przechowalnia butelek. Takie okoliczności ograniczały nam występowanie w wielu miejscach. Dodatkowo wymyśliliśmy sobie, że koncerty będą jednorazowe i nie będą powtarzane. REPORTAŻ, można powiedzieć, był „znanym nieznanym zespołem", ale mieliśmy swoje stałe miejsca występów oraz kanały promocji. Naszą bazą były kluby takie jak warszawska Riviera-Remont i Nurt w Poznaniu, a także inne lokalizacje np. w Krakowie lub Wrocławiu. W późniejszych latach graliśmy również w Ośrodku Aktywności Twórczej w Łodzi lub w CSW w Warszawie. Oprócz regularnych koncertów klubowych, braliśmy udział w poważnych festiwalach, np. Poza Kontrolą, Marchewka, Era Nowe Horyzonty, Malta, praska Alternativa, Avangarde Festival Schiphorst czy Gare aux oreilles w Avinion. Te większe festiwale zapewniały nam odpowiednie warunki techniczne do występów, co było szczególnie istotne w początkowej fazie naszej działalności, gdy dostępność sprawnych instrumentów, takich jak pianino, była niezbędna. W późniejszych latach,



Chris Cutler, Andrzej Karpiński, klub Kisielice, Poznań, 12.10.2002, z archiwum Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

nasza muzyka była wykorzystywana w różnych kontekstach, w tym w filmach i spektaklach teatralnych. Współpracowaliśmy z kompozytorem Lechem Jankowskim przy projektach filmowych lub z reżyserem Waldemarem Modestowiczem, co przyniosło nam kolejne uznanie w świecie sztuki. Mam wrażenie, że REPORTAŻ powstał o 10 lat za wcześnie. Gdy graliśmy punk i new wave w radiu był Genesis i Czerwone Gitary. Gdy rozpoczęliśmy eksperymenty muzyczne i muzykę improwizowaną, w klubach i w radiu był punk i Jarocin. Gdy zawiesiliśmy działalność, już po wydaniu płyt na zachodzie i w Polsce (na winylu z muzyką improwizowaną już w 1989 r.), to w Gdańsku i Bydgoszczy dopiero rozpoczęto grać niejazzową muzykę improwizowaną,

a pilski perkusista śp. Jacek Olter, bo warto o nim wspomnieć akurat w tej publikacji, miał 17 lat i dopiero wyjeżdżał do Gdańska. Gdy w latach 90. REPORTAŻ miał 8 lat przerwy, dopiero rozpoczęły działalność w Polsce kluby z niejazzową muzyką improwizowaną. Gdy REPORTAŻ się reaktywował w 1999 r. w klubach i w mediach pisano... już inną historię. Gdy po roku 2003 do Polski przyjeżdżali na koncerty Fred Frith lub Chris Cutler nie wspominano w środowisku muzycznym, że już ok. 20 lat wcześniej REPORTAŻ z nimi koncertował w Polsce i był wydawany na płytach. Środowisko muzyków, dziennikarzy muzycznych, a potem właścicieli klubów było bardzo powiązane. W późniejszych latach, gdy w kontekście polskich zespołów pojawił się aspekt finansowy, to już układ muzyki w Polsce stał się całkowicie subiektywny i zależny. Nastała moda na sztuczny underground, prawie każdy festiwal z drogimi reklamami miał w nazwie słowo „off" lub „aternatywa". Sprzedawano nie tylko postarzane spodnie i kurtki, ale fabrycznie przetarte gitary. Prawie każdy wykonawca chciał być awangardowy i jednocześnie milionerem - tak sie nie da!. Jak mawiał Fred Frith już w latach 80. cyt. „najbardziej nie lubię gdy wykonawca muzyki popularnej chce być postrzegany jak artysta, lub gdy wykonawca muzyki artystycznej chce być popularny". Do tego wszystkiego doszedł internet i kupowanie „lików" oraz komentarzy. Powstały firmy usuwające z internetu niekorzystne komentarze, pliki audio, video, artykuły lub zdjęcia. Odpłatnie rozpoczęto zastępować je plikami wyższej jakości. Są zespoły, które podkładają nawet pod stare filmy VHS współcześnie nagrany i zmasterowany materiał. Przecież każdy, kto żył w latach 80. wie jak rzadko była możliwość nagrania koncertu na video lub np. z miksera. A teraz im dalej od tamtych lat tym więcej legend. Tego nie da się już zweryfikować, a kolejne pokolenia otrzymają nierzetelny obraz przeszłości. To jest przecież kłamstwo i manipulacja, a w sztuce ma chodzić przecież o wiarygodność, o prawdę. Bo co może dać człowiekowi tak upragnioną wolność jeśli nie prawda?. Jak mawiał Frederick William Faber cyt.



Festiwal Gare aux Oreilles w Coustellet koło Awinion 2007 - Charles Hayward i Andrzej Karpiński, z archiwum www.reportaz.com ©

„są ludzie, którzy od rana do wieczora żłopią grzechy powszednie, jak zwierzę spragnione wody z przydrożnej kałuży... a fałszywa miłość własna jest największym zdrajcą, który nas pocałunkiem zdradza, jak Judasz...". Podsumowując, nasza współpraca z innymi zespołami w ogóle nie istniała, natomiast z klubami i mediami jakoś się układało. Wyjątkiem był w latach 80. zespół Familija Radio Varsawa (lub Varsovia lub Warszawa), na którego zaproszenie REPORTAŻ wystąpił na Marchewce `1987, a muzyk tego zespołu Krzysztof Żukowski, aż do roku 2008 zajmował się promocją, tłumaczeniem tekstów i kontaktami z muzykami z Francji. Dla mnie sympatycznym wydarzeniem było przeprowadzenie wywiadu-rzeki na antenie Radia Bunt, który zrealizował w trzech, kilkugodznnych częściach Grzegorz Witkowski, dawny basista zespołu Róże Europy oraz oczywiście niniejsza publikacja. Była też krótka współpraca z Iwoną Pasińską z Polskiego Teatru Tańca w zakresie komponowania muzyki do spektakli. Pozostała współpraca dotyczyła już zespołów, klubów i festiwali za granicą. W przeciwieństwie do Polski na zachodzie było bardzo duże zainteresowanie REPORTAŻEM zarówno w zakresie publikacji muzyki jak i działalności koncertowej. Wszystko zaczęło się od wspomnianego Henryka Palczewskiego i Grzegorza Brzozowicza,

którzy zorganizowali w 1984 roku wspólną trasę koncertową Skeleton Crew (Fred Frith i Tom Cora) i REPORTAŻ w kilku miastach Polski. To wydarzenie zapoczątkowało zainteresowanie naszym zespołem za granicą. Szybko trafiliśmy pod krytyczne ucho Chrisa Cutlera i rozpoczęła się współpraca wydawnicza z Recommended Records. Następnie nawiązanie kontaktów i występy na Marchewce właściwie z trzonem zespołu Pere Ubu lub z zespołem The Ex. Kontakty i współpraca rozwijały się, aż do festiwali we Francji i dłużej, gdzie na zaproszenie Guigou Cheneviera z Etron fou Lelublan i Volapuk prezentowałem z Nicolasem Chatenoud projekt Pogofonic. Tam też poznałem Charlesa Haywarda perkusistę grup Gong, This Heat i Massacre oraz awangardwego wokalistę Phila Mintona, Lucka Exa i muzyków grupy 4Wall. Dopiero na tym etapie REPORTAŻU zacząłem odświeżać zaniedbany angielski. Do tej pory wystarczał mi niemiecki, którym lepiej się posługiwałem, a akurat Cutler i Frith także mówili po niemiecku. Kończąc wątek współpracy z innymi zespołami wspomnę jeszcze przygodę i udział w festiwalu Avantgarde Festival Schiphorst w Niemczech. Gdy trwał projekt Bezsensory REPORTAŻU grałem w duecie z Witoldem Oleszakiem. To był już właściwie koniec naszej współpracy, gdyż ta formuła się wyczerpała, bo nie przynosiła nic nowego. Wtedy zaprosił nas do swojej siedziby do Schiphorst zespół Faust, a konkretnie Jean-Hervé Péron organizator festiwalu. Ich siedzibę, studio i cały kompleks muzyczny stanowiło stare gospodarstwo rolne adaptowane na centrum festiwalowe i sale prób. Budowali tam dziwne instrumenty, panowała tam nieco szalona atmosfera. Mieszkali i pracowali trochę jak hippiesi.



od lewej: Andrzej Karpiński, Marzena Karpińska, Tomasz Karpiński, Akira Sotoyama,
wyżej: zespół 4Walls, Michael Watcher, Phil Minton, Veryan Weston i zasłonięty Luc Ex - festiwal Gare aux Oreilles,Coustellet, Awinion 2007 r. - z archiwum www.reportaz.com ©

8. Od kiedy i jak długo przebiega działalność wydawnicza REPORTAŻU?

Działalność wydawnicza REPORTAŻU miała swoje początki dzięki Henrykowi Palczewskiemu, który stał się naszym opiekunem i promotorem. Jego zaangażowanie w wysyłanie naszych nagrań na Zachód pozwoliło nam zaproponować muzykę za granicą i skonfrontować ją z bezstronnym odbiorem. Henryk wysyłał nagrania wielu zespołów, jednak to, co proponował REPORTAŻ wzbudzalo zainteresowanie „tamtych" słuchaczy. Zaraz po rozpoczęciu działalności, nasze kasety zaczęły krążyć po całym świecie, docierając do Stanów Zjednoczonych, Anglii, Niemiec czy Francji. W miarę jak zmieniała się zachodnia scena muzyczna, również nasza działalność ewoluowała. Staraliśmy się podążać z nurtem zachodnich zmian, ale zachowując naszą, polską tożsamość. Zaczęło się od kaset, potem były winyle i płyty CD. Już po dwóch latach działalności pojawiły się artykuły o nas w specjaistycznej prasie muzycznej, nawet w Japonii, co świadczyło o naszym międzynarodowym zasięgu. Dzięki współpracy z uznanymi artystami, takimi jak Chris Cutler , Guigou Chenevier czy Fred Frith, nasze nagrania znalazły się na składankach obok gigantów muzyki awangardowej, co było dla nas, w szarym PRL-u ogromnym sukcesem. REPORTAŻ miał okazję współpracować z wydawnictwami niezależnej sceny rockowej (ReR Megacorp, Cuneiform Records, Inoui Productions, A.R.S2). Nasze nagrania były prezentowane w alternatywnych rozgłośniach radiowych w USA, Francji, Włoszech

(KXCI-91-7-FM-Tucson, WMUH-Allentown, KGNU-Boulder, KZSC-88-1-FM-University--of-California). Płyta „W górę rzeki" (Up the River) ukazała się pod szyldem Rekommended Records, która była znana z wydawania przemyślanych projektów muzycznych.

10. Skąd wziął się ciągnący latami brak zainteresowania REPORTAŻEM w Polsce, a za granicą nie?

Co do braku zaintresowania REPORTAŻĘM w Polsce, to zjawisko jest złożone. Już wcześniej powiedziałem, że chyba trochę za wcześnie działaliśmy. Gdybyśmy się zamrozili na 8 lat i odmrozili w 1990 roku, to prawdopoobnie włączonoby nas w nurt muzyki improwizowanej lat 90., do której słuchacze, kluby, dziennikarze, wytwórnie dopiero byli gotowi. Po latach zauważyłem, że istniała pewna prawidłowość, która mogła wpływać na naszą obecność na polskiej scenie muzycznej. Choć zespół cieszył się szacunkiem i uznaniem w zagranicznych wytwórniach i środowiskach muzycznych, w Polsce bywało inaczej. Nasza twórczość była wprawdzie kilka razy doceniona wydawniczo, ale niekoniecznie w ramach koncertów i promocji. Zastanawiam się, z czego to wynikało i nadal wynika? Mogę się tylko domyślać... na pewo nie chodziło o muzykę, lecz o osoby, ponieważ muzyka improwizowana nigdy nie była czymś nowym, można powiedzieć, że jest stara jak świat, bo: „nie ma nic nowego pod słońcem". Były takie kluby, miejsca w Polsce, gdzie występowały zespoły rockowo-jazzowe, ale REPORTAŻ nigdy nie był tam zapraszany. Polska, początkowo niezależna wytwórnia Requiem, od początku deklarowała „zachowanie dorobku alternatywnej muzyki lat osiemdziesiątych". Mimo, że wydano w niej ponad 400 pozycji, REPORTAŻ nie otrzymał takiej propozycji. Ten czas i tak już minął, gdyż wytwórnia działa już teraz prawie na zasadach komercyjnych. Są też inne powody. Niedopasowanie się, a nawet nie podporządkowanie się pewnym niepisanym regułom? Nie wiem...nigdy nie uprawialiśmy kumoterstwa, poklepywania, rewanżyzmu, załatwiarstwa, itp. Pamiętam jak w 2008 roku zatelefonował do mnie na trzy dni przed koncertem pewien muzyk (nie chcę mówić kto) i zapytał, czy może z nami i z Chrisem Culterem zagrać w projekcie „Operacja Media"? Zaproponował, że jeśli będzie mógł zagrać, to on „załatwi" koncerty „Operacja Media" w innych miastach i to z dużą promocją. Odpowiedziałem, że to jest projekt zamknięty, przepracowany i już rozpisany w detalach. Domyślam się, o co chodziło, ale na pewno nie o muzykę. Czyli możliwości funkcjonowania były, ale... parcie niektórych ludzi było i jest niesamowite! Kojarzy mi się to z przeprawą mrówek przez mur, gdy jedna po drugiej wchodzi na szczyt, spychając te niepotrzebne w dół. Przed laty, gdy nie miałem jeszcze swojej pracowni, pamiętam jak malowałem na terenie klienta przez kilkanaście dni reklamę na wielkim samochodzie. Przychodził czasami na papieroska. Pół godzinki nic nie mówiąc patrzył jak maluję. Myślałem, że podziwia pracę lub coś takiego, jednak któregoś dnia powiedział pod nosem: „czego to się z biedy nie robi...". I to jest rozbrat pomiędzy tym jak sami siebie widzimy, a jak nas widzą inni - brutalne! Zauważyłem, że na Zachodzie

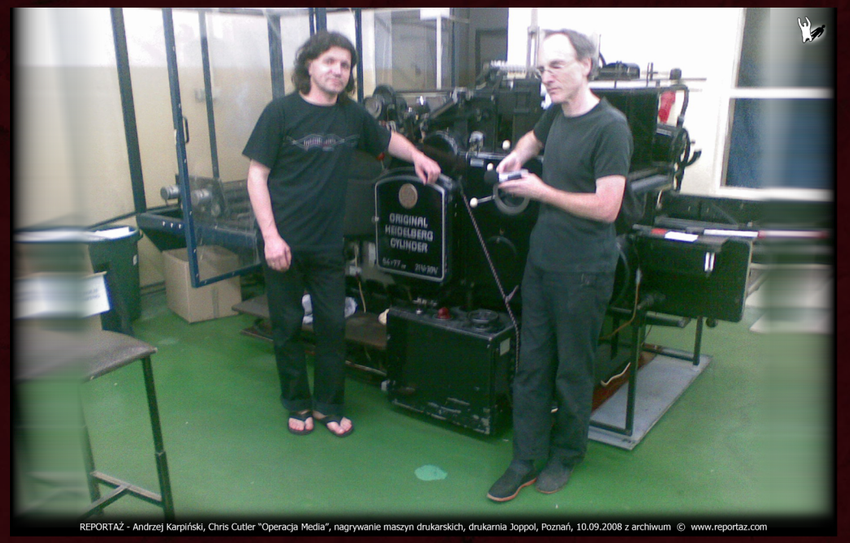

REPORTAŻ - Andrzej Karpiński, Chris Cutler "Operacja Media", nagrywanie maszyn drukarskich, drukarnia Joppol, Poznań, 10.09.2008 z archiwum © www.reportaz.com

nie bylo takich sytuacji, a muzycy współpracujący z REPORTAŻEM rozumieli naszą niezależność i wizję artystyczną. Nie przylepiano nam łatki zespołu o określonej ideologii. Owszem, byliśmy postrzegani jako zespół o pro-polskich wartościach, co w kontekście różnorodności artystycznej nie stanowiło przeszkody. Chris Cutler, gdy kilka dni mieszkał u nas podczas prób, doskonale wiedział, że mamy inny światopogląd. Ta wieloletnia znajomość jest dla mnie dowodem, że możliwa jest współpraca między artystami o lewicowych i prawicowych poglądach. Do tego trzeba mieć jednak dużo dobrej woli i kultury. Polska jest specyficzna, trudna, ale ukochana!



REPORTAŻ - "Operacja Media", próby, koncepcje - pracownia airbrush, Skórzewo, 10.09.2008 (fot. Marzena Karpińska), z arch. A. Karpińskiego © www.reportaz.com

11. Co spowodowało zakończenie działalności Reportażu w 2018 roku?

Kiedyś używałem sformulowania „artysta konieczny" czyli twórca, który koniecznie musi cały czas coś tworzyć, choćby nie miał akurat nic ciekawego do przekazania. Przecież nie da się przez cały czas tworzyć interesujących rzeczy. To tak jak w wielu innych dziedzinach życia, są dni lepsze i gorsze. Gdy oglądamy dorobek 70-letniego artysty, to pamiętamy może jego 10 obrazów lub 10 płyt. A gdzie reszta? Co robił przez resztę życia? Konkretnie, to podjąłem decyzję, aby nie komponować nowych rzeczy, aby nawet nie improwizować i aby w ogóle przestać koncertować. Natomiast nie przestałem działalności wydawniczej i archiwizacyjnej. Mam kilka tysięcy CD z danymi. Są to zdigitalizowane dawne próby z kaset CC i VHS, pełno grafik, notatek, plakatów i tekstów. Zajmuję się teraz indeksowaniem plików i nadawaniem im metadanych, to bardzo czasochłonne zajęcie. Mam do opracowania 40 lat twórczości muzycznej i plastycznej O wiele więcej zrobię dla muzyki, jeśli ten materiał uporządkuję i opublikuję, niż miałbym zagrać kolejny koncert i użerać się z tym co omówiłem w poprzednich odpowiedziach. Tempus fugit! Nawet nie wiem czy zdążę to zrobić.



REPORTAŻ - archiwum audio-wideo zawierające 44 lata działalności muzycznej, 2024 r. z arch. Andrzeja Karpińskiego © www.reportaz.com

Kolejnym powodem jest to, że do muzyki wkradło się wiele chaosu. Muzycy i słuchacze pomieszali sztukę dźwiękową z muzyczną. Dziennikarze relacjonują eksperymenty dźwiękowe jako muzykę i odwrotnie. Dezorientują słuchaczy. Traktowałem muzykę poważnie, nigdy nie mówiłem „ide se pograć" albo „zagrajmy coś dla jaj". Większość odbiorców nie rozpozna, czy saksofonista gra solfeż, przewroty i kadencje, czy rzeczywiście improwizje. Praca nad dźwiękiem to coś innego niż praca nad muzyką. Do tego dochodzi wspomniana, agresywna autopromocja. W samym Londynie codziennie jest ok.150 koncertów! Nie każdy muzyk jest artystą, nie każdy instrumentalista jest muzykiem, nie każdy wirtuoz potrafi coś skomponować i nie każdy kompozytor umie dobrze grać na instrumencie. To wszystko trzeba umieć rozróżnić. Nie wspominając o przydatnej umiejętności realizacji dźwięku na scenie i w studio. Współczesny artysta musi znać się na wielu rzeczach. Szczególnie ten, którego nie stać na zatrudnienie specjalistów. Jeszcze jest strona psychologiczna. Są wykonawcy, których kompletnie nie obchodzi odbiorca. Pragnienie występowania jest tak silne, że sprawia wrażenie jakiejś formy autoterapii. Słyszałem kiedyś opinię pewnej osoby, że uprawianie sztuki jest najwyższą formą egoizmu. Brzmi szokująco, ale warto się zastanowić. Jeśli chodzi o moją ostatnią działalność koncertową, to miała ona miejsce w 2018 roku, kiedy zagrałem koncert z okazji moich 55. urodzin w klubie Blue Note w Poznaniu. Po tym koncercie postanowiłem zakończyć swoją działalność koncertową. Po 40 latach twórczości muzycznej doszedłem do wniosku, że muzyka nie jest celem lecz środkiem do celu. Kiedyś jeden zkonnik powiedział mi, że na Sądzie Bożym nie będziemy rozliczani z tego co zrobiliśmy, lecz z tego, czego nie zrobiliśmy. Z czasem moja perspektywa zmieniła się. Dostrzegłem, że sens życia polega na relacji z Bogiem i z ludźmi, w których On jest. Ale to nie jest widoczne, gdy żyje się dla siebie. Dlatego, gdy On jest tak blisko, ostatni odcinek chcę przejść na piechotę. Nie potrzebuję do tego „transportu muzycznego". Całe życie brałem, to teraz chcę skupić się na wdzięczności i oddaniu tego, co otrzymałem. Chcę po sobie zostawić porządek, a nie chaos.

12. A o czym byłby REPORTAŻ, gdyby grał dzisiaj?

Gdyby REPORTAŻ nadal działał, jego tematyka z pewnością skupiałaby się na kontroli i zniewoleniu człowieka przez szaleńców rządzących dzisiejszym światem - często hippiesów lat 70. Są tak zajęci utopijnymi ideologiami i kontestowaniem rzeczywistości, że ich obietnice i obowiązki wobec ludu przejmuje powoli prawica. Doszło do tego, że mocarstwa światowe nie mają już z kim rozmawiać w Europie. Podkreślałbym na pewno w tekstach o tym, jak trudno zmienić człowiecze nawyki i przyzwyczajenia. Że dla człowieka największym wrogiem jest on sam, czyli duch ludzki i miłość własna. Zatwardziałość, upartość, niepohamowane pragnienia i żądze. Dlatego nie nawrócenie, lecz wytrwanie w nim do końca jest tak trudne. Mocno ilustruje to końcówka 2 listu św. Piotra: „...Pies powrócił do tego, co sam zwymiotował, a świnia umyta - do kałuży błota." (2P2, 22). Narzucony człowiekowi materializm wymusza nowomowę i jak w Wieży Babel zmienia, łączy lub rozdziela znaczenia słów. Nie dostrzega się już różnicy między miłością, a seksem, między sekretem, a tajemnicą, między przyjemnością, a radością, itp. Humanizuje się przedmioty martwe; ukochany samochód, mój przyjaciel laptop, itp. Słowem następuje upodmiotowienie materii, a człowieka stawia się na równi z przedmiotami i poniżej zwierząt. W latach 80. nikt by nie przypuszczał, że w przyszłości będzie się schylał po kupę psa, a jego religią będzie segregacja śmieci. Przecież to jest uwłaczające godności czlowieka. To nie jest ani mądrość, ani grzeczność, ani kultura, może to antykultura. O tym właśnie byłby REPORTAŻ gdyby nadal grał. Ale myślę, że i tak nie byłoby to możliwe z powodu globalnej cenzury i ograniczeń wolności słowa. Jak zauważył Wojciech Szewko, żyjemy w czasach, w których musimy używać języka skojarzeniowego, tzw. koalangu, aby uniknąć blokady zasięgu naszych wypowiedzi w przestrzeni publicznej. Myślę, że REPORTAŻ działając w dzisiejszych realiach, mógłby stać się ważnym głosem krytyki społecznej i artystycznej, komentować problemy, które zbyt często są ignorowane. Byłby to z pewnością projekt, który wciąż szukałby prawdy, co zawsze było jego istotą, ale niekoniecznie akceptacji. Nadal szedłby „W górę rzeki", bo aby dojść do źródła, trzeba iść pod prąd! Aby dzisiejsza młodzież mogła zrozumieć stopień sprzeciwu muzyki lat 80. musiałaby publicznie zadawać niewygodne pytania o manipulacje z ociepleniem klimatu, ekopolitykę, gender, itp. W pierwszym tekście REPORTAŻU z 1982 roku pisałem: "...nowy ludzki system jest kontrolowany autem na baterię zdalnie sterowanym." O tych mniej więcej rzeczach byłby REPORTAŻ gdyby grał dzisiaj.



REPORTAŻ - Henryk Palczewski, Andrzej Karpiński, Fred Frith, Stary Browar, Poznań, 25.06.2006, fot. Filip Karpiński, z archiwum www.reportaz.com ©

HENRYK PALCZEWSKI

O ZESPOLE REPORTAŻ

Pamiętam, jak Andrzej Karpiński przyszedł do mnie z nagraniami. To był nasz pierwszy kontakt. Kiedy pokazałem mu inne, bardziej awangardowe nagrania, zafascynował się. Okazało się, że zawsze marzył o graniu w takim stylu, ale nie wiedział, czy to w ogóle możliwe. W ten sposób powstał Reportaż, który w głowie już miał, ale nie zdawał sobie sprawy z istnienia takiej muzyki. W organizacji koncertów, takich jak te z zespołem REPORTAŻ, zauważyłem, że niezależnie od popularności zespołu, stawki były często niskie. Wiele działań rodziło się w bólach, jednak entuzjazm młodych artystów był ogromny. Minusem tamtego okresu było to, że wiele zespołów bazowało na wpływach muzyki zachodniej, a nie miało własnych korzeni. Przede wszystkim organizowaliśmy koncerty oraz wydawaliśmy kasety. To były dwa główne działania, na których opierałem swoją pomoc. Jako że nie potrafiłem grać na instrumentach, skupiłem się na promocji zespołu i reklamowaniu ich działalności. Oczywiście, członkowie zespołu również podejmowali własne działania, nie czekając biernie na pomoc z zewnątrz. Współpraca z Andrzejem, który był związany ze studentami Akademii Muzycznej, umożliwiła zespołowi występy w klubach studenckich. Pamiętam nasze występy w Klubie Nurt, gdzie mieliśmy dobre wejścia i okazje do zaprezentowania się. REPORTAŻ jako jeden z nielicznych niezależnych zespołów w latach osiemdziesiątych wydał płytę winylową. Oprócz organizacji koncertów, promowałem Reportaż wszędzie tam, gdzie się dało.

Regularnie rozmawialiśmy na temat ich występów i starałem się załatwiać jak najwięcej okazji do grania. Nie byłem agencją marketingową, a wszelkie działania podejmowałem równolegle z moją pracą zawodową, więc wszystko odbywało się w moim wolnym czasie. Pamiętam, że stawki, które otrzymywaliśmy za koncerty, były często niewystarczające. Zespoły, które nie miały formalnego wykształcenia muzycznego, a mimo to sprzedawały płyty i przyciągały publiczność, nie zawsze były w stanie uzyskać odpowiednie wynagrodzenie. Na przykład podczas festiwalu Marchewka w Warszawie, aby zapłacić za występ REPORTAŻU, musieliśmy szukać różnych sposobów, ponieważ pieniądze były ograniczone. Zdarzało się, że lokalni artyści podpisywali umowy, które pozwalały im otrzymać wynagrodzenie za dekoracje sceny, a z tych funduszy przeznaczano część na honorarium dla REPORTAŻU. To były trudne czasy, w których trzeba było kombinować, aby zapewnić zespołom wsparcie finansowe.



REPORTAŻ - Andrzej Karpiński 1980 - 2016, www.reportaz.com ©



CIĄG DALSZY HISTORII

PILANIE W TWÓRCZOŚCI ALTERNATYWNEJ



PILANIE W TWÓRCZOŚCI ALTERNATYWNEJ

PODSUMOWANIE

Książka ta jest próbą pokazania i zobrazowania twórczości niekomercyjnej, pozostającej poza głównym nurtem mainstreamu. Pilanie, którzy angażują się w tego typu działalność, traktują ją przede wszystkim jako pasję. Twórczość ta w większości nie jest nastawiona na zysk. Taki stan rzeczy powoduje, że twórcy mogą artystycznie wypowiadać się w sposób swobodny i alternatywny. Na tle twórczości zespołu Reportaż i Krew przedstawiono dwa światy: pierwszy, który już nie istnieje, ten z lat 80-tych XX wieku, oraz drugi, obecny. Elementami łączącymi oba są Pilanie jako twórcy, którzy współpracują ze sobą czasem nawet kilkadziesiąt lat. Nowym elementem jest to, iż twórcy mogą po latach kontynuować swoją pasję oraz łączyć swoje dokonania artystyczne z innymi wykonawcami. Wydaniu publikacji będą towarzyszyły imprezy: przewidziana na marzec w pilskim BWA wystawa pod tytułem: Pilanie w twórczości alternatywnej, koncert zespołu Krew wraz z przyjaciółmi w RCK w Pile, przypomnienie wystawy Pilanie rocznik 60 organizowane przez RCK oraz wykład wraz z wystawą organizowany przez Muzeum Stanisława Staszica w Pile.





ISBN 978-83-959710-6-8

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

ISBN 978-83-959710-6-8
9 788395 971068